Drelów: Wójt ukarany za bezczynność, inwestor ma kłopot ze stawami

strona 21

Mamy najlepsze strażaczki w województwie

strona 6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzec

20 lat Wydawnictwa

miedzyrzec.24wspolnota.pl 4 - 10 października 2022 r. ■ nr 40 (725) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Miasto sprzedaje grunty pod inwestycję.

Mieszkańcy: już teraz od ciężarówek drgają domy

Międzyrzec Podlaski: Radni zdecydowali się na sprzedaż dużej działki przy ul. Kościuszki pod kolejną inwestycję. Niezadowolenia z tego powodu nie kryją mieszkańcy ulicy, którzy już teraz skarżą się na zbyt duży ruch ciężarówek.

Izabela Trochymiak, radna miasta Międzyrzec Podl.: *W domach odczuwane są drgania, co wiąże się z dewastacją naszych budynków*

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 7

Fot.Google Street View (2013)

Fot.Um Międzyrzec Podlaski

Mieszkańcy ulicy narzekają, że kierowcy nie dostosowują się do ograniczenia prędkości. Radna Izabela Trochymiak apeluje do policji o wzmożone kontrole w tym miejscu

Ruszyła wypłata dodatku węglowego. Nie dla wszystkich wystarczy

s. 21

Gotowi na wydawanie jodku potasu

Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski: *Dystrybucja preparatu rozpocznie się dla naszych mieszkańców, jeżeli wystąpi zagrożenie. Mamy nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie*

s. 4

Podwójny jubileusz w międzyrzeckiej parafii

Międzyrzecka schola śpiewa już 35 lat, chór Veritatis zaś 15

s. 24

Skazany za molestowanie w bialskiej bursie

s. R1

Drelów: Pilnie potrzebne nowe przedszkole

Zapadła decyzja o budowie nowego budynku.

s. 4

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

N 676 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 31ba57b331

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505814444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 października,
godz. 8.00 - 14.30,
Choroszczynka (2)
godz. 9.00 - 17.00,
Koszoły (2,5,7,8)
6 października,
godz. 8.00 - 16.00,
Wisznice (19, 20, 28)
Rozwadówka (1-3)
godz. 9.00 - 16.00,
Łomazy (4)
7 października,
godz. 9.00 - 16.00,
Sławacinek (2)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Nie mają racji zaplątani w pozoracji

Opozycja może być wdzięczna PiS...

Pewna część radnych, wójtów, burmistrzów i nawet prezydentów ma krytyczne, a niekiedy wrogie, podejście do PiS. Teraz jednak uzyskają powody do wdzięczności obecnie panującej partii.

Przesunięcie wyborów samorządowych aż do wiosny 2024 r. oznacza bardzo długie wydłużenie kadencji, a wraz z tym wypłaty niezłych diet i podwyższonych sutych wynagrodzeń (jak na region). Część sędziwych rajców już pewnie wybrałaby bambosze i ekran tv.

Gdyby było jak przed 2018 r. (czyli czteroletnia kadencja), samorządowcy powinni już teraz finiszować z kampanią wyborczą i podsumować swoje osiągnięcia.

Dzięki taktycznym lub praktycznym decyzjom pisowskim teraz nie mają kumulacji stresu i niszczenia organizmów używkami (elektorat wymaga poświęceń). Wyborcy widzą nie tylko na transmisjach jak niejeden tzw. włodarz i rajca dawno spoczęli na laurach, obniżyli poziom lub nadal się kompromitują. A tu jeszcze dodatkowa fucha wydłużona w sumie przez półtora roku!...

Nie ma co się zachłystywać sukcesem

Nowy ranking tygodnika samorządu terytorialnego „Wspólnota" dotyczy dostępności gmin wiejskich do kanalizacji oraz postępu w tym zakresie w okresie 2003-2020 r.

Jedne z najlepszych miejsc z naszego regionu pod względem obecnego dostępu do kanalizacji, choć dalekich od czołówki krajowej, zajmują: 107. Terespol (61,4 proc. mieszkańców korzysta z kanalizacji); 195. Wisznice (46,5 proc.); 215. Sławatycze (43,7 proc.); 235. Janów Podlaski (41,5 proc.); 249. Konstantynów (40,1 proc.); 257. Kodeń (39,3 proc.). Co ciekawe, właśnie w kodeńskiej gminie przez cały czas przynależności do UE, nie nastąpił postęp w budownictwie kanalizacji. Największy przyrost sieci kanalizacyjnej w naszym regionie nastąpił w Piszczacu (35. miejsce w kraju ze zmianą aż 50,2 proc.). Co ciekawe, aż 10 gmin w kraju nie ma dotąd kanalizacji sieciowej, a w niektórych jak w mazowieckim Korczewie nastąpił regres (tam o - 6 proc.).

Fot.Autor

Bialska ulica Stodolna, jak przystało na „rowerową stolicę Polski", na szerszy pas ścieżki pieszo-rowerowej, aniżeli jezdnia dla samochodów. Tak trzymać za kierownicę!...

Odwracanie raka ogonem...

Po ujawnieniu na sesji bialskiej Rady Miasta przez kierownika Filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej niekonsekwencji w negocjacjach prezydenta Michała Litwiniuka z samorządem wojewódzkim i rezygnacji z podpisania aktu notarialnego o przyjęciu darowizny dziwacznie zachowała się gwardia partyjno-urzędnicza prezydenta.

Zamiast przemilczeć tę wpadkę i niekonsekwencję, aktywiści próbują na Facebooku przekuć niesłowność w sukces! Sławią dalekowzroczność i unikanie ryzyka.

To po ki licho było mamić marszałka i kierownictwo sejmiku, aby kilkakrotnie szło na rękę prezydentowi, spełniając jego wolę przyjęcia majątku wartego nominalnie prawie 4,5 mln zł?

Po co było robić słodkie miny i wyciągać rękę do Lublina, a później ją odtrącić? Czy taka niekonsekwencja nie zaszkodzi dalszej współpracy kierowanego przez PO bialskiego magistratu z pisowskim marszałkiem? Nie mają racji zaplątani w pozoracji.

W gąszczu BIP

W niewielkim miasteczku Terespol bywa bałagan jak w metropolii. Można się o tym przekonać przy czytaniu Biuletynu Informacji Publicznej. Co ciekawe, Rada Miasta jest zapisana w grupie pod Urzędem Miasta, co jasno oddaje, jaka jest zwierzchność i podległość.

We wrześniu pojawiły się zapowiedzi dwóch sesji Rady Miasta. Kiedy jednak klikamy link dotyczący 27 września, pojawia się program sesji z... 13 września.

Trudne (nie piszemy „ciężkie" - choć w czasach kamieni m.in. milowych nadużywa się tego wyrazu) jest znalezienie nowych umów zawieranych w Urzędzie Miasta. Opublikowany w BIP rejestr umów zaczął się w styczniu i został przerwany w lutym. Uchwały rady miasta i protokoły obrad publikowane są z niemal miesięcznym poślizgiem. Problemem jest znalezienie zapisu wideo obrad samorządu.

Marian Empi

Studentka Akademii Bialskiej przywiozła złoto z Grecji

BIAŁA PODLASKA: Kinga Linkiewicz z gminy Wisznice po raz kolejny z sukcesem międzynarodowym. Tym razem złoto wywalczyła na festiwalu w Grecji.

19-26 września miał miejsce w greckiej Paralii, popularnym kurorcie Morza Egejskiego - Międzynarodowy Festiwal „Korona Orfeusza" z udziałem zespołów tanecznych, wokalnych oraz solistów. Pierwsze miejsce tegorocznego festiwalu zdobyła Kinga Linkiewicz. Towarzyszyły jej trzy młode tancerki z Zespołu Tańca Współczesnego „BRAX" z Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy.

Utwór bliski sercu

- Festiwal był cudownym przeżyciem. Nie stresowałam się konkursem, wyszłam na scenę i zaśpiewałam najlepiej, jak potrafię. Dałam siebie 100 proc. - mówi Kinga.

Koncert Galowy Festiwalu „Korona Orfeusza" odbył się w dniu 24 września w Amfiteatrze Miejskim w Katerini - mieście u podnóża góry Olimp. Kinga zaśpiewała piosenkę pt. „Arcade".

- Utwór, który wybrałam, jest mi bardzo bliski na etapie życia, w którym aktualnie jestem. Śpiewając utwór, cały tekst odniosłam do mojego życia i to jest bardzo fajne, bo mogę wyrazić przez ten utwór siebie - opowiada wokalistka.

Intensywny rok

Na ten moment Kinga chce się skupić na rozwoju i inwestować w siebie. Najbliższy rok będzie dosyć intensywny.

- Zapisałam się do autorskiej szkoły musicalowej w Warszawie, zmieniłam instruktora śpiewu na jednego z najlepszych w Warszawie. Uczę się grać na pianinie, piszę swoje piosenki. Mam kilka pomysłów na kolejne festiwale zagraniczne w ciągu najbliższych lat. Chce również skupić się na studiach, w tym roku piszę pracę licencjacką - mówi Kinga.

Przypomnijmy, że to niejedyny sukces wokalistki. To już ósme złoto, które przywiozła do Polski. Niedawno zdobyła pierwsze miejsce w Hiszpanii na Międzynarodowym Festiwalu Art. Contest „Summer Talent League 2022" w Lloret de Mar. Zdobyła pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej 16+.

Maciej Maciejuk

Podczas występu Kindze towarzyszyły trzy młode tancerki z Zespołu Tańca Współczesnego „BRAX" z Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Miasto w ostatniej chwili wycofało się z przejęcia budynków

Litwiniuk: Nasze władze zachowały się jak dzieci

Bialski prezydent wystąpił do Urzędu Marszałkowskiego o przekazanie w formie darowizny dwóch budynków samorządu wojewódzkiego przy ul. Okopowej. Sejmik aż dwukrotnie podejmował uchwały dostosowując się do życzeń Michała Litwiniuka, który w przeddzień podpisania aktu notarialnego zrezygnował z przyjęcia dużej nieruchomości.

Fot. Medyczne Studium Zawodowe Facebook (archiwum)

Bialczanie kojarzą głównie obiekty przy ul. Okopowej 3 z Medycznym Studium Zawodowym i do niedawna Wojewódzkim Ośrodkiem Medycyny Pracy (został przeniesiony do gmachu szpitala)

- Czy jesteście wiarygodnym podmiotem, skoro decydujecie się na przyjęcie darowizny, a później się od tego uchylacie? Chodzi o wpływ majątku wartości 4,5 mln zł, pan prezydent na dzień przed podpisaniem aktu notarialnego informuje, że nie jest zainteresowany – nie ukrywał oburzenia przedstawiający tę dziwną sytuację na ostatniej sesji bialskiej Rady Miejskiej przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy Dariusz Litwiniuk, zarazem kierownik bialskiej Filii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Sejmik dwukrotnie życzliwy

Wyjaśnia, iż po zainteresowaniu bialskiego prezydenta budynkami samorządu wojewódzkiego, 22 czerwca Sejmik Województwa Lubelskiego przyjął pierwszą uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie przez Województwo Lubelskie w drodze darowizny na rzecz Gminy Miejskiej Biała Podlaska działki o pow. 0,68 ha przy ul. Okopowej 3 na „zaspokajanie potrzeb lokalowych mieszkańców gminy oraz udzielenie pomocy w zakwaterowaniu obywatelom Ukrainy".

Tydzień później podano, że na nieruchomości znajduje się zespół hotelowo-mieszkalny, złożony z 2-kondygnacyjnego budynku oraz budynku 5-kondygnacyjnego. Pierwszy obiekt zajmuje Medyczne Studium Zawodowe, a w drugim część lokali wynajmowana jest przez osoby fizyczne oraz wspomniane Medyczne Studium Zawodowe, Nadbużański Oddział Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego w Białej Podlaskiej, Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych oraz Stowarzyszenie Pielęgniarek i Położnych na rzecz Rozwoju i Doskonalenia Zawodowego NOSTRUM. 50 lokali użytkowych w wysokim budynku pozostaje niezagospodarowanych.

Ponownie 29 sierpnia, po piśmie bialskiego prezydenta, sejmik powrócił do sprawy bialskich budynków. Przyjął uchwałę o zmianie czerwcowej uchwały. Określił, że darowizna może być przeznaczona na „zaspokojenie potrzeb lokalowych mieszkańców gminy, udzielenie świadczenia pomocy w zakwaterowaniu obywatelom Ukrainy, utrzymywanie szkół publicznych, przedszkoli, domów opieki społecznej i placówek opiekuńczo-wychowawczych, mieszkań chronionych i lokali socjalnych". Dyskusji nie było, 29 radnych głosowało „za", a dwóch się wstrzymało.

- Bialskie władze zachowały się jak małe dzieci z zabieraniem zabawek. Na dzień przez podpisaniem aktu notarialnego, otrzymaliśmy lakoniczne pismo prezydenta o rezygnacji z darowizny w obecnym roku – mówił Dariusz Litwiniuk. Dziwił się zaskakującym zmianom decyzji prezydenta.

- W mieście mamy problem z mieszkaniami socjalnymi i komunalnymi. Stan tych nieruchomości jest katastrofalny – przypominał radny podkreślając, że programy unijne mogły wspomóc zmianę przeznaczenia darowanych budynków.

Fot. Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk:
Nasz samorząd pokazał niemoc, nieudacznictwo, nonszalancję i arogancję wobec partnerów z woj. lubelskiego

- Czy to poważne traktowanie urzędu, czy w tej chwili jesteście poważnym partnerem do prowadzenia jakichkolwiek negocjacji na szczeblu wojewódzkim? Takich przykładów można mnożyć – mówił wzburzony podczas obrad Rady Miasta.

Niemiła ofiara województwa

Odpowiadający na sesji pod nieobecność prezydenta, wiceprezydent Maciej Buczyński przyznał, że bialskie władze wcześniej pozostawały w błędzie.

- Była mowa, że wszystko się bilansuje, koszty z wpływami. Budynek jednak przynosi straty. Pomijam kwestię jego wykorzystania. Jako odpowiedzialny partner, staraliśmy się to przeanalizować – mówił na sesji Maciej Buczyński. Przyznał się, że to właśnie on odradzał prezydentowi podpisanie aktu notarialnego, gdyż nie było określonych wszystkich kosztów utrzymania budynków i obawiał się, że przyjdzie dopłacić z kasy miasta do tych obiektów np. 200 tys. zł.

- Budynek ma dużą wartość księgową, ale dziś jest istotne, jakie będzie generować korzyści. Zostawiliśmy w UMWL prośbę, aby przełożyć podpisanie aktu notarialnego, aż będziemy mądrzejsi o analizy – wyjaśnił Maciej Buczyński. Dodał.

- Dziwi nas pośpiech jaki w tej materii wywierano na nas, presję ze strony UMWL – wyjawił. Ponadto zaznaczył, iż miał na myśli nowe możliwości pozyskania w 2023 r. dotacji zewnętrznych lub możliwości adaptacji budynków na cele potrzebne miastu.

Dariusz Litwiniuk nie może zgodzić się z wiceprezydentem.

- Niestety, nasz bialski samorząd pokazał niemoc, nieudacznictwo, nonszalancję i arogancję wobec partnerów z woj. lubelskiego. Przecież dwa razy nad darowizną dla Białej Podlaskiej obradował sejmik. Urząd Marszałkowski mógłby udzielić Białej Podlaskiej pomocy formalno-prawnej w sfinalizowaniu przygotowań do złożenia odpowiedniej aplikacji do programów wspierających modernizację tego budynku – przewodniczący nie kryje rozgoryczenia.

Informuje nas, że marszałek województwa zapowiedział, iż po wyremontowaniu budynku przy ul. Warszawskiej, z piętrowego obiektu UMWL przy Okopowej wyprowadzi się Medyczne Studium Zawodowe. Wkrótce zaczyna się ten remont w segmencie, gdzie siedzibę miało przedszkole.

Marek Pietrzela

BIA

ZDARZENIA

Kradzież drewna

Pocięte i złożone drewno brzozowe zostało skradzione z działki rolnej na terenie Piszczaca Pierwszego 18 września. Złodziej wykorzystał nieobecność właścicielki, mieszkanki gminy Terespol. Terespolska policja szuka sprawcy.

Złodziej lubi ładne zapachy

W jednej z bialskich drogerii 22 września ktoś ukradł markowe perfumy różnych marek o łącznej wartości ponad 1600 zł. Pracownicy nie przyłapali sprawcy. Teraz szuka go policja.

Oszukany łukowianin

Bialska policja prowadzi sprawę zgłoszoną przez mieszkańca Łukowa. Chciał kupić telefon za pośrednictwem portalu internetowego. 22 września wpłacił pieniądze na wskazane konto, ale towaru nie otrzymał.

Nietrzeźwy na Reformackiej

0,9 promila alkoholu w organizmie miał 52-latek zatrzymany przez policję 24 września na ul. Reformackiej w Białej Podlaskiej podczas interwencji. Po spożyciu alkoholu bialczanin wsiadł za kółko audi.

Zatrzymany w Witorożu

Policjanci zatrzymali 24 września w Witorożu 28-letniego mieszkańca gminy Drelów jadącego fiatem. Okazało się, że nie dość, że nie miał prawa jazdy, to do tego był pod wpływem alkoholu - badanie wykazało 1,4 promila alkoholu w organizmie.

Potrącony rowerzysta

24 września wieczorem w Kozłach doszło do wypadku. Potrącony został rowerzysta, z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Według ustaleń policji do wypadku doszło po godz. 19. 62-latek z gminy Łomazy jechał rowerem bez oświetlenia. Na prostym odcinku drogi, poza obszarem zabudowanym uderzył w niego osobowy mercedes, jadący w tym samym kierunki, prowadzony przez 39-letniego mieszkańca Łukowa. Kierowca auta był trzeźwy, od rowerzysty pobrano krew do badań. Sprawę badają policjanci z Wisznic.

Pięścią w twarz

Mieszkaniec Białej Podlaskiej został pobity 25 września na terenie miasta. Napastnik uderzył go pięścią w twarz tak mocno, że pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia na okres powyżej 7 dni. Policja próbuje ustalić, kto był sprawcą.

Skradziono komplet opon

Cztery nowe opony wielosezonowe zostały skradzione 22 września z ogrodzonej posesji na terenie Białej Podlaskiej. Policja szuka sprawcy.

Wjechał motocyklem do rowu

22-letni kierowca motocyklu marki Yamaha trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami po wypadku, do którego doszło 25 września po godz. 14 na ul. Ekologicznej w Białej Podlaskiej. Kierowca jednośladu, mieszkaniec gminy Stara Kornica, najprawdopodobniej jechał zbyt szybko i na łuku drogi zjechał do przydrożnego rowu, gdzie motocykl się przewrócił.

Nietrzeźwy uczestnik kolizji

Policjanci podczas wyjaśniania okoliczności zdarzenia drogowego, do którego doszło 25 września w Małaszewiczach na ul. Warszawskiej, ustalili, że 48-letni mieszkaniec gminy Kodeń kierował audi, mając 0,7 promila alkoholu w organizmie.

Nietrzeźwy w centrum Międzyrzeca

0,6 promila alkoholu w organizmie wykazało badanie trzeźwości 33-letniego kierowcy opla, zatrzymanego przez policjantów 24 września na pl. Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim.

Nie zapłacił za falownik

Nieznany sprawca podający się za mieszkańca gm. Sochaczew oszukał mieszkańca gminy Rossosz. Pokrzywdzony wysłał mu zamówiony falownik fotowoltaiczny, ale niestety nie doczekał się zapłaty. Sprawca zerwał wszelki kontakt z mieszkańcem Rossosza.

Braki w asortymencie

Ktoś ukradł artykuły spożywcze i chemiczne z jednego z bialskich sklepów na łączną kwotę 500 zł. Firma zgłosiła kradzież dopiero w ubiegłym tygodniu, choć do kradzieży dochodziło pod koniec sierpnia i na początku września.

karo

eprasa.pl 31ba57b331

Miasto gotowe na wydawanie jodku potasu

BIAŁA PODLASKA: Kilkanaście placówek oświatowych - w tym te niepubliczne - będą dystrybuować jodek potasu. Choć magistrat nie podaje jeszcze konkretów dotyczących miejsc, zapowiada, że jest gotowy na rozdysponowanie preparatu.

W mieście tabletki będą dystrybuowane przez 22 publiczne jednostki oświatowe oraz 6 niepublicznych jednostek oświatowych i 9 niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej, które wyraziły na to zgodę.

Preparat z jodem został udostępniony wojewodom przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych na podstawie decyzji Prezesa Rady Ministrów. Wojewodowie dokonali konfekcjonowania preparatu do magazynów wojewódzkich wg klucza rozdziału na powiaty i gminy z uwzględnieniem grup wiekowych ich mieszkańców.

Kilkanaście placówek oświatowych

Na polecenie wojewody lubelskiego w Białej Podlaskiej - tak jak w pozostałych gminach województwa - trwa procedura przygotowania systemu dystrybucji tabletek z jodkiem potasu. To standardowa procedura na wypadek pojawienia się zagrożenia radiacyjnego.

W mieście tabletki będą dystrybuowane przez 22 publiczne jednostki oświatowe oraz sześć niepublicznych jednostek oświatowych i dziewięć niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej, które wyraziły na to zgodę.

- Przewidujemy znaczne zwiększenie ilości punktów wydawania tabletek jodowych w stosunku do wcześniej planowanych, ponieważ ciągle napływają zgłoszenia zainteresowanych przystąpieniem do sieci dystrybucji. W najbliższym czasie zostanie opublikowany szczegółowy wykaz punktów dystrybucji - mówi Artur Żukowski, kierownik Referatu Zarządzania Kryzysowego UM Biała Podlaska.

Dopiero w momencie zagrożenia

Miasto nie prowadzi jeszcze dystrybucji tabletek z jodkiem potasu, tabletki zostały dostarczone 27 września do wyznaczonego miejsca przechowywania na terenie miasta i tam pozostaną do momentu, kiedy w sytuacji pojawienia się zagrożenia radiacyjnego minister właściwy ds. wewnętrznych po konsultacji z ministrem zdrowia, głównym inspektorem sanitarnym oraz prezesem PAA – wyda polecenie wojewodom o uruchomieniu akcji podawania preparatu jodowego na wskazanym obszarze.

- Wtedy dopiero tabletki zostaną dostarczone do miejskich punktów wydawania preparatów jodowych, a mieszkańcy zostaną poinformowani za pośrednictwem mediów, strony internetowej urzędu miasta, regionalnego systemu ostrzegania, alertu RCB o rozpoczęciu wydawania preparatu mieszkańcom - dodaje Żukowski.

Bezpieczne przyjęcie preparatu

Obecnie miasto udostępniło na swojej stronie oraz za pośrednictwem placówek oświatowych ulotkę dla pacjenta przygotowaną przez producenta tabletek jodku potasu, które będą wydawane w miejskich punktach dystrybucji.

- Zachęcamy wszystkich, aby zwrócić się o poradę lekarza, czy będą mogli bezpiecznie przyjąć preparat w sytuacji pojawienia się zagrożenia radiacyjnego - mówi kierownik referatu.

Bialski urząd miasta szczególnie zachęca do kontaktu z lekarzem rodziców lub opiekunów osób niepełnoletnich, którzy chcą wyrazić pisemną zgodę na podanie preparatu ich dzieciom w sytuacji pojawienia się zagrożenia radiacyjnego, w placówkach oświatowych pod nadzorem osoby wykonującej zawód medyczny.

W związku z możliwością narażenia na promieniowanie jądrowe, zgodnie z poleceniem wojewody, gmina Międzyrzec Podlaski tworzy sieć punktów dystrybucji tabletek zawierających jodek potasu.
- Dystrybucja preparatu rozpocznie się dla naszych mieszkańców, jeżeli wystąpi zagrożenie. Mamy nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie. Uspokajam - na dziś nie ma takiego zagrożenia, a podejmowane działania są profilaktyczne - zaznaczył wójt gminy Krzysztof Adamowicz.

Maciej Maciejuk

Pilnie potrzebne nowe przedszkole

GMINA DRELÓW Władze gminy Drelów podjęły decyzję o budowie nowego budynku przy Szkole Podstawowej w Drelowie, który będzie siedzibą przedszkola.

Fot. Samorządowe Przedszkole w Drelowie

Obecna siedziba przedszkola jest niewystarczająca dla dzieci z terenu gminy

Obecnie do przedszkola jest zapisanych 94 dzieci w czterech grupach - 24 w grupie 6-latków, 25 w grupie 5- i 6-latków, 25 w grupie 4- i 5-latków oraz 20 w najmłodszej grupie 3- i 4-latków.

Budynek nie spełnia standardów

Od kilku lat przedszkole pęka w szwach, są także i inne problemy.- Przedszkole jest przeładowane, budynek nie ma odpowiednich standardów, są ciągłe problemy, jeśli chodzi o sanepid czy straż, a dużo pieniędzy musielibyśmy wydać, żeby to obecne przedszkole dostosować do wymogów - przyznał podczas sesji wójt gminy Drelów Piotr Kazimierski. W ostatnim czasie poniechano już większych remontów. W okresie wakacyjnym wykonano co prawda drobne naprawy we własnym zakresie przy pomocy rodziców.

- Nie chcemy już inwestować w stary budynek, bo to już bez sensu, jeśli ma powstać nowy - przyznała dyrektor Samorządowego Przedszkola w Drelowie Katarzyna Słonecka.

Katarzyna Słonecka, dyrektor Samorządowego Przedszkola w Drelowie: To jest spełnienie wszystkich marzeń

Decyzja: Budujemy!

Władze gminy zdecydowały, że zostaną podjęte działania zmierzające do powstania nowego budynku. Pomysłowi przyklasnęli także radni gminy. Rozpoczęły się już negocjacje z właścicielami gruntów przy Szkole Podstawowej w Drelowie. - Negocjacje są właściwie zakończone, musimy tylko podpisać stosowne porozumienie. Zakupimy działkę i będziemy przygotowywać się do budowy przedszkola - poinformował podczas ostatniej sesji wójt Kazimierski. Zdradził, że brane jest pod uwagę stworzenie w nowym obiekcie oddziału żłobka oraz kuchni. - Potrzebne nam przedszkole z prawdziwego zdarzenia w kompleksie szkoły podstawowej. Miejsce jest najlepsze z możliwych - podkreślił wójt.Aby inwestycja doszła do skutku, potrzebne są środki zewnętrzne. - Będziemy wyciągać ręce po pieniądze z funduszy rządowych lub ewentualnie unijnych, bo sami nie jesteśmy w stanie tych kilku czy nawet kilkunastu milionów wydać - przyznaje włodarz gminy.

Dyrektor przedszkola nie kryje radości z podjętej decyzji.- To jest spełnienie wszystkich marzeń. Ja już tego może nie doczekam, bo pójdę na emeryturę, ale bardzo się cieszę - skomentowała dyrektor Słonecka.

Nowy plac zabaw

Niedawno przy przedszkolu pojawił się nowy plac zabaw dzięki dofinansowaniu z funduszu sołeckiego (13 tys. zł) oraz pomocy sponsorów (22 tys. zł). Łącznie do dyspozycji przedszkola było 32 tys. zł.
- Wszystkiego nie wykorzystaliśmy, rodzice stwierdzili, że trochę zostawimy, może coś jeszcze doposażymy - tłumaczy dyrektor Katarzyna Słonecka.

karo

Sukces chłopaków z Ekonomika

Fot. ZSE w Międzyrzcu Podl. Facebook

Maciej Milewski, Jakub Wójcik i Daniel Jakimiak mogą być z siebie dumni

MIĘDZYRZEC PODL. Troje uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim może pochwalić się sukcesem w III Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Informatycznego „BÓBR-MAP". Pierwsze miejsce zajął Maciej Milewski, trzecie natomiast Jakub Wójcik. Trzeci ze startujących w konkursie uczniów Daniel Jakimiak otrzymał wyróżnienie. Wszyscy są uczniami klasy 3p. Opiekunem jest Róża Makaruk.

karo

Posprzątajmy jeziorka po wakacjach

MIĘDZYRZEC PODL. Miasto Międzyrzec Podlaski zaprasza wszystkich mieszkańców oraz tych, którym na sercu leży dobry wizerunek Międzyrzeckich Jeziorek do wzięcia udziału w akcji „Wspólne sprzątanie po wakacjach". - Na Międzyrzeckich Jeziorkach zalegają jeszcze „wspomnienia" tego lata. Jak co roku ruszamy w teren, bo dbamy o nasze wspólne dobro - tłumaczą organizatorzy przedsięwzięcia. Poszukiwane są chętne ręce do pracy. Zbiórka na plaży miejskiej w sobotę 8 października o godz. 10. Organizator zapewnia worki na śmieci, rękawiczki i... dobrą zabawę.

- Po akcji zapraszamy na ognisko z kiełbaskami przy barze Zatoka - zachęcają organizatorzy akcji.

karo

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Zasłużeni dla Białej Podlaskiej. Haidar, Adamowicz, Polaczuk, Makaruk

BIAŁA PODLASKA: Trzy osoby odebrały prestiżowe miejskie statuetki. Jedna czeka na właściciela.

Prestiżowe wyróżnienia wręczał prezydent Michał Litwiniuk oraz przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz

Wręczenie tytułów podczas uroczystej sesji rady miasta to efekt złożenie uchwał przez wszystkie kluby. Biała Samorządowa zaproponowała Stanisława Polaczuka, Zjednoczona Prawica chciała, by zasłużonym został mgr Tadeusz Makaruk, z kolei prezydent Michał Litwiniuk z Koalicji Obywatelskiej zaproponował Riada Haidara oraz prof. Mieczysława Adamowicza. Uroczyste wręczenie tytułów miało miejsce 29 września.

Prof. Mieczysław Adamowicz w latach 1965-2008 pracował w SGGW w Warszawie. Od 2000 r. pracuje w PSW im. Papieża Jana Pawła II, obecnie Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na etacie profesora zwyczajnego. Był rektorem uczelni w latach 2009-2013, a następnie pełnomocnikiem rektora ds. nauki i współpracy z zagranicą (2013-2017). Autor około 700 publikacji, autor i redaktor licznych książek i monografii, współautor podręczników, promotor 41 doktorów i kilkuset magistrów. Był bliskim współpracownikiem śp. rektora PSW prof. zw. dr hab. Józefa Bergiera. Wspólnie tworzyli fundamenty oraz podstawy rozwoju Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Miasto się rozwija

Były rektor jest niezwykle zaszczycony tym wyróżnieniem. Podkreślał, że urodził się na ziemi zamojskiej, ale życie połączyło go z ziemią bialską - rodzinnie i zawodowo.

- Byłem od początku tworzenia uczelni. Widzę, jak miasto się rozwija, jak tworzą się nowe osiedla, porządkuje się teren, poprawiają się ulicę. Cieszę się, że społeczność miasta jest aktywna. Ciesze się, że wraca do miasta wojsko, które jest ważnym elementem - mówił prof. Adamowicz.

Dodał: „Od początku mieliśmy z moim poprzednikiem, śp. prof. Józefem Bergierem wizję, żeby przywrócić w mieście Akademię Bialską. Robiliśmy wszystko, by to się stało. I tak się stało".

Stanisław Polaczuk to wieloletni pracownik Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego. Człowiek - instytucja, bez którego nie odbyły się żadne zawody sportowe na terenie miasta od przeszło 30 lat. Jest ambasadorem sportu i krzewicielem kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży w Białej Podlaskiej oraz w całym powiecie bialskim. Od 1991 roku organizuje imprezy sportowe na szczeblach lokalnych oraz ogólnopolskich. Dba o to, aby szkolne współzawodnictwo sportowe kształtowało w młodych ludziach właściwe postawy społeczne. Motywuje do wygrywania i ciągłego rozwoju umiejętności sportowych. Podlaska Liga Koszykówki, Bialska Liga Siatkówki, Bialska Liga Piłki Ręcznej, Podlaska Liga Szachowa, Współzawodnictwo Sportowe Szkół - wszystkie te projekty oparte są na pracy Stanisława Polaczuka. Organizował paraolimpiady oraz współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży z obwodu brzeskiego. Zorganizował i przeprowadził zadania pod nazwą „Otwarta szkoła", „Powszechna nauka pływania dla uczniów" oraz „Zajęcia pozalekcyjne", które realizowane były w ramach programu zleconego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Ludzie mnie poznają

Zasłużony podziękował wszystkim radnym, prezydentowi, przewodniczącemu Rady Miasta. Jest mi niezmiernie miło, jestem zaszczycony. Otrzymałem takie samo wyróżnienie od rady powiatu bialskiego. To niespodzianka dla mnie, że teraz tutaj dostałem tytuł zasłużonego - mówi pan Stanisław.

To 45 lat wyczerpującej, ale i satysfakcjonującej pracy.

mgr Tadeusz Makaruk
Cieszę się ogromnie, że doceniono mój blisko pięćdziesięcioletni wkład w pracy, w uczelni oraz szczególnie w środowisku sportowym

Prof. Mieczysław Adamowicz
Urodziłem się na ziemi zamojskiej, ale życie połączyło mnie z ziemią bialską - rodzinnie i zawodowo

Stanisław Polaczuk
Myślę, że to przynosi zadowolenie, bo to praca z młodzieżą. Jestem dumny, jak jestem w sklepie i ludzie mnie rozpoznają

Tytuł zasłużonego otrzymał także dr Riad Haidar, niestety ze względu na obowiązki zawodowe nie mógł pojawić się na czwartkowej uroczystości. Odbierze tytuł „Zasłużonego dla miasta" w innym terminie

- Myślę, że to przynosi zadowolenie, bo to praca z młodzieżą. Jestem dumny, jak jestem w sklepie i ludzie mnie rozpoznają. To jest najważniejsze. Czasami ma się już tego dość, ale jeszcze wydaje mi się, że mogę zrobić coś dla miasta i dzieci. Staram się jeszcze być w tej rodzinie sportowej - dodaje.

Najbardziej jest dumny z tego, że ludzie go rozpoznają.

- Ostatnio byłem w sklepie i małe szkraby latały i mówiły: „o, pan Stasio idzie". Z tego jestem najbardziej dumny. Cieszę się, że nauczyłem dzieci jeździć na łyżwach, ciągle jestem na zawodach, ludzie mnie pamiętają - podkreśla.

Wspaniałe wyniki

Mgr Tadeusz Makaruk to absolwent AWF J. Piłsudskiego w Warszawie. Od ponad 49 lat wykonuje swoje obowiązki zawodowe jako nauczyciel akademicki, łącząc pracę dydaktyczną z pracą szkoleniową w charakterze trenera lekkiej atletyki. Jego zawodnicy zdobyli 127 medali na zawodach rangi międzynarodowej i krajowej oraz ustanowili dwa rekordy Polski. Doświadczenie wyniesione z pracy trenerskiej pozwoliło mu opracować oryginalne metodyki nauczania skoku wzwyż, skoku w dal i trójskoku, które przekazuje studentom kierunku wychowanie fizyczne. W okresie 48-letniej pracy w AWF brał czynny udział w życiu akademickim, będąc wielokrotnie członkiem Rady Wydziału, członkiem wydziałowych i senackich komisji.

Inicjował i pełnił funkcję dyrektora generalnego imprez sportowych szczebla centralnego, w tym nieprzerwanie przez 11 lat rozgrywek ligowych I Ligi i Ekstraklasy w lekkiej atletyce. Od półwiecza jest związany z miastem Biała Podlaska i to bialska młodzież pod jego kierunkiem osiąga wspaniałe wyniki.

- Nie ukrywam, że byłem kompletnie zaskoczony. Cieszę się ogromnie, że doceniono mój blisko pięćdziesięcioletni wkład w pracy, w uczelni oraz szczególnie w środowisku sportowym. Jestem bardzo szczęśliwy. Powiedziałem kiedyś, że nie spocznę w pracy i chyba umrę na stadionie. Pracuję dalej w sporcie, ostatnio głośno było o sukcesach podopiecznego Piotra Tarkowskiego. Mam nadzieję, że wylądujemy wspólnie za dwa lata na igrzyskach olimpijskich w Paryżu - mówi zasłużony dla miasta.

Maciej Maciejuk

Powiat bialski: Uderzył w drzewo. Zginął

Do wypadku doszło 26 września przed godz. 14 w miejscowości Leszczanka (gmina Drelów). Jak informuje policja, ze wstępnych ustaleń wynika, że 43-letni mieszkaniec gminy Drelów, kierując samochodem osobowym marki Volvo, na prostym odcinku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo.

Został przewieziony do szpitala, niestety w wyniku odniesionych obrażeń tam zmarł. Czynności były realizowane pod nadzorem prokuratora. Policja wyjaśnia okoliczności wypadku.

Maciej Maciejuk

Fot. policja lubelska

Kierowca z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo

BIA

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 31ba57b331

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Surdopedagog, Biała Podl.		4 224,00 zł	umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	0,5	1 550,00 zł	umowa o pracę
Lakiernik, Wyczółki/VIKKING	1	3 200,00 zł	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Pedagog szkolny, Tuczna	0,68	3 072,00 zł	umowa o pracę
Psycholog szkolny, Piszczac	0,5	2 023,00 zł	umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Dubów/MIROMA	0,5	1 600,00 zł	umowa o pracę
Kasjer/sprzedawca, Drelów/RAMA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Palacz CO, Kostomłoty/SM Oaza	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. części pojazdów ciężarowych, Biała Podl./ETMUS	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Dozorca placowy, Biała Podl./TRANSKOM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Cieśla/zbrojarz, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Inspektor służby surowcowej, Biała Podl./Mlekovita	1	4 200,00 zł	umowa o pracę
Asystentka kierownika serwisu, Styrzyniec/ETMUS	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Technik turbin wiatrowych, Wisznice/GEI	1	8 000,00 zł	umowa o pracę
Kierownik magazynu, Międzyrzec		3 200,00 zł	umowa zlecenie
Asystent projektanta, Biała Podl./ARCH-DOM	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Klasyfikator ryb, Biała Podl./Elmar		19,7 zł godz.	umowa zlecenie
Mechanik samochodów osobowych, Biała Podl./Geo-Gaz	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Technik mechanik, Janów Podl./BAKALLAND	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Operator maszyn spożywczych, Janów Podl./BAKALLAND	1	3 300,00 zł	umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątaczka, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Konserwator części/sprzętu, Borki	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca–zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Koordynator produkcji, Bezwola/ Welmax	1	6 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Elektryk/pomocnik mechanika, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	3 800,00 zł	umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca–konduktor, Radzyń Podl./PKS	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/AUTO-MAGIK	1	3 260,00 zł	umowa o pracę
Pracownik produkcji wędlin, Wohyń/ZEMAT	1	3 100,00 zł	umowa o pracę

Mamy najlepsze strażaczki ochotniczki w województwie

Fot. OSP Krzewica

Druhowie z OSP Krzewica za rok będą reprezentować nasze województwo podczas zawodów krajowych

Drużyna kobieca OSP Krzewica okazała się najlepsza w całym województwie lubelskim. Bardzo dobrze poszło też drużynie męskiej z tej jednostki.

Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych przeprowadzone zostały 25 września w Krasnymstawie.

W zawodach udział wzięło 40 drużyn, w tym 22 drużyny męskie i 18 kobiecych. Na sędziego głównego wyznaczony został st. kpt. Grzegorz Tymoszuk z Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej. Zawody rozgrywano w konkurencjach: ćwiczenie bojowe, sztafeta pożarnicza 7×50 m z przeszkodami oraz musztra.

Powiat bialski po zwycięstwie podczas zawodów powiatowych reprezentowały drużyny OSP Krzewica. Ochotnicy z tej jednostki zaliczyli bardzo udany występ. W efekcie drużyna kobieca OSP Krzewica zajęła 1. miejsce w zawodach wojewódzkich OSP. Drużyna męska natomiast zajęła 1. miejsce w konkurencji musztry oraz 4. miejsce w klasyfikacji drużyn męskich.

Za rok OSP Krzewica weźmie udział w zawodach krajowych, reprezentując województwo lubelskie.

karo

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach:

Ćwiczenie bojowe grupa C:
KDP Domaszewnica,
KDP Krzewica,
KDP Koczergi.

Ćwiczenie Bojowe grupa A:
OSP Krzywe,
OSP Domaszewnica,
OSP Wola Przybysławska.

Sztafeta Pożarnicza 7×50 m z przeszkodami kategoria C:
KDP Krzewica,
KDP Koczergi,
KDP Batorz.

Sztafeta Pożarnicza 7×50 m z przeszkodami kategoria A:
OSP Wola Przybysławska,
OSP Karwów,
OSP Domaszewnica.

Klasyfikacja generalna kategoria C kobiety:
KDP Krzewica,
KDP Domaszewnica,
KDP Koczergi.

Klasyfikacja generalna grupa A:
OSP Wola Przybysławska.
OSP Karwów,
OSP Domaszewnica.

Najlepiej wykonana musztra – kategoria C:
KDP Pilaszkowice Bazar

Najlepiej wykonana musztra – kategoria A:
OSP Krzewica

Rowerzysta potrącony przez cysternę. Trafił do szpitala

Fot. KWP Lublin

Rowerzysta potrącony przez cysternę

W poniedziałek (26 września) doszło do potrącenia rowerzysty w rejonie skrzyżowania na drodze wojewódzkiej numer 815 w miejscowości Działyń.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący rowerem 74-letni mieszkaniec gminy Siemień wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu w kierunku Lubartowa pojazdowi ciężarowemu marki Renault. Rowerzysta uderzył w bok kabiny - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Rowerzysta był przytomny. Z obrażeniami ciała śmigłowcem LPR przetransportowany został do szpitala w Lublinie.

31-letni kierowca cysterny był trzeźwy. Natomiast od 74-letniego rowerzysty pobrano krew do badań.

Joanna Niećko

Złodzieje dyń wpadli na gorącym uczynku

Trzech mieszkańców Siedlec w wieku 35, 38 i 54 lata wpadło na kradzieży dyń z pola w gminie Podedwórze.

W niedzielę, 25 września, właścicielka pola zauważyła, że przy dyniach zatrzymał się szary passat. Z samochodu wysiadło trzech mężczyzn, którzy szybko zaczęli zbierać dynie. Kobieta postanowiła im nie przeszkadzać tylko powiadomiła policję.

Policjanci nakryli złodziei, gdy ładowali wycięte na polu dynie do bagażnika. Mieli już tam ponad 25 sztuk. Mężczyźni tłumaczyli, że w trakcie podróży wpadli na pomysł ugotowania zupy dyniowej.

Zgłaszająca wyceniła wartość strat na kwotę 450 złotych. Dynie zostały jej zwrócone, zaś każdy z mężczyzn otrzymał mandat karny w wysokości 500 zł.

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Miasto sprzedaje grunty pod inwestycje. Mieszkańcy: od ciężarówek drgają domy

Miasto Międzyrzec Podlaski zdecydowało się na sprzedaż dużej działki przy ul. Kościuszki pod kolejną inwestycję. Niezadowolenia z tego powodu nie kryją mieszkańcy ulicy, którzy już teraz skarżą się na zbyt duży ruch ciężarówek.

Fot.Google Street View (2013)

Na ulicy obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. Mieszkańcy twierdzą, że kierowcy tego nie respektują

Izabela Trochymiak
radna miasta Międzyrzec Podl.
W domach odczuwane są drgania, co wiąże się z dewastacją naszych budynków

Aby mogło dojść do sprzedaży nieruchomości, zgodę w postaci stosownej uchwały musieli wyrazić radni miasta Międzyrzec Podlaski. Tuż przed głosowaniem jedna z radnych apelowała do reszty rady o to, by się na transakcję nie zgodziła.

- Jest to teren inwestycyjny o dużej powierzchni i potencjale, co wiąże się przede wszystkim ze wzrostem ruchu drogowego, co jest dla nas mieszkańców największą bolączką - mówiła radna miasta Izabela Trochymiak. Zauważyła, że ul. Partyzantów i Kościuszki nie są przystosowane do wzmożonego ruchu ciężkich samochodów. - Przejazd samochodów ciężarowych jest dla nas z dnia na dzień coraz bardziej uciążliwy, szczególnie w porze nocnej - zauważyła radna. - Każde najechanie na studzienkę przez ciężki samochód budzi mieszkańców domów zlokalizowanych przy samej ulicy, czyli prawie wszystkich. Ponadto w domach odczuwane są drgania, co wiąże się z dewastacją naszych budynków - narzekała.

Sprzedać, ale później

Zaproponowała, żeby sprzedaż działki odłożyć w czasie do momentu, gdy powstanie obwodnica wschodnia, która sprawi, że ruch odbywać się będzie poza strefą zamieszkania. Działka ma dużą wartość, a sprzedaż znacznie pomoże miastu w realizacji rozpoczętych inwestycji.

- Ja to rozumiem, ale dlaczego kosztem mieszkańców naszego regionu - pytała podczas ostatniej sesji rady miasta, która miała miejsce 29 września. Przy okazji zaapelowała do władz powiatu o przyjrzenie się stanowi nawierzchni oraz studzienek kanalizacyjnych na ul. Kościuszki i stosowne decyzje w tej sprawie. - Nie zaszkodzi im remont, a mieszkańcom choć w minimalnym stopniu poprawi komfort życia - zaproponowała.

Więcej kontroli

Radna zaapelowała także do policji i ITD o zwiększenie kontroli na drogach dojazdowych do strefy przemysłowej przy ul. Kościuszki. Zauważyła, że na tej ulicy kierowcy bardzo często nie dostosowują się do ograniczeń prędkości, często dochodzi do łamania przepisów, a nawet do sprawdzania maksymalnej prędkości aut i jednośladów.- Jestem pewna, że znajdzie się tu wiele chętnych, by wspomóc budżet państwa - zasugerowała Trochymiak. Według niej dobrym rozwiązaniem byłoby zamontowanie w tym miejscu urządzeń do odcinkowego pomiaru prędkości. - Chodzi nam o wspólne bezpieczeństwo i komfort życia - tłumaczyła radna. Zapewniała, że wszystkie te argumenty nie są przesadzone, a w mieszkańcach narasta frustracja. Jej argumenty nie przekonały jednak reszty radnych. Uchwałę o sprzedaży poparły zarówno Klub Radnych, jak i komisje stałe Rady Miasta. Podczas głosowania podczas sesji obecnych było 10 radnych. 9 zagłosowało za sprzedażą, przeciw zagłosowała tylko radna Izabela Trochymiak.

karo

NEKROLOGI

PARCZEW

Zofia Czarnacka
80 lat, zm. 24 września, Parczew

Lidia Lisowska
64 lata, zm. 26 września, Parczew

Helena Zasadzka
91 lat, zm. 27 września, Sosnowica

Stanisława Woźniak
87 lat, zm. 28 września, Wierzbówka

Helena Zasadzka
91 lat, zm. 27 września, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Franciszek Zając
73 lata, zm. 25 września, Komarówka Podl.

Czesław Pawluczuk
90 lat, zm. 27 września, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

VII Jarmark Pszczelarski już w niedzielę

9 października w hali Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie odbędzie się VII Jarmark Pszczelarski. Wstęp jest bezpłatny.

W programie jest degustacja produktów pszczelich oraz wyrobów regionalnych. Będzie możliwość zrobienia sobie zdjęcia w stroju pszczelarza oraz wziąć udział w zabiegach kosmetycznych z wykorzystaniem produktów pszczelich. Organizatorem wydarzenia jest Lokalna Grupa Działania „Jagiellońska Przystań" oraz Pszczelarze Ziemi Parczewskiej.

Otwarcie Jarmarku Pszczelarskiego - godz. 13.

mp

Parczewski szpital będzie mieć pełnoprawnego dyrektora. Konkurs ogłoszony

Konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala ogłosiło Starostwo Powiatowe. Kandydaci mogą się zgłaszać do środy, 12 października. Jednym z faworytów do zwycięstwa jest Jarosław Ostrowski, który obecnie pełni obowiązki szefa placówki.

Przypomnijmy. Od lipca ubiegłego roku dyrektorem parczewskiej lecznicy był Konrad Sawicki, związany z Prawem i Sprawiedliwością radny województwa lubelskiego. Nieoczekiwanie wygrał konkurs ogłoszony przez samorząd powiatu parczewskiego po tym, jak Janusz Hordejuk, który przez wiele lat kierował szpitalem, został starostą parczewskim.

W marcu tego roku Sawicki niespodziewanie opuścił parczewską placówkę. – Wygrał konkurs na dyrektora szpitala MSWiA w Lublinie. Liczyliśmy, że będzie na stanowisku dłużej, ale nie można nikomu zabraniać realizowania swoich planów zawodowych. Obowiązki dyrektora naszego szpitala pełni Jarosław Ostrowski, który do tej pory kierował lubelskim szpitalem MSWiA – mówił nam wówczas starosta Janusz Hordejuk i dodał, że Starostwo Powiatowe będzie musiało ogłosić konkurs na pełnoprawnego szefa lecznicy.

Niedawno nabór został ogłoszony. Jakie są wymogi konkursowe? Przyszły dyrektor musi mieć wyższe wykształcenie oraz „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora". Inne wymogi to m.in.: co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo 3-letni staż pracy, o ile kandydat ma ukończone studia podyplomowe z zarządzania. Dyrektor nie może być też skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne. Na oferty samorząd powiatowy czeka do środy, 12 października.

Janusz Hordejuk
Starosta
ogłaszamy konkurs na dyrektora szpitala. Na oferty kandydatów czekamy do 12 października.

Karuzela nazwisk

Czy obecny szef parczewskiej lecznicy będzie startował w konkursie? – Mam taki zamiar – nieco enigmatycznie powiedział nam w ubiegłym tygodniu Ostrowski, który jest jednym z faworytów do zwycięstwa.

W ubiegłym roku obowiązki dyrektora przez kilka miesięcy pełnił Ryszard Kielar, który obecnie jest zastępcą dyrektora ds. administracyjnych i technicznych. Czy będzie kandydował? – To moja prywatna sprawa – uciął spekulacje.

Zwycięzcę wyłoni 7-osobowa komisja konkursowa powołana przez Radę Powiatu Parczewskiego. Jej przewodniczącym będzie starosta Janusza Hordejuka, a w skład komisji wejdą również: Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu oraz Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik przychodni lekarza rodzinnego. Pozostali członkowie to radni powiatowi: Wiesław Czarnacki, Sławomir Czech oraz Adam Wróblewski.

Czy obecny szef parczewskiej lecznicy będzie startował w konkursie? – Mam taki zamiar – nieco enigmatycznie powiedział nam w ubiegłym tygodniu Ostrowski, który jest jednym z faworytów do zwycięstwa

Doświadczony manager

Jarosław Ostrowski, który od marca pełni obowiązki dyrektora parczewskiej lecznicy, w szpitalu MSWiA w Lublinie pracował przez 15 lat, a wcześniej przez 8 lat był zatrudniony w szpitalu w Łęcznej. – Miałem już dwuletni epizod w Parczewie, gdzie byłem zastępcą dyrektora. Ukończyłem administrację na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, a potem podyplomowe studia z zarządzania w zakresie ochrony zdrowia na Uniwersytecie Medycznym – mówi o sobie Ostrowski.

Przychody parczewskiego szpitala w ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku wyniosły niespełna 14 milionów złotych przy kosztach prawie 16 milionów złotych. W skład placówki wchodzą m.in. oddziały: rehabilitacyjny, chirurgiczno-urazowy, dziecięcy, internistyczno-kardiologiczny, ginekologiczno-położniczy, psychiatryczny czy Szpitalny Oddział Ratunkowy.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Wyrok o eksmisję jest, a lokator ciągle się nie wyprowadził

Od 20 lat ma w domu „obcego" - niechcianego lokatora. Wyrok o eksmisję tylko na papierze

Bogdan Szymczak, współwłaściciel kamienicy, w której od lat mieszka niechciany lokator

POWIAT LUBARTOWSKI: Nie płaci czynszu, ma odcięty prąd i wodę. Od co najmniej kilkunastu lat Bogdan Szymczak z Lubartowa ma w domu niechciane lokatora. Sąd orzekł eksmisję, ale mężczyzna ciągle się nie wyprowadził. Dlaczego?

Właściciel lokalu przy ul. Pięknej w Lubartowie ma problem z niechcianym lokatorem. Mimo wyroku eksmisji wydanego w styczniu 2020 r. ciągle zajmuje on pomieszczenia w domu, utrudniając życie właścicielom. Dom ma dwóch współwłaścicieli, jeden z nich poskarżył się redakcji na brak skutecznych działań ze strony komornika z Lubartowa.

Uciążliwy lokator

Jednopiętrowa kamienica znajduje się niemal w centrum Lubartowa. Jej część należy do rodziny Szymczaków: dwa pomieszczenia na parterze budynku oraz pięć na piętrze. Aż trzy z nich zajmuje lokator. - Nie pracuje, nie płaci czynszu, od czasu wydania wyroku ma odcięty prąd i wodę. Ogrzewa się jakimś piecykiem na gaz. Jest uciążliwy, kiedyś rzucał petardy na schodach. Gdy mój syn kiedyś sprzątał na piętrze, uderzył przypadkiem w drzwi - wyskoczył i połamał mu okulary - skarży się Bogdan Szymczak. Lokator zajmuje pomieszczenia już od około 20 lat, przez długi czas Bogdan Szymczak nie zdawał sobie sprawy, że mężczyzna zajmuje jego własność. Wyszło to na jaw, dopiero kiedy regulowano dokładnie, która cześć kamienicy należy do Szymczaków.- Zajmuje głównie moją część, drugiego właściciela tylko trochę - mówi Bogdan Szymczak. Właściciele skierowali sprawę do sądu. Wyrok zapadł 8 stycznia 2020 r. Sąd Rejonowy nakazał pozwanemu lokatorowi, aby opuścił, opróżnił i wydał lokal. Według orzeczenia lokator nie ma prawa do lokalu socjalnego. Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Lokator ciągle jednak się nie wyprowadził.

Bogdan Szymczak
Zajmuje głównie moją część, drugiego właściciela tylko trochę. Jest uciążliwy

COVID chronił przed eksmisją

13 sierpnia 2020 r. właściciel złożył wniosek do komornika sądowego w Lubartowie o wszczęcie egzekucji wyroku. Jego wykonanie nie było jednak możliwe ze względu na obowiązujące wówczas przepisy związane z pandemią COVID-19. 18 listopada 2020 r. komornik poinformował Bogdana Szymczaka, że podejmie działania, ale po ustaniu stanu pandemii. Ten stan został zniesiony 12 maja 2022 r. W czerwcu Bogdan Szymczak ponowił więc wniosek do komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Komornika 23 czerwca nie zastał dłużnika. Zjawił się on w kancelarii komornika dzień później, został poinformowany o wszczęciu egzekucji i o tym, że jeśli nie opuści lokalu w ciągu 30 dni, zostanie eksmitowany siłą. Powinien więc wyprowadzić się przed końcem lipca. Ciągle jednak zajmuje lokal. Bogdan Szymczak złożył 25 lipca kolejny wniosek do komornika o wszczęcie egzekucji. Domagał się, aby lokator wyprowadził się w ciągu siedmiu dni. Komornik zwrócił się do Urzędu Miasta o wskazanie schroniska, noclegowni lub innej placówki zapewniającej miejsce noclegowe, do której miałby zostać eksmitowany lokator. W Lubartowie mieszka rodzina dłużnika. Jednak kiedy komornik sprawdził sytuację na miejscu, okazało się, że ta nie wyraża zgody na eksmisję mężczyzny do jej lokalu.

Niech miasto da lokal zastępczy albo niech płaci

Bogdan Szymczak 23 września złożył w Urzędzie Miasta wniosek.

- Wnosimy o wyznaczenie dla dłużnika pomieszczenia tymczasowego, jako iż dłużnik utrudnia korzystanie z lokali sąsiednich, jego działanie tworzy zagrożenie dla dobra mieszkańców. Nieotrzymanie lokalu zastępczego spowoduje, że wystąpimy o przyznanie nam odszkodowania od Urzędu Miasta Lubartów za bezprawne korzystanie przez dłużnika z lokalu mieszkalnego - napisał we wniosku.

Pomieszczenie zastępcze to lokal przyznawany osobom, którym nie przysługuje lokal socjalny. Powinno przypadać tam 5 mkw na osobę, powinien mieć dostęp do światła naturalnego i elektrycznego oraz do toalety (może być wspólna).

Wniosek złożony przez Bogdana Szymczaka jest rozpatrywany przez Urząd Miasta.

Marcin Kusyk

REG

O sprawę zapytaliśmy rzecznika Izby Komorniczej w Lublinie, Katarzynę Ryń-Kowalską

Komornik przeprowadzi eksmisję, gdy gmina bądź wierzyciel wskażą pomieszczenie tymczasowe

W Czym należy tłumaczyć dotychczasowy brak skuteczności w wykonaniu wyroku?
Wniosek pana Bogdana Szymczyka o wszczęcie postępowania egzekucyjnego w celu wykonania eksmisji wpłynął do kancelarii komorniczej we wrześniu 2020 r. W tym czasie obowiązywały przepisy tzw. „tarczy covidowej", które uniemożliwiały wykonywanie tytułów wykonawczych nakazujących opróżnienie lokalu mieszkalnego. Zatem Komornik nie mógł wykonać wniosku i przeprowadzić eksmisji, o czym poinformował wierzyciela.

Po uchyleniu przepisów „tarczy" wierzyciel zwrócił się do komornika o podjęcie czynności w sprawie. Komornik skierował pismo do Urzędu Gminy Lubartów o wskazanie dla dłużnika pomieszczenia tymczasowego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeżeli dłużnikowi nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, a także nie przysługuje tytuł prawny do innego lokalu lub pomieszczenia, w którym może zamieszkać, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże dłużnikowi tymczasowe pomieszczenie. W niniejszej sprawie dłużnik nie posiada prawa do lokalu socjalnego ani tytułu prawnego do innego lokalu lub pomieszczenia, jednakże zgodnie z wykładnią wyroku, o którą zwrócił się do Sądu komornik, posiada on prawo do pomieszczenia tymczasowego. Oznacza to, że do czasu, kiedy gmina lub wierzyciel wskażą pomieszczenie tymczasowe, komornik nie może przeprowadzić czynności.

W Czy obecnie jest możliwe wykonanie tego wyroku – czy przepisy dotyczące pandemii i pora roku pozwalają na eksmitowanie lokatora?
Przepisy, które uniemożliwiały wykonywanie eksmisji, zostały uchylone przez ustawodawcę w kwietniu 2022 r. Jeśli zostanie wskazane pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika (przez gminę lub wierzyciela), komornik będzie mógł skutecznie przeprowadzić czynności.

W Czy w przypadku takiego wyroku należy zapewnić eksmitowanemu lokal? Jeśli tak, kto ma taki lokal znaleźć (komornik, właściciel lokalu, z którego lokator został eksmitowany)?
Jak wskazano powyżej - jeżeli dłużnikowi nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, a także nie przysługuje tytuł prawny do innego lokalu lub pomieszczenia, w którym może zamieszkać, komornik ma obowiązek wstrzymać się z dokonaniem czynności do czasu, gdy zostanie wskazane pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika. Pomieszczenie tymczasowe, zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o ochronie praw lokatorów, powinna wskazać gmina. Takie uprawnienie przysługuje również wierzycielowi.

W Jakie działania zostaną podjęte, żeby wykonać wyrok?
Komornik na wniosek wierzyciela zwrócił się z zapytaniem do bliskiej rodziny dłużnika o możliwość dokonania eksmisji na teren nieruchomości będącej ich własnością. Nie uzyskał jednak zgody właścicieli. Zwrócił się ponownie do Urzędu Miasta Lubartów o wskazanie pomieszczenia tymczasowego dla dłużnika. Gmina w odpowiedzi na wcześniejsze wezwanie wskazała komornikowi noclegownię w Chełmie, do której miałaby nastąpić eksmisja. Z uwagi na to, że dłużnikowi przysługuje prawo do pomieszczenia tymczasowego, eksmisja do noclegowni jest niedopuszczalna.

W Jeżeli Gmina wskaże pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika, komornik niezwłocznie podejmie czynności niezbędne do wykonania wyroku.
W przypadku opieszałości samorządu związanej z niezapewnieniem pomieszczenia tymczasowego wierzyciel może dochodzić od gminy odszkodowania na podstawie artykułu 417 par. 1 kodeksu cywilnego.

eprasa.pl 31ba57b331

- Można zastosować w tym przypadku nadzwyczajne złagodzenie kary - przekonują obrońcy Dominika M.

Student z Łęcznej otrzymał śmiertelny cios na lubelskim deptaku. Sprawiedliwość nierychliwa

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Sąd Okręgowy w Lublinie ponownie rozpatruje apelacje w sprawie tragicznej śmierci Karola - student z Łęcznej w grudniu 2018 roku otrzymał cios pięścią w twarz podczas awantury na lubelskim deptaku. Obrońcy oskarżonego dowodzą, że Dominik M. działał w obronie koniecznej. Rodzina zmarłego chce surowszej kary dla sprawcy.

Fot. Archiwum

- Dominik M. (na zdj. w środku) nie miał czasu zastanawiać się, jakie może czynności obronne podjąć. Zareagował instynktownie. Niestety... - mówi adwokat Jacek Przeciechowski (na zdj. z lewej)

Andrzej Samulak, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego
- Wymierzona kara jest rażąco łagodna. Nie tylko dla rodziny pokrzywdzonego, ale i w ogólnym poczuciu sprawiedliwości

Jacek Przeciechowski, obrońca Dominika M.
- Został zaczepiony, atmosfera zdarzenia była nerwowa. Padały wyzwiska, także pod adresem Dominika M.

Tragedia na deptaku

W nocy 20 na 21 grudnia 2018 roku. Karol B., student z Łęcznej, po otrzymanym ciosie padł na kostkę brukową na środku deptaka w Lublinie. Chwilę wcześniej uderzył go pięścią w twarz 22-letni lublinianin Dominik M. w czasie awantury, do jakiej doszło między dwiema grupkami młodych mężczyzn.

W czerwcu ub.r. wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Dominik M. został uznany za winnego udziału w bójce oraz nieumyślnego spowodowania śmierci i skazany na półtora roku pozbawienia wolności. Miał też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia dla matki i ojca zmarłego Karola.

Decydował Sąd Najwyższy

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że proces musi zostać przeprowadzony jeszcze raz. Sąd doszedł ponadto do wniosku, że w tym przypadku sąd niższego rzędu - Sąd Rejonowy Lublin-Zachód - orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. W związku z tym proces miał odbyć się przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

Obrońcy oskarżonego - broni go dwóch adwokatów - wnieśli jednak skargę na wyrok uchylający do Sądu Najwyższego. Ten przyznał im rację - uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

„Miał przed sobą całe życie"

Sprawa ruszyła we wtorek, 27 września. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - ojca Karola, domaga się uchylenia wyroku z czerwca ub.r. i skierowania go do rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Lublinie. Ewentualnie apeluje o wymierzenie Dominikowi M. surowszej kary i zobowiązanie go do zapłacenia ojcu, matce oraz siostrze Karola po 100 tys. zł.

- Na nagraniu monitoringu widać, jak pokrzywdzony podchodzi do oskarżonego i dotyka jego pleców. Nie było tam szybkiego, agresywnego ruchu - zwracał uwagę adwokat Andrzej Samulak, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - ojca Karola, opisując ostatnie momenty przed tragicznym w skutkach uderzeniem, wymierzonym przez Dominika M. - Należy wziąć pod uwagę, że oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia. Wymierzona mu kara jest rażąco łagodna. Nie tylko dla rodziny, ale i w ogólnym poczuciu sprawiedliwości. Karol był młody, miał całe życie przed sobą. Zasądzona nawiązka jest zbyt mała. I należy się również siostrze pokrzywdzonego, która w tamtym czasie podchodziła do matury, a jednocześnie przeżywała utratę brata, z którym była bardzo blisko. Nie powinna zostać pominięta, jako osoba najbliższa - dodał.

Prokurator oczekuje utrzymania wyroku w mocy.

- Ustalenia prokuratury są identyczne jak sądu pierwszej instancji - powiedział prokurator Piotr Obara.

„Został zaczepiony ręką, oddał ręką"

Dominika M., którego we wtorek nie było w sali rozpraw, broni dwóch adwokatów. Domagają się oni, by sąd uznał, iż oskarżony działał w obronie koniecznej. Ewentualnie, by sąd złagodził karę Dominikowi M. poprzez warunkowe zawieszenie.

- Odszedł na bok, stał rozmawiając z kolegą. Karol podszedł żwawym krokiem z wyciągniętą ręką. Przyznaję, że nie widać, że dochodzi do uderzenia, ale ewidentnie była to zaczepka. Skutkowała reakcją Dominika M. w postaci odwrócenia się i uderzenia, co skutkowało zgonem Karola. Można to uznać za działanie w obronie koniecznej. Dominik M. nie podjął żadnych innych nieadekwatnych działań. Został zaczepiony, atmosfera zdarzenia była nerwowa. Padały wyzwiska, także pod adresem Dominika M. Próbowano zabrać mu szalik. Miał prawo czuć obawę i kiedy został bez uprzedzenia zaczepiony przez Karola, podjął reakcję obronną. Został zaczepiony ręką, oddał ręką. Nie ma dysproporcji w użyciu środków obronnych - uzasadniał adwokat Jacek Przeciechowski. - W najgorszym razie doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej poprzez zadanie zbyt mocnego ciosu Karolowi. Można zastosować w tym przypadku nadzwyczajne złagodzenie kary. Dominik M. nie miał czasu zastanawiać się, jakie może czynności obronne podjąć. Zareagował instynktownie. Niestety... - dodał.

Ogłoszenie wyroku zostało odroczone do 11 października.

Kary już prawomocne

Wyroki w związku z tragicznym wydarzeniem z lubelskiego deptaka usłyszało w czerwcu ub.r. jeszcze pięciu młodych mężczyzn: 23-letni Krystian B. i 23-letni Marcin K. z Łęcznej, 23-letni Michał J. z Urszulina, 24-letni Szymon K. ze Starej Wsi (gmina Łęczna) i 22-letni Dmytro Ł. z Lublina. Kara dla nich to pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywny w wysokości kilkuset złotych.

Po wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód do sądu wpłynęła także apelacja od wyroku Krystiana B., ale w tym przypadku sąd drugiej instancji utrzymał w mocy decyzję z czerwca ub.r. Wyroki pozostałych skazanych uprawomocniły się.

Dominik Smagała

Sąd sprawdza, czy nieletni z Niezabitowa ulegają demoralizacji

POWIAT OPOLSKI: To pokłosie zawiadomienia, jakie na policji złożyła zastępca burmistrza Poniatowej na młodzież z rodzinnej wsi. Nieletni mieli zakłócać jej spokój.

Radosław Pomorski,
prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim
- Zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające wobec czterech nieletnich w przedmiocie ustalenia, czy ulegają oni przejawom demoralizacji

Chodzi dokładnie o czwórkę nieletnich mieszkańców Niezabitowa. To oni wspólnie z dwoma starszymi koleżankami znalazły się na liście osób wskazanych policji przez zastępcę burmistrza Poniatowej Anetę Poniatowską. Pod koniec lipca wszyscy mieli zakłócać porządek publiczny i jej spokój.

- Zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające wobec czterech nieletnich w przedmiocie ustalenia, czy ulegają oni przejawom demoralizacji – mówi sędzia Radosław Pomorski, przewodniczący III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim. - Zgodnie z przepisami Sąd Rodziny ma obowiązek zbadać z urzędu czy nieletni nie ulega demoralizacji i czy konieczne jest stosowanie środków wychowawczych, a żeby to zrobić musi być wszczęte postępowanie. Zasada jest taka, że jak wpływa zawiadomienie o możliwej demoralizacji z policji lub prokuratury to sąd wszczyna postępowanie wyjaśniające – tłumaczy.

W tym konkretnym przypadku demoralizacja polegać miałaby na przebywaniu w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Wszczęte postępowanie wyjaśniające w praktyce oznacza, że do działania wkroczył kurator sądowy. To jemu sąd zlecił zebranie informacji o nastolatkach z Niezabitowa. Gromadzone one będą w drodze wywiadów środowiskowych przeprowadzanych z rodzicami, w szkołach do których uczęszczają nieletni oraz środowisku lokalnym.

Jak zapewnia sędzia Pomorski, w postępowaniu Sąd Rodzinny kieruje się przede wszystkim dobrem nieletnich. A podejmując ostateczną decyzję o ich losie opiera się na zebranych informacjach oraz bierze pod uwagę, czy wobec nieletnich były już wcześniej prowadzone jakieś postępowania w sprawach nieletnich.

W zależności od ustaleń sądowe postępowania mogą zakończyć się umorzeniem, jeżeli sąd uzna, że wobec nieletnich nie jest celowe stosowanie żadnych środków wychowawczych, lub zastosowaniem środka wychowawczego. Ma to miejsce w sytuacji, gdy sąd uzna, że nieletni ulega demoralizacji. Środki wychowawcze to upomnienie, zobowiązanie do określonego zachowania lub nadzór kuratora.

Sąd ma możliwość nie wszczynania postępowania, ale dotyczy to wyjątkowych sytuacji.

- Kiedy ewidentne jest, że nieletni nie popełnił przestępstwa, na przykład czyn nie jest przestępstwem albo dotyczy przestępstwa prywatnoskargowego i nie ma wniosku od uprawnionego o ściganie nieletniego lub też niedawno orzeczono wobec nieletniego środek wychowawczy i nie jest zasadne orzekanie nowego środka wychowawczego – tłumaczy sędzia Pomorski.

Dwie starsze dziewczęta z Niezabitowa zostały skazane już za zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anecie Poniatowskiej. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyroki nakazowe. Każda zapłacić ma 200 zł grzywny. Obie wniosły sprzeciw od wyroków. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa z udziałem obwinionych i świadków.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl 31ba57b331

Karetka pogotowia dwa razy przyjeżdżała do tego samego domu w Stasinowie. Za każdym razem lekarz stwierdzał zgon

Matka zmarła, gdy dowiedziała się o śmierci syna

POWIAT RADZYŃSKI: Najpierw zmarł 49-latek, a kiedy o wszystkim dowiedziała się jego 86-letnia matka, gorzej się poczuła i także zmarła. Rodzinny dramat rozegrał się w nocy z niedzieli na poniedziałek w miejscowości Stasinów (gmina Radzyń Podlaski).

Sygnał o tragedii otrzymaliśmy od naszego Czytelnika. Potwierdziła go radzyńska policja.

– Przed godziną 2 dostaliśmy zgłoszenie, że w jednym z domów został znaleziony nieprzytomny 49-latek. Wszystko odkrył jego brat, który mieszka w domu nieopodal. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, ale życia mężczyzny nie udało się uratować – relacjonuje starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Na tym jednak nie koniec dramatu.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok 49-latka

– Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła – dodaje Mucha.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratury. Śledczy zarządzili sekcję zwłok 49-latka, w stosunku do starszej kobiety nie podjęli takiej decyzji.

Zdaniem prokuratury nie ma wątpliwości co do przyczyn zgonu staruszki.

Mężczyzna był żonaty, osierocił dzieci.

Grzegorz Rekiel

Drożej na cmentarzu. To przez inflację

Lubartów: Burmistrz Krzysztof Paśnik wydał zarządzenie, w którym określa opłaty za korzystanie z usług pogrzebowych na cmentarzu komunalnym przy ul. Gazowej. Ceny poszły w górę.

To jeden z dwóch cmentarzy w Lubartowie. Jednym, parafialnym, zarządza parafia św. Anny. Komunalny jest w gestii miasta.Ostatnio wysokość opłat za korzystanie z usług cmentarnych ustalano w styczniu 2022 r. Przez długi czas pozostawały jednak niezmienione.

- To była pierwsza podwyżka od 2013 r. - mówi rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki. 21 września burmistrz wydał nowe zarządzenie, według którego ceny ustalone w styczniu poszybowały do góry. Opłata za udostępnienie miejsca pochowania zwłok na podstawie aktu zgonu w murowanym grobie jednoosobowym w styczniu ustalona na 2100 zł, we wrześniu wzrosła do 3500 zł. Taka sama opłata za grób dwuosobowy wzrasta z 4100 zł do 5200 zł. Za trzyosobowy grób w styczniu trzeba było zapłacić 7100 zł, a od września już 8100 zł. Opłaty za pochowanie wzrastają o 100 zł. Według zarządzenia ze stycznia opłata za pochowanie w grobie jednoosobowym i dwuosobowym wynosiła 300 zł, obecnie - 400 zł. Za pochowanie w grobie trzyosobowym i czteroosobowym od stycznia trzeba było zapłacić 500 zł, od września - 600 zł.

Łukasz Chomicki tłumaczy tę podwyżkę inflacją.

- Mamy w tej chwili w kraju na poziomie 17 procent. Przyczyną podwyżki opłat jest także wzrost kosztów materiałów i usług. Gdyby opłaty utrzymano na poziomie określonym w styczniu, to sprzedawalibyśmy groby poniżej kosztów ich wykonania - argumentuje rzecznik.

Marcin Kusyk

Policja najpierw zatrzymała zbyt głośnego kierowcę. Potem „wpadł" diagnosta

Lublin: Policjanci zatrzymali diagnostę, który poświadczył nieprawdę przy badaniu technicznym samochodu. To efekt kontroli kierowcy, który przekroczył normy hałasu.

Fot.KMP Lublin

Policja najpierw zatrzymała zbyt głośnego kierowcę. Potem „wpadł" diagnosta

Lubelscy policjanci od miesiąca prowadzą akcje „Stop – drift". W jej trakcie zwracają uwagę na kierowców łamiących przepisy ruchu drogowego oraz zakłócających spoczynek nocny. Dotąd policjanci skontrolowali blisko 300 pojazdów, ujawnili ponad 220 wykroczeń i zatrzymali 64 dowody rejestracyjne.

W środę (28 września) mundurowi z drogówki zatrzymali do kontroli samochód marki Audi.

- W trakcie sprawdzania stanu technicznego okazało się, że pojazd przekracza dopuszczalne normy emisji hałasu. Konieczne było zatrzymanie dowodu rejestracyjnego. Natomiast 25-latni kierowca został zobligowany do wykonania przeglądu - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kilka godzin później policjanci znowu namierzyli, to samo kontrolowane audi. Okazało się, że samochód 25-latka był już po badaniu technicznym. - Pomimo tego, że w pojeździe nie zostały wykonane żadne naprawy, diagnosta podjął decyzję o zwrocie dowodu rejestracyjnego. Audi przeszło bez uwag nie tylko zlecone przez policjantów cząstkowe badanie techniczne, ale także został mu wykonany całkowity przegląd na kolejny rok - dodaje nadkomisarz Kamil Gołębiowski.

Funkcjonariusze wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta w Lublinie przeprowadzili kontrolę w stacji diagnostycznej, gdzie wykonany został przegląd. Zabezpieczona została dokumentacja oraz monitoringi. Policjanci zatrzymali 21-letniego diagnostę, który wydał zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. W środę usłyszał zarzuty.

- Zatrzymany odpowie jako osoba pełniąca funkcję publiczną za poświadczenie nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w zaświadczeniu o przeprowadzonym badaniu technicznym. Śledczy wnioskowali o tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące, jednak sąd nie zdecydował się na zastosowanie środka zapobiegawczego - informuje nadkom. Gołębiowski. - Mężczyźnie grozi kara nawet do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

Zatrzymali go policjanci na wolnym

Pijany z trudem wsiadł do auta i chciał jechać

Lublin: Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który z trudem wsiadł do samochodu i próbował odjechać.

- (26 września) na ulicy Niepodległości w Lublinie będący poza służbą dwaj policjanci z komisariatu 1 i 5 zauważyli zataczającego się mężczyznę. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na nietrzeźwego, ponieważ zatrzymał się przy nich i zaczął szukać kluczyków do samochodu. Po chwili mężczyzna przeszedł chwiejnym krokiem na drugą stronę jezdni i wsiadł do zaparkowanej toyoty. Gdy próbował odjechać, zdecydowanie zareagowali policjanci - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Funkcjonariusze uniemożliwili mężczyźnie jazdę. Potem wezwali patrol, który przebadał kierowcę alkomatem. Urządzenie wykazało ponad 2 promile.

Joanna Niećko

Będą kursy na Lubelszczyźnie

Wojsko szykuje specjalne szkolenia dla każdego

Lublin: Każdy będzie mógł przejść jednodniowe szkolenie pod okiem wojska. Będzie można nauczyć się m.in. posługiwania bronią, walki wręcz, udzielania pierwszej pomocy i jak przetrwać w terenie.

Harmonogram szkoleń w woj. lubelskim:

8 października **Zamość – 19. Brygada Zmechanizowana**	**5 listopada** **Zamość – 19. Brygada Zmechanizowana**
15 października **Hrubieszów – 2. Pułk Rozpoznawczy**	**12 listopada** **Hrubieszów – 2. Pułk Rozpoznawczy**
22 października **Dęblin – Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego**	**19 listopada** **Dęblin – Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego**

Ministerstwo Obrony Narodowej i Wojsko Polskie w październiku i listopadzie zorganizują bezpłatne, jednodniowe szkolenia pod hasłem „Trenuj z wojskiem". Odbędą się w 17 jednostkach wojskowych. Będzie można nauczyć się tam np. podstaw posługiwania bronią, jak przetrwać w terenie i udzielić pierwszej pomocy.

- Chciałbyś czuć się bardziej bezpiecznie i być świadomym zagrożeń? Chcesz umieć obronić siebie i swoich bliskich? Pragniesz nauczyć się posługiwać prawdziwą bronią? Chciałbyś wiedzieć jak rozpalić ognisko, uzdatnić wodę, czy przetrwać w trudnych warunkach? Jesteś ciekaw jak to jest rzucić granatem i założyć maskę przeciwgazową? Uważasz, że powinieneś wiedzieć jak się zachować podczas alarmu i ostrzału? Przydałaby Ci się powtórka z pierwszej pomocy i opatrywania ran? Zawsze chciałeś nauczyć się bronić w walce wręcz? Twoim niespełnionym planem było zaliczyć rywalizację w survivalowym marszu z mapą w terenie? Czy jesteś po prostu ciekaw umiejętności wojskowych i chciałbyś dobrze spędzić czas w sobotę w twojej okolicy? – jeżeli na chociaż jedno pytanie odpowiedziałeś TAK, to projekt „Trenuj z wojskiem" jest dla Ciebie - informuje MON.

Szkolenie jest dedykowane każdemu, dorosłemu Polakowi. Trzeba przekazać zgłoszenie do jednostki wojskowej. Należy tam podać imię i nazwisko. Nabór trwa do godz. 13.00 dnia poprzedzającego szkolenie. Warunek uczestnictwa to: wyłącznie polskie obywatelstwo, wiek od 18 do 65 lat oraz odpowiedni ubiór (długie lub sportowe buty, długie spodnie, kurtka/bluza, czapka, rękawiczki).

Treningi planowane są na każdą sobotę od 8 października do 26 listopada w godz. 8.00-16.00 we wskazanych jednostkach wojskowych. Organizator zapewnia wyżywienie i ubezpieczenie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 31ba57b331

Jak tańczyła Julia Suryś? - wideo zobaczycie w naszym serwisie www.tubalecznej.pl

Córka wójta Milejowa doszła do piątego odcinka „Tańca z gwiazdami”

- Zostaliście okrzyknięci najpiękniejszą parą tej edycji - powiedział Krzysztof Ibisz o córce wójta Milejowa Julii Suryś i jej tanecznym partnerze Michale Mikołajczaku.

Córka wójta Milejowa, Tomasza Surysia pokazała się milionom Polaków. Wielokrotnie nagradzana niemal 21-letnia tancerka i modelka wystąpiła w popularnym telewizyjnym show Polsatu „Taniec z gwiazdami”.

Przypomnijmy, że w tym programie profesjonalni tancerze uczą kroków rozpoznawalne osoby. Później pary rywalizują ze sobą, a ich zmagania widzowie oglądają na żywo.

Najnowsza edycja emitowana jest od końca sierpnia. Co tydzień w poniedziałek widzowie z całej Polski oglądają na żywo zmagania 11 par, wśród których byli m.in. detektyw Krzysztof Rutkowski, czy kolarka górska Maja Włoszczowska. W każdym odcinku odpada jedna para.

Julia Suryś w taneczne tajniki wprowadzała Michała Mikołajczaka, aktora znanego m.in. z takich seriali, jak „Pierwsza miłość” i „Na Wspólnej”.

Taneczny partner Julii zaskoczył widzów, mówiąc o sobie, że jest nieśmiały. - Bardzo często zdarza mi się spuszczać wzrok, mój zawód jest dla mnie terapią – zdradził w pierwszym odcinku 35-letni aktor.

„Jest taka piękna”

Mikołajczak nie mógł jednak przed kamerami nachwalić się urody swojej tanecznej partnerki. - Zaskoczyło mnie to, że jest taka piękna i nie wiem, czy będę mógł się w ogóle skupić na nauce tańca – mówił.

W trakcie pierwszego treningu stwierdził: - Spojrzałem na ciebie i od razu mi się wszystko pomyliło.

Ale Julia szybko przywołała Michała do porządku: - Słuchaj. Koncentracja!

I udało jej się postawić aktora do pionu. - Ma piękne oczy, jest piękną dziewczyną, ale jednak mamy zadanie do wykonania – stwierdził popularny aktor.

Trudne początki

W pierwszym odcinku para tańczyła walca wiedeńskiego. Jurorzy byli jednak krytyczni.

- Świetnie zagrana taneczna tragedia, niestety – ocenił jeden z jurorów, Michał Malitowski, zawodowy tancerz.

Z kolei Iwona Pavlović, kolejna doświadczona tancerka w jury programu, stwierdziła, że Michał pięknie oddał emocje tańca i jest „świetnym materiałem na tancerza”, jednak nie wszystko wyszło tak jak trzeba. Pavlović przypominała Michałowi: - Rama, rama i jeszcze raz rama. I zaleciła, by w czasie tańca nie otwierał buzi.

Każdy z czterech członków jury mógł przyznać maksymalnie 10 punktów. Wynik pierwszego odcinka Julii i Michała: 21 punktów. Do tego doliczane są później punkty za tzw. maraton, czyli wspólny taniec wszystkich par, a także głosy widzów.

Przeszli do piątego odcinka

W drugiej odsłonie Julia z Michałem tańczyli hiszpańskie pasodoble. To wykonanie bardziej spodobało się jurorom. Mówili do Michała: „Można? Można!” i przyznali parze łącznie 30 punktów.

W trzecim odcinku para zatańczyła quickstep. - Jest według mnie coraz lepiej. Wyglądacie na parkiecie pięknie razem, bo piękna partnerka i ty dosyć ładny chłopak zresztą – mówił aktor Andrzej Grabowski, który również zasiada w gronie jurorów. Za quickstep Julia i Michał otrzymali łącznie 26 punktów.

W czwartym odcinku Julia odwiedziła rodzinne strony Michała, czyli miasto Zelów w województwie łódzkim. Poznała rodziców aktora, którzy byli nauczycielami.

Później obejrzeliśmy jak para wykonała amerykański taniec jive. Tu notowania były słabsze – 21 punktów.

Mimo to Julia i Michał dostali się do piątego odcinka, w którym zatańczyli taniec współczesny do piosenki z popularnego niegdyś serialu „Adam i Ewa”.

Pożegnanie z show

W poniedziałek, 26 września, jurorzy nie mogli nachwalić się pary.

- Państwo zatańczyliście moim zdaniem najlepiej jak dotąd – stwierdził Andrzej Piaseczny.

W tym tańcu główną rolę odgrywają emocje. Wszystko ze sobą grało, uważam, że to twój najlepszy taniec – dodała Iwona Pavlović.

- Też uważam, że to najlepszy taniec, który do tej pory tańczyliście – wtórował Andrzej Grabowski.

Julia i Michał otrzymali 31 punktów. Za maraton doliczono im 3 punkty. Jednak głosy widzów ostatecznie zdecydowały o tym, że para musiała pożegnać się z telewizyjnym show.

Po ogłoszeniu werdyktu słychać było głosy zawodu na sali. - Zostaliście okrzyknięci najpiękniejszą parą tej edycji. Na początku mierzyliście się z krytycznymi opiniami jurorów, ale później już było dużo lepiej – podsumował prowadzący program Krzysztof Ibisz. - Michale, prawie opanowałeś sztukę niezamykania ust w trakcie tańca – dodał.

A Julia na koniec dziękowała m.in. wszystkim widzom, którzy oddali głos na nią i Michała, a także swojemu tanecznemu partnerowi: - Wspaniale było przy tobie zadebiutować.

Kamil Kulig

REG

Fot.Julia Suryś/ Facebook

Julia Suryś w taneczne tajniki wprowadzała Michała Mikołajczaka, aktora znanego m.in. z takich seriali, jak „Pierwsza miłość” i „Na Wspólnej”

ZACZYNAŁA JAKO PIĘCIOLATKA

Julia Suryś pierwszych kroków tanecznych uczyła się w malutkiej szkole w gminie zarządzanej przez jej ojca, Tomasza Surysia, wójta Milejowa. Przygodę z tańcem Julia Suryś zaczęła, gdy miała zaledwie pięć lat i już wtedy wyróżniała się wśród rówieśników.

Jej pierwszym nauczycielem tańca był Leszek Gęca, który prowadzi zajęcia w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

Julia jest wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski w tańcu towarzyskim, a także finalistką międzynarodowych turniejów tanecznych. Posiada dwie najwyższe klasy S w stylach tanecznych standardowym i latynoamerykańskim.

Oprócz tego Julia spełnia się w modelingu. Wystąpiła w kampaniach wielu znanych marek i pozowała w sesji do edytorialu czasopisma „HOT Magazine”. Chodziła na wybiegach m.in. w Londynie, Mediolanie, Hiszpanii, Grecji czy Portugalii

Rozmowa z Julią Suryś, córką wójta Milejowa, uczestniczką "Tańca z gwiazdami"

Julia Suryś: Rodzice są dumni

W Co w Pani zawodowym życiu zmienił występ w "Tańcu z gwiazdami"?
Od mojego ostatniego odcinka w programie minął zaledwie tydzień, który przeznaczyłam w 100 procentach na odpoczynek, więc oprócz tego, że udział w tym konkursie mogę sobie zapisać w moich zawodowych doświadczeniach i osiągnięciach, to "Taniec z Gwiazdami" nie zmienił drastycznie mojego życia. Pełna pozytywnej energii wracam do mojej pracy i obowiązków, jakie pełniłam przed programem.

W Co będzie Pani najlepiej wspominać?
Całe ostatnie trzy miesiące były pełne pozytywnych wrażeń. Zaczynając od ludzi, których tam poznałam, po każdą minutę treningu na sali, możliwość przekazywania wiedzy mojemu podopiecznemu, wibracje spowodowane lekkim stresem przed każdym poniedziałkowym występem na żywo, kończąc na oglądaniu dumnych twarzy mojej rodziny i wspólnym świętowaniu odniesionego sukcesu.

W Czy coś Panią zaskoczyło?
Najbardziej zaskoczył mnie fakt, że jednak mimo wszystkich moich życiowych doświadczeń związanych z występami na scenie, znalazł się program taneczny, który obudził we mnie cotygodniowy stres przed tańcem w telewizji na żywo.

W Co przyniosło największy trud?
Najtrudniejsze było nauczenie się życia z tygodnia na tydzień. Będąc w programie, nie wiedzieliśmy tego, co będzie się działo w przyszłych tygodniach. Życie toczyło się od poniedziałku do poniedziałku na sali tanecznej, wiec ciężko było o zaplanowanie czegokolwiek innego poza treningiem. Oczywiście z perspektywy czasu doceniam te trzy miesiące życia w biegu i na pewno będę wspominać ten czas z uśmiechem na twarzy.

W Czy dojście do piątego odcinka uważa Pani za sukces?
Rywalizacja w programie była zacięta, a poziom wyrównany. Tak naprawdę nie jestem w stanie wskazać w tej edycji pary, która tańczyła najsłabiej i najlepiej, dlatego, mimo że walczyliśmy i chcieliśmy przetrwać jak najdłużej, to odpadniecie braliśmy pod uwagę w każdym odcinku. Koniec końców jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się dotrwać do piątego odcinka i pokazać się w kilku odsłonach tanecznych.

W Jak pracowało się z Michałem Mikołajczakiem?
Praca z Michałem Mikołajczakiem to była czysta przyjemność, wylewaliśmy na treningach siódme poty, ale zawsze z uśmiechem na twarzy. Zostawił na parkiecie dużo serca i nigdy nie zwątpił w informacje, które mu przekazywałam. Cieszę się, że mogłam przy nim zadebiutować w tym programie.
Chciałabym też podziękować wszystkim, którzy nas oglądali, kibicowali nam i wysyłali na nas głosy. To wspaniałe uczucie, wiedzieć, jak wiele osób dobrze Ci życzy i trzyma za Ciebie kciuki. Nie ukrywam, że po każdym odcinku, czytając wiadomości od widzów, roniłam łzy wzruszenia. Dziękuję rodzicom i najbliższym za to, że mogłam przeżyć tak piękną przygodę, która zostanie w moim sercu na zawsze.
Od mieszkańców z rodzinnych stron dostałam bardzo dużo wsparcia i miłych słów, za które z całego serca chciałabym podziękować. Wiem, że bez tak ogromnego poparcia u najbliższych nie byłabym tu, gdzie jestem. Dziękuję za każdą wiadomość, słowa otuchy, ale także każdy oddany na mnie głos.

eprasa.pl 31ba57b331

Ktoś niszczy myśliwskie ambony. 5 tys. zł za wskazanie wandala

POWIAT ŁUKOWSKI

W ostatnich miesiącach ktoś zniszczył ambony myśliwskie, stojące przy lesie na łąkach w Żdżarach, w gminie Łuków. Inną ambonę ukradziono. Dla myśliwych to duża strata i utrudnienie polowań.

Akty wandalizmu i kradzież wydarzyły się na terenie dzierżawionym przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 335 Przyszłość z Warszawy. Dzierżawi ono obwód nr 32 Nadleśnictwa Łuków, popularnie zwany Jatą. Ten obwód liczy około 10 tys. ha, w przeważającym procencie są to lasy, pól i łąk jest mniej. Myśliwi z Przyszłości gospodarują w tym obwodzie od 1965 r.

Przewrócone i rozbite

Pod koniec lipca myśliwi pojechali do lasu i zobaczyli, że trzy ambony, stojące na łąkach w odległości około 400 metrów jedna od drugiej, zostały przewrócone i rozbite. Widać było, że to celowe działanie. Natychmiast powiadomili Waldemara Kuryłę, strażnika łowieckiego koła, do którego obowiązków należy m.in. przeciwdziałanie kłusownictwu i regularne patrolowanie terenu łowiska. Dewastację zgłoszono na policję, która próbuje ustalić sprawcę zniszczeń.

- Podejrzewamy, że sprawcy podjechali terenowym samochodem, potem o każdą ambonę zaczepili linę i wywrócili ją, choć to solidne, konstrukcje, osadzone na betonowych podporach wkopanych w ziemię. Przewrócone ambony ciągnęli po łące, aż się rozpadły. Rozbite ambony nie nadają się do remontu – mówi Andrzej Cybula z WKŁ Przyszłość.

Duże koszty

Ambony są ustawiane na koszt koła łowieckiego. Mają około 7 m wysokości, ważą ok. 700 kg. Mogą służyć nawet do 20 lat, jeśli są dobrze zamocowane i zaimpregnowane. Wartość ambony na dzień dzisiejszy waha się w granicach 2,5-3 tys. zł. Kupienie nowych ambon, przetransportowanie ich na miejsce i uprzątnięcie zniszczeń to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy zł. Jeśli nie ma urządzeń łowieckich, w tym ambon, myśliwi mają ograniczone możliwości skutecznego wykonywania polowania.

> **Myśliwi:** Sprawca dewastacji ambon utrudnił nam polowanie i walkę z ASF

- Kiedy kolega powiadomił nas o tej dewastacji, byliśmy zbulwersowani. Nie wiemy, kto zadał sobie tyle zachodu, żeby to zrobić. Utrudnił nam polowanie i walkę z ASF, ponieważ jesteśmy zobowiązani przez Powiatowego Lekarza Weterynarii do sanitarnego odstrzału dzików - mówią myśliwi.

Podciął piłą

Podobne zdarzenie miało miejsce na wiosnę tego roku koło Róży Podgórnej, gm. Stoczek Łukowski. Ktoś podciął nogi ambony piłą mechaniczną. Myśliwi poinformowali policję, ale jakiś czas później sprawę umorzono, bo nie wykryto winnego.

Ukradli ambonę

Kolejna ambona padła łupem złodziei. Rok w gospodarce łowieckiej zaczyna się 1 kwietnia. Od 1 kwietnia 2022 r. decyzją sejmiku woj. lubelskiego, prawdopodobnie na wniosek Ministerstwa Obrony Narodowej, około połowa obwodu myśliwskiego w Jacie, w tym poligon lotniczy Jagodne, zostały wyłączone z użytkowania łowieckiego. Urządzenia łowieckie na jakiś czas pozostały bez dozoru myśliwych.

- Nie mieliśmy tam wstępu i możliwości wykonywania żadnych czynności związanych z łowiectwem. W tym czasie ukradziono nam stojącą na tym obszarze ambonę. Nie potrafimy powiedzieć, kiedy to się stało - mówi Andrzej Cybula.

Obecnie sejmik przywrócił ten obszar łowiecko.

> **Ktoś podciął nogi ambony piłą mechaniczną**

- Kiedy ten obszar przywrócono nam do użytkowania, myśliwi pojechali sprawdzić stan urządzeń łowieckich. Zobaczyli, że nie ma jednej z ambon. Nie było żadnych śladów. Podejrzewamy, że kradzież nastąpiła w kwietniu albo w maju. Policja prowadzi czynności związane z wyjaśnieniem okoliczności kradzieży - relacjonuje Waldemar Kuryła, strażnik łowiecki koła.

- Koło we współpracy z Państwową Straża Łowiecką podjęło działania prewencyjne i postanowiło zwiększyć intensywność patroli Straży Łowieckiej na terenie obwodu – dodaje.

mo

NAGRODA 5 TYS. ZŁ ZA WSKAZANIE SPRAWCY

Zarząd Wojskowego Koła Łowieckiego nr 335 Przyszłość wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł dla osoby, która wskaże sprawcę bądź sprawców tej dewastacji. Dyskrecja zapewniona. Jeśli ktoś coś wie i chce to zgłosić, to powinien powiadomić policję, która prowadzi sprawę

Kupienie nowych ambon, przetransportowanie ich na miejsce i uprzątnięcie zniszczeń to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy zł

Chciała sprzedać płaszcz przez internet. Została oszukana

Radzyń Podlaski: Mieszkanka gminy Kąkolewnica chciała sprzedać płaszcz w internecie. Padła jednak ofiarą oszustów i straciła z konta niemal 8 tysięcy złotych.

W poniedziałek (26 września) do policjantów zgłosiła się 31-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica. Powiedziała, że w serwisie ogłoszeniowym Vinted wystawiła na sprzedaż płaszcz. Po chwili dostała wiadomość od osoby zainteresowanej zakupem wystawionego towaru.

Potem otrzymała informację, która wyglądała jak wiadomość systemowa, że płatność się powiodła, a poniżej znajdowało się zdjęcie płaszcza oraz dane osoby do wysyłki.

- W przesłanej wiadomości znajdowała się również informacja „Jak tylko środki zostaną zaksięgowane na Twoim koncie, wyślij towar do nabywcy zgodnie z danymi". Poniżej tej wiadomości znajdowała się ikona z napisem „Dalej". Gdy kliknęła w tą ikoną została przekierowana, jak wówczas myślała, na stronę internetową swojego banku. Na tej stronie wpisała login i hasło po czym na telefon otrzymała SMS-a z banku o dodaniu nowego urządzenia mobilnego. Następnie na stronie banku wpisała hasło - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Po kilka minutach zalogowała się na swoje konto bankowe. Wtedy zobaczyła, że na koncie ma tylko drobną sumę pieniędzy, więc z jej konta została wypłacona kwota niemal 8 tys. zł. W historii rachunku były dwie wypłaty metodą na BLIK i przelew środków na inne konto.

Joanna Niećko

Koszmarny wypadek w gminie Sosnowica. Kierowca nie żyje

Osobowy opel uderzył w drzewo w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica). Kierowca zginął na miejscu.

Dramat rozegrał się w czwartek (29 września) poza terenem zabudowanym, na drodze w kierunku Uścimowa w pow. lubartowskim. Był wczesny wieczór, kiedy kierowany przez 45-letniego mieszkańca Lublina opel na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo.

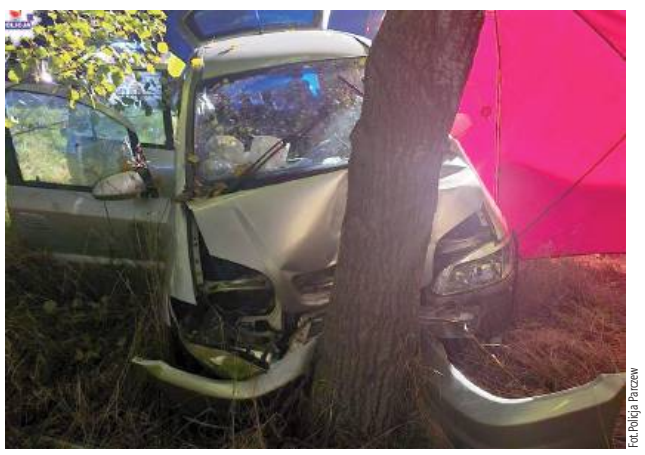

Fot. Policja Parczew

Opel na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo

– Pomimo natychmiastowej reanimacji, kierujący autem wskutek odniesionych obrażeń, zginął na miejscu. Podróżujący z nim 60-letni mieszkaniec gminy Sosnowica, o własnych siłach opuścił pojazd. Badanie alkomatem wskazało, że miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Po udzieleniu mu pomocy wrócił do domu – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na miejscu przeprowadzone zostały oględziny przez biegłego z zakresu ruchu drogowego pod nadzorem prokuratora. Ciało 45-latka trafiło do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok, a pojazd został przetransportowany na policyjny parking. Szczegółowe okoliczności tragedii będzie wyjaśniać Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica.

Na miejscu, oprócz ratowników pogotowia i prokuratury, pracowały trzy radiowozy policji, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Parczew, Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy oraz OSP Nowy Orzechów. – Do naszych zadań należało m.in. zabezpieczenie i oświetlenie miejsca wypadku, odłączenie zasilania w pojeździe oraz zakręcenie butli z gazem – relacjonują druhowie z Sosnowicy.

Ruch w miejscu zdarzenia odbywał się wahadłowo, a działania trwały przez ponad 4 godziny.

GR

REG

eprasa.pl 31ba57b331

Nasze potrawy docenione w Poznaniu: zupa z suma z Janowca i beza z Ostrowa Lub.

Fot.UM Województwa Lubelskiego

Stoisko przygotowane przez reprezentantów województwa lubelskiego na brak zainteresowania nie mogło narzekać, co potem doceniło także konkursowe jury, przyznając Lubelszczyźnie aż 8 kulinarnych „Pereł"

Fot.Restauracja

Jednym z dań z naszego województwa, które doceniła komisja konkursu „Smaki Regionów" była nadwiślańska zupa z suma oraz gulasz barani z plackami słomianymi przygotowane przez restaurację „Czarna Dama" z Janowca

Kulebiak jaglany z Perkowic pod Białą Podlaską, beza z Ostrowa Lubelskiego oraz zupa i gulasz z Janowca otrzymały „Perły" w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo - Smaki Regionów".

Smaczna Lubelszczyzna

W ostatni weekend września w Poznaniu odbyła się kolejna już XXI edycja targów „Smaki Regionów". Wzięła w nich udział także reprezentacja województwa lubelskiego na czele z członkiem zarządu Zdzisławem Szewem.

Stoisko Lubelszczyzny cieszyło się sporym zainteresowaniem, co przełożyło się na wyniki konkursów na najlepszy regionalny i tradycyjny produkt żywnościowy oraz na najlepsze danie i potrawę regionalną i tradycyjną. W sumie lubelskie otrzymało 8 „Pereł". Wśród docenionych produktów regionalnych i tradycyjnych znalazł się kulebiak jaglany, przygotowany przez Pracownię Kulinariów Regionalnych w Perkowicach oraz beza cukierni z Ostrowa Lubelskiego. Natomiast w drugiej kategorii konkursowe jury zwróciło uwagę na dania zaserwowane przez restaurację „Czarna Dama" z Janowca - nadwiślańską zupę z suma i gulasz barani z plackami słomianymi.

- Bardzo się cieszę z tak dobrego wyniku. Konkursy jak ten, pokazują ogromny potencjał, jaki wciąż drzemie w produktach regionalnych i tradycyjnych z naszego regionu. Chcemy, żeby poznała i pokochała je cała Polska - mówi Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Zdzisław Szwed.

To nie nasze ostatnie słowo

Jak przyznaje właściciel restauracji „Czarna Dama" z Janowca, która reprezentowała dania z Lubelszczyzny, do konkursu zgłosił się sam.

- Przez kilka lat byłem dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Janowcu i konkurs był mi znany. Brałem w nim udział razem z Kołami Gospodyń Wiejskich z gminy Janowiec i wspólnie z paniami promowaliśmy lokalne tradycyjne potrawy - mówi Łukasz Skowyra.

Dlatego tegoroczne „Perły" nie są dla niego pierwszymi. Wyróżnienie na konkursie w Poznaniu traktuje jako kolejny sukces na niwie kulinarnej. Przed jury restauracja z Janowca zaprezentowała zestaw potraw nawiązujący do regionalnej tradycji.

- Zarówno zupę nadwiślańską z suma, jak i gulasz barani z plackami słomianymi, czyli plackami ziemniaczanymi ścieranymi na tartce z grubymi oczkami, serwujemy na co dzień w naszej restauracji. To danie lokalne, związane z tradycją, a my dążymy do tego, aby właśnie takie potrawy serwować. To polska kuchnia w nowoczesnym wydaniu - dodaje Łukasz Skowyra.

Fot.Kamil Wojcik

Łukasz Skowyra,
właściciel restauracji „Czarna Dama" w Janowcu

Naszymi daniami nawiązujemy do historii, poprzez nie chcemy eksponować naszą historię odwiedzającym nas turystom

Dlaczego, jego zdaniem danie janowieckiej kuchni zwróciło uwagę oceniających lokalne potrawy?

- To danie inne od wszystkich potraw regionalnych, wśród których najczęściej przewijają się dania mączne. Moim zdaniem nasycenie rynku tego typu potrawami jest duże, a my zaserwowaliśmy danie, które łączy się z regionem. Janowiec kiedyś stał baraniną i obecnie coraz więcej się o niej mówi. Aktualnie wracamy do tego, czego dowodem może być chociażby to, że na zamkowych wzgórzach zamieszkało stado owiec. Naszymi daniami nawiązujemy do historii, poprzez nie chcemy eksponować naszą historię odwiedzającym nas turystom - tłumaczy właściciel restauracji „Czarna Dama".

Restaurator z Janowca już zapowiada kolejne działania.

- W niedługim czasie podejmiemy starania o to, by te dania zostały wpisane na listę produktów tradycyjnych w Ministerstwie Rolnictwa. Kiedyś, jako dyrektor GOK już taki produkt wpisałem. Był to zawijok janowicki, przygotowywany przez KGW w Janowicach - dodaje Łukasz Skowyra.

Marta Pietroń

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Bartosz Śnieżyński, Serokomla
ur. 25 września, g. 13.35
3300 g, 54 cm
Rodzice: Krystyna, Konrad
Rodzeństwo: Sylwia 8 lat

Aleksander Nazaruk, Bojanówka
ur. 26 września, g. 10.25
4470 g, 58 cm
Rodzice: Anna, Piotr
Rodzeństwo: Iga 4 l., Wiktoria 11 l.

Aleksander Mazurek, Kąkolewnica
ur. 29 września, g. 8.47
2890 g, 52 cm
Rodzice: Weronika, Marcin

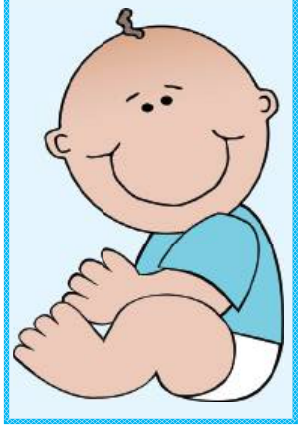

Lucynie i Tadeuszowi Koncom z Kurowa

z okazji pięćdziesiątej rocznicy ślubu, najlepsze życzenia i dużo zdrowia
życzą dzieci

Kornelii i Danielowi Krukom

z okazji piątej rocznicy zaślubin najlepsze życzenia składają
Mikołaj, Sławek, Michał z Agnieszką oraz rodzice

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

K ♥ Ł

Łukaszu!
Po weekendzie niezapomnianych przeżyć, czeka Cię rozpoczęcie miesiąca miodowego. Gwiazdy Ci sprzyjają! Pamiętaj tylko, że życie to nie Hotel Paradise – jest o wiele fajniejsze i przede wszystkim: naturalnie piękne! Dokonałeś trafnego wyboru – tak trzymaj! Egzotyczna podróż poślubna oczaruje Was, ale niestety... kiedyś się skończy. Wrócicie bezpiecznie – może na tureckim dywanie?

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!
Życzą koleżanki i koledzy z pracy

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

REG

eprasa.pl 31ba57b331

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek

Największa miłość radzyńskiego książątka

Jego matką była córką Potockich z Radzynia, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Tylko w miłości nie miał szczęścia...

Książę Eustachy Erazm Sanguszko łączył ze sobą dwa wspaniałe rody: koroniarzy Potockich i litewskich Sanguszków

Portret pędzla Lampiego. Kiedy pochodzący z Inflant kronikarz pokusił się o wskazanie najlepszych tancerzy w Warszawie, palmę pierwszeństwa wśród panów przyznał księciu Józefowi Poniatowskiemu, za najwdzięczniejszą tancerkę uznał Julię Potocką

W czasach stanisławowskich do wierności małżeńskiej podchodzono nader liberalnie. Książę Adam Kazimierz Czartoryski sam podrzucał swoją żonę Izabelę na Zamek Królewski i w drodze do którejś przyjaciółki martwił się, czy aby król i ruski ambasador się z tego powodu nie obrażą...

Wraz z Rozalią z Chodkiewiczów Lubomirską z Opola Lubelskiego i Warszawianką Barbarą z Bielińskich Kossowską Julia Potocka zgodnie uznawana była przez współczesnych za najpiękniejszą kobietę ówczesnej Warszawy

Książę Hieronim Janusz Sanguszko, ojciec Eustachego Erazma, był młodszym synem Pawła Karola i Barbary z Duninów, znakomitej książęcej pary, która do największej wspaniałości doprowadziła m.in. Lubartów. W 1767 pojął za żonę Urszulę Cecylię Potocką, córkę Eustachego Potockiego i Marii z Kąckich, właścicieli m.in. świeżo wykończonego Pałacu w Radzyniu.

Jeden z najważniejszych rodów na Litwie

Hieronim nie był szczególnie barwną postacią. Owszem, nieźle wykształcony na lubartowskim dworze, zamożny, pełniący co i rusz rozmaite urzędy - co dla członka jego klasy było niemożliwe w zasadzie do uniknięcia, niespecjalnie chętnie ruszał się z ulubionej Sławuty na dzisiejszej Ukrainie. Pierwszy raz zaręczony był jako 19-latek, ale szczęścia zabrakło: narzeczona Rozalia Lubomirska zmarła w przeddzień ślubu. Posłował na sejmy, ale nie zapisał szczególnie chlubnej karty. Uważany jest za przeciwnika Konstytucji 3 Maja, choć sam tłumaczył, że protestował nie przeciw treści, a przeciw formie uchwalenia. Tak czy siak, był na skrzętnie prowadzonej przez ruskiego ambasadora Bułhakowa liście rublochapów, na których Moskale mogli w razie czego liczyć. Z drugiej strony: większych szkodników były wówczas dziesiątki.

Jaki ślub! Jakie wesele!

Ślub Sanguszki z Potocczanką był wielkim wydarzeniem towarzyskim. W kościele Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim udzielał go 1 lutego 1767 roku wielebny biskup Krasicki (mający dobre relacje jeszcze z Barbarą Sanguszkową...). Rano na cześć celebransa (bo to jego urodziny były) 100 razy huknięto z armat, potem uroczyste błogosławieństwo w pałacowej kaplicy, po obiedzie zaś tańce. Przybywać zaczęli kolejni znakomici goście, wreszcie o 17 poprowadzono młodych do ołtarza. Nie wiadomo co i kto z tego słyszał, bo przez cały obrzęd waliły wszystkie pałacowe działa. Po tej miłej przerwie wrócono do stołów i sal tanecznych, wznosząc zdrowie króla, biskupa, młodych, rodziców - ot, zwykłe podlaskie, kameralne, na 500 osób weselisko. Tańczono do 3, następnego dnia mama Potocka nie mogła jechać z wizytą do swachów do Lubartowa, albowiem zaniemogła.

Szybka kariera

A półtora roku później z niewielkim haczykiem urodził się jeszcze w Radzyniu książę Eustachy Erazm Sanguszko. Na marginesie jeszcze wspomnijmy, że książę Hieronim nie długo cieszył się małżeńskim szczęściem: Urszula zmarła cztery lata później. Dzieciństwo więc spędzał na dworze babci Barbary w Lubartowie, skąd wysłany został do wojskowej szkoły w Strasbourgu. Wrócił w 1786 roku. Francuska ogłada i litewska błękitna krew przyspieszały kolejne awanse. W 1789 r. na sejmiku w Lublinie jednogłośnie razem m.in. z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim został wybrany posłem na Sejm, który potem zyska miano Wielkiego.

Najmłodszy poseł Sejmu Wielkiego

Jako dwudziestolatek jest najmłodszym chyba uczestnikiem Sejmu Czteroletniego. Jakość jego posłowania łatwo ocenić na podstawie zachowanej korespondencji. O polityce mało, trochę więcej o zmianie stroju francuskiego na polski, najwięcej o koniach (bo Sanguszkowie mieli opinię największych w Rzeczypospolitej w tej dziedzinie ekspertów). ...*Nieśwież pasował na myśliwca, Białacerkiew na pijusa, Sanguszkowie na znawcę koni, tak Puławy na literata* - podsumowywał potem XVIII-wieczne autorytety Karol Zbyszewski. Wystąpienie na sejmie miał chyba tylko jedno, pojedynków za to więcej, najgłośniejszy z Kazimierzem Rzewuskim. Już we wrześniu 1791 roku dzielnie baluje z Kozakami i ukraińskimi damami na Zadnieprzu. A że bardziej jest stworzony do szabli niż polityki, miał okazję wykazać w czasie wojny z Rosją 1792 roku.

Jednak zanim chwacko spisał się w bitwie pod Zieleńcami, już był poważnie ranny. Ciężki przypadek złamanego serca.

Ach, jakaż ta Julia piękna!

Urodę i wdzięk Julii Potockiej opisywał już współczesny Fryderyk Szulc, pochodzący z Inflant uważny obserwator życia rozsejmowanej Warszawy.

Gdy jej maleńka, śliczna nóżka, unosząca zaokrąglone, elastyczne kształty utoczonej postaci, zwijała się w mazurku i zdawała ledwie dotykać ziemi, gdy z rąk jednego w objęcia drugiego mężczyzny przelatując, unoszona, porywana, wiedziona- na ostatek wróciła do swego tancerza, który ją gwałtownie porywał i okręcał namiętnie, a jej głowa jak ze znużenia spadała mu na ramię lub pełna wdzięku rozkosznego, a jednak skromnego, na piersi się chyliła (...) otaczające tłumy, wstrzymując oddech, całe oczyma ją pożerając, milczące, wzrokiem sobie tylko czarodziejkę ukazywały, jako nieporównaną.

Sto lat później z hakiem zachwycał się niezrównany gawędziarz Stanisław Wasylewski, pisząc o niej ciągle per *Giulietta la bella...* Jego króciuteńki szkic „Sanguszko i Julia" będzie dla nas w warstwie emocjonalnej wiarygodnym przewodnikiem.

Żona cudownego wariata

Cóż nadzwyczajnego w tym, że się pokochali? Pisze Wasylewski: *Giulietta la bella miała w opinji pań wytwornych jedną dziwną, niewytłumaczoną dla nich usterkę. Była uparcie i konsekwentnie cnotliwą. Żona takiego dziwaka i wierna!* Albowiem Julia była mężatką. To oczywiście samo w sobie w niczym nie przeszkadzało, nic nam nie wiadomo, aby Eustachy Erazm był przesadnie zazdrosny, zdaje się też, że prawowity mąż Jan Potocki niespecjalnie się życiem uczuciowym i prywatnym małżonki przejmował. On miał inne, ciekawsze sprawy na głowie. Był jednym z najbardziej kolorowych ptaków ówczesnej Europy. Nie tylko Europy nawet.

Dziwny hrabia

Mówi się, że stara księżna Lubomirska niespecjalnie przepadała za swoimi czterema córkami, głównie z tego powodu, że nie były synami. Jedną wydała za Rzewuskiego, trzech za rozmaitych przedstawicieli klanu Potockich. Julii trafił się Jan. Przez współczesnych uważany za wariata, dziś za jeden z najbardziej fascynujących umysłów swojej epoki, jego rękopis znaleziony w Saragossie uznawany za arcydzieło formy i treści, nakręcony na jego podstawie film (m.in. z kreacją śp. Franciszka Pieczki...) eksperci uważają za jedno z największych arcydzieł w dziejach kinematografii. Jako młodzieniec z lubością ganiał nago po pałacu, lata całe spędzał na podróżach po Europie, Afryce i Bliskim Wschodzie, nosił się z cudzoziemska, po polsku gadał słabo, rzadko i z niechęcią. Książki pisał po francusku. Fryderyk Szulc tak go opisywał: *Długi bardzo przeciąg czasu spędził w różnych krajach Europy, we Francji, Włoszech, Anglii i Hiszpanii zamieszkując jak w domu, zwiedził Turcję, Arabię, Syrię i znaczną część Persji. Wiadomość o rewolucji w ojczyźnie sprowadziła go nazad do kraju w okresie sejmu konstytucyjnego. Otrzymał ją, będąc w Maroko. Ubiór jego był półpolski, półwschodni. Przebiegłszy większą część kuli ziemskiej, zachciało mu się widzieć ziemię pod nogami. Gdy Blanchard przybył do Warszawy z balonem, z nim razem puścił się on w powietrze z ogrodu pałacu Mniszchów. Zabrał ze sobą w tę podróż swoich zwykłych towarzyszów: opasłego Turka i białego rzymskiego pudla; wzleciał z Warszawy aż do woli i tam spadł bez szwanku.*

Jeżeli komuś się zdawało, że piękna Julia usidli ekscentryka, to się mylił. Nie ma żadnych przesłanek, żeby twierdzić, że się w swoim mężu kochała. Nie ulega jednak wątpliwości, że była mu wierna.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 31ba57b331

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. IV)

Żołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Dla weterana wojen napoleońskich spokojne dowodzenie dywizją kawalerii w Lublinie i gospodarzenie w kupionych od Czartoryskich Samoklęskach musiało być pewną, chyba raczej miłą, odmianą. Od kolejnych carów spływały na niego zaszczyty i dowody zaufania. A tu nagle wybucha powstanie!

Fot. Marcin Kusyk

Samoklęski do 1824 roku należały do Czartoryskich, były w dożywociu u pułkownika Ciesielskiego. Centrum włości był zaprojektowany przez Aignera pałac. Obecny jego kształt został nadany w końcówce XIX wieku przez Józefa Weyssenhoffaa

Jak Weyssenhoffowie znaleźli się w Samoklęskach?

Przypomnijmy: on z niemieckiej, ale od dawna wrosłej w polskość szlachty inflanckiej, ona z bogatego galicyjskiego ziemiaństwa. Skąd więc nabycie majętności i skoncentrowanie życia rodzinnego pod Lublinem? W Lublinie i Siedlcach stacjonowała bowiem dywizja kawalerii, którą generał formował. A że bywał w Puławach u Czartoryskich, to i ze znalezieniem odpowiedniej siedziby i jej zakupem większych kłopotów nie było. Pieniądze, jak się rzekło, miała żona. To Tekla też gospodarowała na Samoklęskach, będąc, jak się wydaje, w tym dziele zupełnie osamotniona.

Dobry żołnierz w kiepskim czasie

Generał zaś robił, co umiał: lojalnie służył w armii Królestwa. Cieszył się uznaniem nie tylko Aleksandra I, ale i Konstantego. Zawsze dość nieswojo czuję się, kiedy przychodzi opisywać dokonywane w tamtych latach wybory oficerów, uczonych i arystokratów. Linia między obowiązkiem, służbą, lojalizmem, służalczością i zwykłym, śmierdzącym zaprzaństwem nie zawsze była jasna i prosta. Z wielką skrupulatnością opisywał to chociażby Marian Brandys w „Końcu świata szwoleżerów”. Z rąk Aleksandra i Mikołaja I Weyssenhoff otrzymuje kolejne zaszczyty i odpowiedzialne zadania. Zestawianie go z kanaliami typu Aleksandra Rożnieckiego, niegdysiejszego żołnierza Księstwa i Napoleona, który potem w Królestwie policyjnie ścigał spiskowców i patriotów czy nawet z bijącym rekordy serwilizmu Wincentym Krasińskim byłoby grubym nieporozumieniem.

Wieść o powstaniu

O przygotowaniach do powstania generał wiedział jeszcze mniej niż większość jego kolegów po fachu. Służbę pełnił wtedy w Lublinie, wieść dotarła do niego niedługo po powrocie z imienin od księżnej Izabeli z Puław. Czeka rozkazów, spodziewa się, że każą mu iść nad Bug. 4 grudnia dostaje pismo od naczelnego wodza Józefa Chłopickiego i polecenie pójścia do Warszawy. Żołnierz żołnierzem: każą iść, to idzie. Nie ukrywa, że od początku krytycznie ocenia całą awanturę, liczy, że Chłopicki coś tam z Konstantym wynegocjuje. Nie jest zachwycony entuzjazmem, który z kolei wykazują jego oficerowie.

Wedle niektórych źródeł głównym zarzutem wobec Weyssenhoffa było jego uzależnieni od alkoholu

W Warszawie zaś wielu wyczekuje go z wytęsknieniem, gotowych przyznać mu najwyższe zaszczyty. Deputacja sejmowa powierza mu bowiem funkcję dowódcy wojska. Informują go o tym listownie! Przybywa do Warszawy 20 stycznia i wtedy dopiero zapadają ostateczne decyzje o powierzeniu funkcji wodza naczelnego. Początkowo faworytem jest Weyssenhoff, potem jednak jego szanse, niemal z godziny na godzinę, maleją.

Wstydliwy problem generała

Dość intrygującą informację podaje Stanisław Barzykowski, uczestnik i kronikarz powstania listopadowego. Pisze o sytuacji ze stycznia 1831 roku, kiedy sejm dokonywał przeglądu kandydatur na wodza naczelnego po złożeniu dyktatury przez Chłopickiego. Rozważano m.in. czterech generałów: gnuśnego Szembeka, złożonego chorobą Kickiego, powszechnie nielubianego Krukowieckiego i Weysenhoffa właśnie. Owoż czytamy: *Drugim z kolei był jenerał Weyssenhoff. Odznaczająca to była postać, umysł wykształcony i nie bez zdolności, lecz nieszczęśliwy nałóg pijaństwa, jaki posiadał, sprawiał, że buława ani na chwilę w jego ręku nie mogła być złożona.* W głosowaniu ostatecznie wygrał z dużą przewagą Michał Gedeon Radziwiłł.

To nie był pierwszy raz

Przyjrzyjmy się sprawie bliżej. Za pułkownikiem - a potem generałem ciągnęła się bowiem już od lat dość paskudna opinia. Oddajmy głos jednemu z pamiętnikarzy wojen napoleońskich, pułkownikowi Julianowi Sierawskiemu, dowódcy 6 pułku piechoty. Razem m.in. z Weyssenhoffem szturmował w 1809 roku pod Sandomierzem bramę Opatowską. Całą operacją dowodził Michał Sokolnicki, Weyssenhoff, *rumiany, barczysty i na kształtnym koniu siedzący*, wydał, jak się wydaje dość pochopnie, rozkaz do ataku. Kawalerzyści zapłacili straszną cenę, zginęło być może nawet stu żołnierzy (w tym dzielny rotmistrz książę Marceli Lubomirski), uciekających spod ognia ułanów piechociarze musieli nawet do walki bagnetami zawracać... I w tej oto sytuacji znajdujemy Weyssenhoffa:

„- A gdzie wasz pułkownik?- Tu leży, w bruździe na polu...

- Czy ranny?

- Ranny!

Natenczas i Sokolnicki, i Blumer, i Sierawski i wielu oficerów, ciekawych czy ta wiadomość nie jest fałszywą, pospieszyli na wskazane miejsce. Sierawski, znając nałogi Weyssenhoffa od czasów kampanii 1794, zapytał się go, czy prawda, że był rannym?

- Tak, tak - mdlejącym głosem odpowiada Weyssenhoff - ranny jestem.

- A gdzie ?

- W prawą nogę.

*I rzeczywiście, zdawało nam się, że udo prawe, czyli raczej spodnie nankinowe (*czyli z chińskiej, błyszczącej tkaniny - przyp. ZS*) pana Weyssenhoffa zbroczone były jakimś płynem czerwonym. Zsiadł więc Sierawski z konia i jak Tomasz niewierny chciał się dotknąć tej rany, do której opatrzenia żaden lekarz nie spieszył. Lecz nim ten zamiar wykonał, cofnął się przerażony zapachem, dowodzącym, że ten płyn nie był krwią ludzką ani bydlęcą, ale ryżawym wyskokiem, który w gorącym żołądku pana Weyssenhoffa fermentować począł. Sokolnicki przy tym śledztwie stał jak niemy, lecz po dowodach tak jasnych rzekł:*

Po złożeniu dyktatury przez Chłopickiego początkowo dowództwo oferowano Weyssenhoffowi

- Zawiodłem się na tym protegowanym”.

Pił nawet na służbie

Wedle całej dostępnej nam wiedzy nasz generał był rzeczywiście poważnie uzależnionym alkoholikiem, acz niewiele wiemy o przebiegu i konsekwencjach tego stanu rzeczy. Nie był w swoim środowisku wyjątkiem. Przypomnijmy słynną historyjkę spod Somosierry, nawet jeśli nie ma stuprocentowych dowodów na jej autentyczność. Oto sam wariacko dzielny skądinąd, generał Montbrun miał, widząc szarżujących szwoleżerów powiedzieć do Napoloena: „Sire, oni są najwyraźniej pijani!”. Na to Cesarz: „Ach, gdyby wszyscy moi żołnierze byli pijani jak Polacy!”. Wiele mogło ujść ułanom, o pewnych sprawach po prostu się nie mówiło. Nie poczytywano pijaństwa jako dającego samo z siebie plamę na honorze. W pewnych okolicznościach regulaminy przewidywały nawet przydziały wina i wódki (skądinąd mogła nie raz uratować od skutków wojskowego żarcia). Inaczej jednak było, kiedy żołnierz albo - Boże, bądź miłościw... - oficer, wypiwszy, uchybiał służbie. A to właśnie uczynił Weyssenhoff.

Sam generał o tej historii w pamiętnikach nie wspomina, późniejszy kronikarz i panegirysta rodu znany pisarz Józef tym bardziej nie stawia kwestii.

Czy jednak polityka?

Surowy osąd Barzykowskiego budzi jednak pewne wątpliwości. Nie lekceważąc problemu, musimy zauważyć, że wiedza o szczególnej predylekcji Weyssenhoffa do alkoholu i wcześniej musiała być powszechną, a jednak nie przeszkodziła w powierzeniu mu dowództwa najpierw przez deputację sejmową, a potem radę wojenną! Przecież Weyssenhoffa wszyscy znali od dziesięcioleci, z jego zaletami i przywarami... Jego stan też nie mógł być najgorszy, skoro jeszcze rok wcześniej Mikołaj I wysyła go z misją dyplomatyczną do Drezna. Owszem, można założyć, że był tzw. wysoko funkcjonującym alkoholikiem, jednak sprawa wymaga pewnej ostrożności. Dynamika zdarzeń politycznych związanych z powierzeniem funkcji wodza naczelnego powstania Radziwiłłowi, a nie Weyssenhoffowi nie jest dziś możliwa do odczytania, ale z pewnością sprowadzenie całej historii do kwestii trunkowości generała jest dużym uproszczeniem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Krajobraz po bombardowaniu

Fot. znalezione na portalu fotopolska.eu

Zdjęcie wykonane na początku października 1939 roku w Markuszowie. 8 i 10 września miały miejsce dwa terrorystyczne naloty. W miejscowości były wprawdzie pododdziały Warszawskiej Brygady Pancerno - Motorowej, ale chodziło bardziej o wywołanie chaosu na tyłach. Bomby spadły głównie na centrum miasteczka, gdzie mieszkali przeważnie Żydzi. Bomby wywołały pożar, który zniszczył większość zabudowań - na zdjęciach widzimy tylko kominy. Dwa dni potem, w niedzielę, w miejscowości nie było już zupełnie wojska (trwała bitwa nad Bzurą...) Markuszów jest bombardowany i ostrzeliwany z broni pokładowej. Giną cywile i dzieci, jedna z bomb spada na ukrytą pod drzewem grupę dziewczynek. Ofiary zostają pochowane we wspólnym grobie. Kilka dni później wchodzą Niemcy, jeden z nich ma aparat fotograficzny...

eprasa.pl 31ba57b331

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik: Pięć goli, mnóstwo emocji i trzy punkty

Po przerwie na mecze reprezentacji Górnik wrócił do rywalizacji w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze. Łęcznianie w sobotę podjęli na swoim boisku GKS Tychy. I wygrali po niezwykle emocjonującym meczu.

Spotkanie zaczęło się dobrze dla gospodarzy. Sędzia podyktował bowiem rzut karny za zagranie piłki ręką we własnym polu karnym przez obrońcę tyszan. Jedenastkę na gola pewnym strzałem zamienił Damian Gąska, zdobywając swoją czwartą bramkę w tym sezonie.

Na zmianę wyniku trzeba było czekać do końcówki spotkania. W międzyczasie dwa razy groźnie zaatakowali goście, ale w obu przypadkach po strzałach Antonio Domingueza dobrze interweniował Maciej Gostomski.

W 81. minucie Marcin Biernat trafił do własnej bramki. Po strzale Krzysztofa Wołkowicza piłka trafiła w słupek, po czym z dużą siłą uderzyła w nogi defensora zielono czarnych i wturlała się do siatki gospodarzy. Za chwilę mogło być już 2:1 dla przyjezdnych, ale ich kontra zakończyła się strzałem w poprzeczkę autorstwa Patryka Mikity.

Łęcznianie odpowiedzieli szybko po stracie gola. I na listę strzelców wpisał się ten, który kilka minut wcześniej zawalił. Po dośrodkowaniu w polu karne od Damiana Zbozienia z prawej flanki piłka spadła pod nogi Biernata, który zachował zimną krew i mocnym strzałem wpakował ją do bramki GKS-u.

Nie był to koniec emocji w tym meczu. W 94. minucie „Górnicy" wyprowadzili szybką kontrę. Niemal pół boiska z piłką przebiegł Hubert Sobol, po czym pokonał bramkarza tyszan w sytuacji sam na sam.

Spotkanie potrwało jeszcze kilka minut. Goście zdążyli strzelić w tym czasie jednego gola. Rzut karny, podyktowany za faul, wykorzystał Krzysztof Wołkowicz. Nie wpłynęło to jednak na ostateczne rozstrzygnięcie rywalizacji - Górnik pokonał w sobotę na własnym stadionie GKS Tychy 3:2.

Było to dopiero drugie zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Emocje w końcówce nie były potrzebne

Zostawiliśmy dzisiaj dużo zdrowia na boisku, każdy walczył o to zwycięstwo. To jest nagroda. Bardzo dobrze zagraliśmy w pierwszej połowie, kontrolowaliśmy ten mecz. Mieliśmy jeszcze kilka sytuacji, ale zepsuliśmy nasze kontry. Wysoko odbieraliśmy piłkę, stwarzaliśmy okazje do zdobycia bramki.
W drugiej połowie zabrakło nam konsekwencji, cofnęliśmy się za głęboko. GKS wpychał nas w pole karne, czego efektem bramka. Ostatecznie to my wyprowadziliśmy dwa ciosy. Emocje w końcówce nie były potrzebne, ale punkty zostają w Łęcznej i to najbardziej cieszy.

JADĄ DO BIELSKO-BIAŁEJ

Przed Górnikiem wyjazdowy mecz z Podbeskidziem. Drużyna z Bielsko-Białej nie gra zbyt dobrze na własnym stadionie. W dotychczasowych sześciu meczach podopieczni trenera Dariusza Żurawia zdobyli jedynie cztery punkty. Znacznie lepiej idzie im na wyjazdach, to też dzięki temu zajmują miejsce w środku tabeli Fortuna 1. Ligi. W ekipie Podbeskidzie gra kilku ciekawych, doświadczonych graczy, na których warto zwrócić uwagę: napastnik Kamil Biliński czy pomocnicy Tomasz Jodłowiec i Michał Janota

Górnik Łęczna – GKS Tychy
3:2 (1:0)

Bramki: Gąska 14` (k), Biernat 86`, Sobol 90`+4 – Biernat 81` (s), Wołkowicz 90`+9.

Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse (46` Lewkot), Dziwniel – Tkacz, Łychowydko, Kryeziu (90` Lobato), Krykun (76` Pierzak) – Grzeszczyk (76` Podliński), Gąska (57` Sobol).

Tychy: Jałocha – Machowski (90` Jaroch), Buchta, Nedić, Szymura (76` Mańka), Wołkowicz - Dominguez, Biegański, Żytek (76` Mikita), Czyżycki (75` Kozina) – Rumin (64` Malec).

Żółte kartki: Kryeziu, Biernat, Lewkot.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 12. kolejki:
Górnik - Tychy 3:2
Skra - Katowice 0:1
Puszcza - Arka 2:0
Stal - Resovia 3:4
Ruch - Sandecja 2:1
Chojniczanka - Wisła 1:0
ŁKS - Zagłębie 1:1
Termalica - Podbeskidzie 2:2
Chrobry - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	12	25	17-9
2.	Puszcza Niepołomice	12	23	18-13
3.	ŁKS Łódź	12	21	16-12
4.	Arka Gdynia	12	20	19-13
5.	GKS Katowice	12	19	15-11
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
7.	Stal Rzeszów	12	17	21-17
8.	Wisła Kraków	12	17	15-13
9.	Chrobry Głogów	11	17	18-18
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	17	14-16
11.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
12.	GKS Tychy	12	15	19-19
13.	Chojniczanka Chojnice	12	14	15-18
14.	Skra Częstochowa	12	14	8-12
15.	Górnik Łęczna	12	11	18-19
16.	Resovia	12	11	13-18
17.	Odra Opole	11	10	12-20
18.	Sandecja Nowy Sącz	12	6	7-20

Następna kolejka (7-10.10.):
Podbeskidzie - Górnik (8.10., g. 17.30), Zagłębie - Termalica, Wisła - ŁKS, Sandecja - Chojniczanka, Resovia - Ruch, Arka - Stal, Odra - Puszcza, Katowice - Chrobry, Tychy - Skra

dsm

Pogoń Siedlce - Wisła Puławy 1:1. Tylko punkt w meczu przyjaźni

Gracze z Puław jechali do Siedlec w roli faworytów, jednak nie zdołali wywalczyć kompletu punktów na boisku, na którym nie triumfowali od wielu lat.

Od ilu? W ostatnich dniach redaktor strony Wisły Puławy Piotr Szymański przypomniał, iż „Duma Powiśla" wygrała na boisku Pogoni 22 września 1991 roku, kiedy to po bramkach Dariusza Dysputa i Dariusza Migdala wiślacy pokonali miejscowych 2:1.

Początek należał do graczy Mariusza Pawlaka, jednak nasi nie potrafili przechytrzyć defensywy miejscowych oraz Macieja Kikolskiego. Po pół godzinie gry dobrą okazję miał Adrian Paluchowski, jednak golkiper Pogoni zdołał odbić uderzenie napastnika. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze i cieszyli się z bramki. Dośrodkowanie Krystiana Misia na gola głową zamienił Kamil Włodyka, który pokonał Alberta Posiadałę, do niedawna występującego w ekipie z Siedlec.

Mało brakowało, a miejscowi podwyższyliby po nieco ponad kwadransie, kiedy po dośrodkowaniu Cezarego Demianiuka niecelnie uderzył Damian Nowak. Posiadała spisał się bez zarzutu przy próbie Mateusza Piotrowskiego. W 77. minucie Wisła wreszcie doprowadziła do wyrównania. Strzałem z woleja popisał się Paluchowski, który w latach 2017-2019 grał w ekipie z Siedlec. Nasz zawodnik wykorzystał centrę Dominika Cheby.

Na cztery minuty przed końcem regulaminowego czasu gry piłka znalazła się w siatce, jednak według sędziego Mateusz Klichowicz był na spalonym.

Adrian Paluchowski doprowadził do wyrównania w meczu przyjaźni z Pogonią. Były gracz siedlczan w sobotę rozegrał 72 mecz o punkty w barwach Wisły i zdobył 43 gola

Pogoń Siedlce - Wisła Puławy
1:1 (1:0)

Bramki: Włodyka 38` - Paluchowski 77`.

Pogoń: Kikolski - Misial (83` Bujalski), Wichtowski, Lewandowski, Rutkowski, Miś, Dzięcioł (83` Kołoczek), Piotrowski (83` Szuprytowski), Włodyka, Demianiuk (83` Sinior), Nowak.

Wisła: Posiadała - Cheba, Gvozdenović (76` Kołtański), Wiech, Przywara (60` Papikyan), Banach, Kona, Skałecki, Puton, Klichowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Szuprytowski, Misiak - Przywara.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Widzów: 500.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak, Wisła

To było dobre spotkanie

Mocno pracowaliśmy od pierwszej minuty, by zdobyć trzy punkty. Taki był plan, by podtrzymać passę zwycięstw. Stworzyliśmy sobie dwie bardzo dobre sytuacje. W piłce potrzebne jest oprócz umiejętności jeszcze szczęście. Przeciwnik czekał na kontry. Nam nie było łatwo w ataku pozycyjnym. Za zespołami dobre spotkanie.

TRENER MA GŁOS

Damian Guzek, Pogoń

Szanujemy punkt

Szanujemy punkt. Jesteśmy na zupełnie innych miejscach w tabeli. Początek meczu to duża nerwowość w naszych poczynaniach. Proste straty spowodowały, że goście mogli nas skarcić. Później wyszliśmy wyżej. Zdobyliśmy bramkę. Chcieliśmy jak najdłużej utrzymać korzystny wynik. Wisła zdobyła gola po najmniej klarownej sytuacji. Mogliśmy się odgryźć, ale nie udało się.

Wspólny doping

W Siedlcach pojawiła się zorganizowana grupa kibiców Wisły.

Nie od dzisiaj wiadomo, że fani obu ekip darzą się sympatią i przyjaźnią. Wspólnie wspierali graczy gospodarzy i naszych. Po końcowym gwizdku wybrzmiało chóralne „dzięki za walkę".

Przyjedzie Stomil i kibice

W najbliższą sobotę puławianie podejmą Stomil.

Olsztynianie w miniony weekend zremisowali u siebie 2:2 z Lechem II Poznań, chociaż dwukrotnie obejmowali prowadzenie. Już dzisiaj wiadomo, iż w Puławach oprócz zespołu pojawią się fani Stomilu, którzy zamówili ponad 100 biletów.

mp

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Pogoń - Wisła 1:1
Bramki: Włodyka 38` - Paluchowski 77`.
Garbarnia - Zagłębie II 0:1
Olimpia - Kotwica 2:0
Górnik - Radunia 0:1
KKS Kalisz - Hutnik 2:1
Stomil - Lech II 2:2
Śląsk II - Znicz 1:3
Polonia - Jastrzębie 1:1
Motor - Siarka 0:0
MECZ ZALEGŁY
Polonia - KKS Kalisz 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	12	29	23:11
2	Polonia Warszawa	13	24	24:15
3	Znicz Pruszków	13	23	21:17
4	KKS Kalisz	13	22	25:19
5	Wisła Puławy	13	21	24:16
6	Olimpia Elbląg	13	21	20:13
7	Zagłębie II Lubin	13	21	21:25
8	GKS Jastrzębie	13	20	15:13
9	Stomil Olsztyn	13	18	17:15
10	Radunia Stężyca	13	15	23:25
11	Górnik Polkowice	13	15	14:17
12	Garbarnia Kraków	12	14	23:23
13	Siarka Tarnobrzeg	13	13	19:26
14	Śląsk II Wrocław	13	13	16:23
15	Lech II Poznań	12	12	19:21
16	Pogoń Siedlce	12	11	15:20
17	Motor Lublin	13	11	12:22
18	Hutnik Kraków	13	10	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA (08.10., godz. 15:00):
Wisła - Stomil, GKS Jastrzębie - Znicz, Lech II - Śląsk II, Hutnik - Pogoń, Siarka - KKS Kalisz, Radunia - Motor, Kotwica - Górnik, Zagłębie II - Olimpia, Polonia - Garbarnia.

mp

REG

eprasa.pl 31ba57b331

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - ŁKS Łagów 0:1 (0:1) Porażka po samobóju

Suma szczęścia w piłce równa się zero

Tydzień temu biało-zieloni wracali z Podhala z kompletem punktów, ale przyznawali, że remis nikogo by w tamtym meczu nie skrzywdził. W sobotę w meczu, którego stawką było miejsce na podium tabeli, zagrali nieźle, przeważali przez większość meczu, ale po przypadkowym golu wygrali rywale. Orlęta znacznie lepiej punktują na wyjazdach niż na Warszawskiej.

Trener Mikołaj Raczyński miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy oprócz nieobecnego od kilku kolejek Sebastiana Kaczyńskiego. Nie w pełni formy jest ciągle Andrej Bubentsov, ale usiadł na ławce jako rezerwowy. Andrej i Kamil Kołotyło w tym tygodniu na treningach pracowali z trenerem bramkarzy Mateuszem Bożymem. Nie jest to zupełnie nowa postać w sztabie drużyny z Radzynia: pracował z golkiperami za kadencji trenera Rafała Borysiuka, potem był też w jego sztabie w Podlasiu Biała Podlaska.

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński
Musimy być bardziej konkretni

Oceniam, że zagraliśmy dobry mecz przeciwko dobrej drużynie. Niestety zabrakło finalizacji, mieliśmy kilka sytuacji, ale zabrakło czegoś w polu karnym, strzały były blokowane, brakowało ostatniego podania. Rywal dobrze się bronił, a my próbowaliśmy skruszyć ten mur. Pogratulowałem piłkarzom ambicji i zaangażowania.

Pech, po prostu pech

Pierwsza połowa nie obfitowała w starcia pod oboma bramkami. Goście prowadzenie zdobyli w 18. minucie. Do ostrego dośrodkowania z prawej strony wyskoczył Szymon Kamiński. Piłka odbiła się od czubka głowy radzyńskiego obrońcy i w przedziwny sposób, ocierając się po drodze o słupek i poprzeczkę, wpadła do bramki przy dalszym słupku. Kołotyło nie miał najmniejszych szans na skuteczną interwencję, do Kamińskiego też nie można było w gruncie rzeczy mieć żadnych pretensji. Ot, los jak wicher...

Goście umiejętnie wybijali biało-zielonych z tempa. Do wyprowadzania piłki zmuszali Adriana Duchnowskiego, nie pozwalając, aby robili to lepsi w tym elemencie gry Kamiński i Patryk Szymala. Dobrze wiedzieli też, że zostawienie w środku pola przestrzeni Michałowi Kobiałce grozi poważnymi kłopotami, więc natychmiast osaczali rozgrywającego Orląt.

W drugiej połowie goście zaczekali na biało-zielonych na własnej połowie, oczekując na szansę kontrataku. Po jednym z nich w sytuacji sam na sam skuteczną interwencją musiał wykazać się Kołotyło. Orlęta niemal nie schodziły z połowy rywala, kilka razy po dośrodkowaniach strzałów głową próbował Arkadiusz Maj, raz w dogodnej sytuacji był rezerwowy Piotr Kuźma, ale wynik nie ulegał zmianie. W końcówce na połowę przeciwnika przeniósł się Kamiński, w doliczonym czasie gry w polu karnym rywala zagościł nawet Kołotyło, jednak wynik do końca nie uległ zmianie.

Komentarz

W piłkę gra się na gole, a nie wrażenie artystyczne. Goście mieli trochę szczęścia, potem umiejętnie bronili się całą drużyną, tego dnia akurat wystarczyło to do pełnego sukcesu. Po stronie plusów Orlęta mogą zapisać drugi z rzędu udany występ Kołotyły, dobrą zmianę dał również Sebastian Sowisz, dla którego był to z pewnością najlepszy dotychczasowy występ w III lidze. Za tydzień przed Orlętami wyjazd na niegościnne boisko w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wiele wskazuje na to, że trener Raczyński będzie wspierał swoich podopiecznych z trybun, ponieważ już w drodze do szatni otrzymał czerwoną kartkę. Było to futbolowe kuriozum: Raczyński zupełnie uprzejmie, bez żadnych wulgaryzmów zwrócił uwagę sędziemu, że zakończył mecz przed czasem (wcześniej arbiter zapowiedział, że dolicza 4 minuty, a gwizdnął kilkanaście sekund wcześniej). Gdyby pan Chrząstek w tej sytuacji wyjął z kieszeni zamiast „asa kier" np. fujarkę, zaskoczenie świadków zdarzenia byłoby mniejsze.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - ŁKS Probudex Łagów
0:1 (0:1)

Bramka: Kamiński (samobójczy) 18

Orlęta: Kołotyło - Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Koszel (62 Rycaj), Korolczuk (62 Sowisz), Skrzyński (72 Kuźma), Kobiałka, Ozimek (80 Mnatsakanyan), Maj

ŁKS: Lipiec - Orlik (64 Chełmecki), Melnishin, Rogala, Seweryn, Imiela, Mianowany (76 Waniek), Mydlarz, Tonia, Szymocha, Lepiarz (76 Rogoziński)

Sędziował: Chrząstek.

Widzów 350

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orlęta - ŁKS Łagów 0:1
Bramka: Kamiński 18` (s).

Wisła - Podlasie 1:2
Bramki: Janik 51` - Pigiel 5` (k), 65`.

Sokół - KSZO 2:0
Bramki: Camargo 52` (s), Geniec 71`.

Stal - Podhale 1:0
Bramka: Pikuła 52`.

Lublinianka - Czarni 3:0
Bramki: Brzyski 14`, Janaszek 75`, Miśkiewicz 90`.

Cracovia II - Avia 2:3
Bramki: Kapek 34`, Zaucha 70` - Midzierski 45`, Kompanicki 46`, Maluga 67`.

Wiązownica - Korona II 2:2
Bramki: Kiercz 50` (s), Zieliński 76` - Konstantyn 30`, Shinonaga 74`.

Chełmianka - Wieczysta 0:1
Bramka: Hoyo-Kowalski 45`.

Unia - Wisłoka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	10	21	23:8
2	Cracovia II Kraków	10	21	24:10
3	ŁKS Łagów	10	21	17:8
4	Avia Świdnik	10	19	15:6
5	Stal Stalowa Wola	10	19	19:13
6	Orlęta Radzyń Podl.	10	17	16:12
7	Korona II Kielce	10	17	15:11
8	Sokół Sieniawa	10	16	14:16
9	KSZO Ostrowiec Św.	10	14	14:12
10	Podlasie Biała Podlaska	10	14	12:11
11	Wisłoka Dębica	10	12	15:16
12	Podhale Nowy Targ	10	12	10:11
13	Chełmianka Chełm	10	11	18:15
14	Lublinianka Lublin	10	10	10:16
15	Unia Tarnów	10	10	9:29
16	KS Wiązownica	10	5	15:24
17	Wisła Sandomierz	10	5	9:23
18	Czarni Połaniec	10	4	6:20

Następne kolejki
(08/09.10): Podlasie - Sokół (sob., godz. 18:00), KSZO - Orlęta (sob., godz. 15:00), Wieczysta - Wisła, Wisłoka - Chełmianka, Korona - Unia, Avia - KS Wiązownica, Czarni - Cracovia II, Podhale - Lublinianka, ŁKS Łagów - Stal.
(15/16.10): Orlęta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wieczysta.

mp

Podlasie z triumfem. „Ablo" razy dwa

Trzecie zwycięstwo ekipy z Białej Podlaskiej w sezonie. Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali na wyjeździe Wisłę Sandomierz.

Marcin Pigiel (w środku) zdobył dwie bramki dla Podlasia w wygranym starciu z Wisłą (fot. Gerard Maksymiuk)

Jednym z bohaterów bialczan został Rafał Misztal, który obronił rzut karny tuż przed przerwą (fot. Gerard Maksymiuk)

Starcie z zespołem prowadzonym przez byłego zawodnika Podlasia - Jarosława Pacholarza zaczęło się idealnie dla naszych. Jakub Kobyliński zagrał w pole karne do Jakuba Mażysza, który został sfaulowany. Odpowiedzialność wziął na siebie Marcin Pigiel i trafił w lewy róg Sebastiana Ciołka, kompletnie myląc golkipera miejscowych. Tuż przed przerwą Mateusz Podstolak pomylił się w „szesnastce" i sędzia po raz drugi tego dnia wskazał na „wapno". Znakomicie spisał się Rafał Misztal, bronią próbę gracza Wisły.

Sandomierzanie dopięli swego w 51. minucie, kiedy to Jakub Janik wyrównał stan meczu. Radość Wisły trwała niespełna kwadrans. Wówczas Maciej Wojczuk, mając piłkę w środku boiska, uruchomił Mażysza, który z boku boiska dograł przed bramkę rywali, a Pigiel dopełnił formalności. Dla 24-latka to czwarte trafienie w sezonie.

- Pierwsza połowa była bardzo słaba w naszym wykonaniu, prawdopodobnie najsłabsza w tym sezonie. Mam nadzieję, że nie powtórzymy już takich fragmentów. Wisła mogła pokusić się o przynajmniej jednego gola, ale po raz kolejny uratował nas nasz bramkarz. W szatni odbyliśmy rozmowę i to poskutkowało. Graliśmy piłką. Było widać szybszy doskok do przeciwników, odbiór futbolówki - mówi Artur Renkowski.

24-letni szkoleniowiec Podlasia podkreśla, iż prowadzenie jednym golem cały czas dawało niepewność. - Gospodarze próbowali słać piłki w nasze pole karne i kilkukrotnie musieliśmy drżeć. Na szczęście udało się wygrać i przełamać ostatnią słabszą passę. Przed nami Sokół. Zrobimy wszystko, by rozpocząć fajną serię. Postaramy się o trzy punkty z Sokołem. Pamiętajmy, że za chwilę zagramy derby. Będzie ciekawie - dodaje.

W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie zespół z Sieniawy prowadzony przez Arkadiusza Barana, który swego czasu występował w Ekstraklasie w barwach Cracovii Kraków. - To solidny zespół, rewelacja początku sezonu. Czeka nas trudne zadanie. Liczę, że będzie dobrze. Przed nami analiza rywala. Mamy nadzieję, że wreszcie będzie nam dane cieszyć się z kompletu punktów przed własną publicznością - mówi Renkowski.

Wisła Sandomierz – Podlasie Biała Podlaska
1:2 (0:1)

Bramki: Janik 51` - Pigiel 5` (k), 65`.

Wisła: Ciołek - Sydorenko, Partyka, Janik, Kałaska, Kuzior, Persak, Sudy, Peda, Solodovnicov, Trojnowsky.

Podlasie: Misztal - Salak, Kot, Chyła, Kozłowski, Pigiel, Andrzejuk, Podstolak, Wojczuk (80` Kosieradzki), Mażysz, Kobyliński (46` Kurowski).

Żółte kartki: Podstolak, Misztal, Kosieradzki, Salak.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Czeka nas ciężka przeprawa

Jak ocenisz spotkanie?
- Zwycięzców się nie sądzi. Dla nas najważniejsze jest przełamanie po dwóch porażkach i zdobycie trzech punktów na wyjeździe. Pragnęliśmy tego i udało się.

W sobotę przyjedzie Sokół...
- Słysząc nazwę tego klubu mam przed oczami mecz w Sieniawie, gdzie w ostatniej kolejce wygraliśmy 4:3 i utrzymaliśmy się w lidze. Ten mecz będę pamiętał do końca życia.

Przed sezonem ten zespół był skazywany na spadek...
- Ale bronią się i pokazują, że stworzyli bardzo solidny zespół. Z pewnością czeka nas ciężka przeprawa.

Wygracie?
- Zrobimy wszystko, by właśnie tak się stało. Jestem bialczaninem i dla mnie to wyróżnienie, iż mogę grać przy takiej publiczności. Mam nadzieję, że po ostatnim gwizdku będziemy mieli okazję po raz pierwszy w tym sezonie cieszyć się z trzech punktów przed własnymi fanami.

A tydzień później derby...
- Nie myślimy o tym spotkaniu. Skupimy się na Orlętach po sobotnim boju z Sokołem. Zapraszamy już dzisiaj wszystkich na nasz stadion. Postaramy się nie zawieść.

REG

eprasa.pl 31ba57b331

Huragan lepszy od Orląt

W starciu Orląt z Huraganem nie było niespodzianki. Wicelider wygrał z przeżywającymi słabszy okres łukowianami

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego okazali się lepsi od graczy Orląt.

Huragan wygrał po raz szósty w sezonie, zaś łukowianie zanotowali szóstą przegraną w bieżących rozgrywkach. Wynik meczu został ustalony w pierwszej połowie. Prowadzenie dla gości dał Patryk Pakuła, zaś kropkę nad „i" postawił Paweł Radziszewski.

Przyjezdni wygrywali od 12. minuty. Wówczas Pakuła otrzymał piłkę od Pawła Radziszewskiego i uderzył z 15 metrów po długim rogu. Aleksander Żmuda nie miał szans na skuteczną interwencję. W 42. minucie Radziszewski otrzymał prostopadłe zagranie od Klimentsija Haurylaua i w sytuacji sam na sam podciął piłkę nad golkiperem.

- W pierwszej połowie zagraliśmy zbyt asekuracyjnie, a rywal zdobył gole po naszych błędach. Po przerwie gra uległa poprawie. Pocieszające jest to, że na podstawie tych fragmentów gry można budować wiarę w punktowanie w kolejnych spotkaniach - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec Orląt przyznaje, że w drugiej części dwukrotnie lepiej mógł zachować się Mariusz Nurzyński. - To nie zmienia faktu, iż wynik jest sprawiedliwy. Huragan mógł również zdobyć kolejne gole. Nie mamy czego się wstydzić - dodaje.

Syga zwraca uwagę na podział lig. - To skandal, jak zbudowana jest druga grupa. Jest o wiele słabsza i tam byłoby łatwiej o punkty. W naszej starcie są dwa bieguny. Nie ma co się oszukiwać, że my możemy szukać punktów w meczach z: Opolaninem, Bugiem, Górnikiem II. Z pozostałymi możemy sprawiać niespodzianki - twierdzi opiekun łukowian.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy. W pierwszej mieliśmy dużą dominację, ale źle się zachowywaliśmy przed polem karnym gospodarzy. Za dużo kombinowaliśmy, zamiast zagrać prostą piłkę. Po przerwie był to brzydki mecz, zaś w końcówce dało się zaobserwować stratę za stratą. Żaden trener nie lubi takiego grania - mówi Damian Panek.

Opiekun przyjezdnych nie chciał wypowiadać się na temat przeciwników. - Wiedzieliśmy, że po dwóch porażkach 0:7 będą chcieli powalczyć w derbach. Byliśmy na to przygotowani. Dało się zauważyć, że rywale mieli lepszy skład niż ostatni. My przyjechaliśmy podtrzymać passę meczów bez porażki, a obowiązkiem zwycięstwo z łukowianami - dodaje.

Mają plan na lidera

W sobotę Huragan zagra ze Świdniczanką.

- Będziemy chcieli oddać inicjatywę gościom, a my „pobijemy" się o kontry. Mamy cały tydzień na przygotowanie się do tego starcia. Mam plan na ten mecz. Za chwilę dowiedzą się o nim moi podopieczni - mówi Panek.

„Chmielo" odpoczywał

W ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego nie zagrał Mariusz Chmielewski.

23-letni napastnik, który ma na koncie 9 goli, leczył przeziębienie. - Na siłę mogliśmy go reaktywować, ale nie chcieliśmy tego robić - mówi Panek.

Orlęta „mogą", Lewart „musi"

Przed zespołem z Łukowa spotkanie wyjazdowe z Lewartem Lubartów.

- Będziemy walczyć o dobry wynik, przełamanie. Marzymy, by cieszyć się z trzech punktów. Nie ma co ukrywać, zwycięstwo byłoby niespodzianką. W starciu Lewart „musi", a my „możemy" - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:2)

Bramki: Pakuła 12`, Radziszewski 42`.
Orlęta: Żmuda - Mielnik (65` Mirga), Rybka, Kania, Jaworski, Chojniak (46` Nurzyński), Krzewski (75` Borkowski), Korol, Siemieniuk, Młynarczyk, Siwek (80` Kłosowski).
Huragan: Krasowski - Łukanowski, Komar, Konaszewski, Warda (65` Pniewski), Grochowski, Haurylau (72` Czumer), Goździołko (85` Panasiuk), Storto (55` Kuć), Radziszewski, Pakuła (67` Śledź).
Żółta kartka: Kuć.

mp

„Sovia" klęknęła przed Podlasiem

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali po raz czwarty w sezonie.

Ekipa Miłosza Storto poradziła sobie z Resovią Rzeszów w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. Nasi triumfowali 4:0 z popularną „Sovią". Co ciekawe, tydzień temu Adrian Wnuk i spółka ograli innego przedstawiciela z Rzeszowa - Stal 3:0 po dwóch trafieniach właśnie „Adiego" i jednym Jana Kaszkiela.

- Oczywiście, że taki wyniki z Resovią wziąłbym w ciemno. Zawsze chcemy wygrywać, a do tego zanotowaliśmy okazały wynik. Zagraliśmy bardzo dobry mecz, a przede wszystkim byliśmy skuteczni. Mogliśmy zdobyć jeszcze ze dwie bramki, ale trzeba cieszyć się z tego, co się ma. Fajnie, że rośnie nasza dyspozycja. Na ciężkim boisku postępowaliśmy mądrze. Fajnie się złożyło, że po kolei ograliśmy uznane marki w Polsce - mówi Miłosz Storto.

Bialczanie zanotowali drugie zwycięstwo z rzędu z zespołem z Rzeszowa (fot. Gerard Maksymiuk)

Jego podopieczni zanotowali czwarte zwycięstwo w rozgrywkach. - W końcówce pierwszej połowy Resovia stworzyła sobie dwie dobre sytuacje, ale poza tym mieliśmy spotkanie pod kontrolą. Wiadomo, że między porażką a zwycięstwem jest bardzo cienka linia - dodaje.

Bialczanie już po nieco ponad kwadransie mieli dwie bramki przewagi. Wynik otworzył Adrian Wnuk, który dostał piłkę na wolne pole od Jakuba Andrzejczuka i trafił obok bramkarza. Podwyższył Andrzejczuk po asyście Igora Panasiuka. Tuż po przerwie Tomasz Gmur najlepiej znalazł się po stałym fragmencie gry, zaś Wnuk trafił pod poprzeczkę, ustalając wynik starcia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - RESOVIA RZESZÓW 4:0

Bramki: Wnuk 6`, 75`, Andrzejczuk 16`, Gmur 49`.
Podlasie: Dejneka - Panasiuk (81` Lewczuk), Melchior, P. Chazan, Gmur (78` Sawczuk), M. Chazan, Adamski (82` Czarnecki), Sawicki, Wnuk (83` Chaciówka), Niedziela (72` Kaszkiel), Andrzejczuk (78` Kiryluk).
Żółta kartka: Melchior.

Po punkty

Przed bialczanami spotkanie w Krakowie.

- Mamy fajną sytuację w tabeli. Na ten moment nie bierzemy jeńców. Przegrywamy lub wygrywamy. Czeka nas starcie z trudnym rywalem, ale postaramy się o dobry wynik z jedną z najlepszych ekip w stawce. Zabraknie Igora Melchiora, który musi pauzować za kartki - mówi Storto.

CLJ U-17
WYNIKI 8. KOLEJKI
Podlasie - Resovia 4:0
Cracovia - Jagiellonia 1:2
Polonia - Escola 1:5
Hutnik - ŁKS Łódź 3:0
Widzew - Korona 0:2
SMS Łódź - Wisła P. 2:3
Motor - Legia 0:2
Stal - Wisła K. 1:1

TABELA CLJ U-17

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Legia Warszawa	8	24	33:6
2	Wisła Kraków	8	19	21:8
3	Korona Kielce	8	19	20:10
4	Wisła Płock	8	17	28:20
5	Jagiellonia Białystok	8	16	21:14
6	AKS SMS Łódź	8	13	15:17
7	Widzew Łódź	8	13	13:16
8	Podlasie Biała Podl.	8	12	15:13
9	Motor Lublin	8	10	11:14
10	ŁKS Łódź	8	10	14:21
11	Resovia Rzeszów	8	7	16:21
12	Cracovia Kraków	8	7	15:24
13	Escola Varsovia	8	5	14:19
14	Stal Rzeszów	8	5	9:17
15	Polonia Warszawa	8	4	14:28
16	Hutnik Kraków	8	3	10:21

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.10., godz. 11:00): Wisła K. - Podlasie, Legia - Stal, Wisła P. - Motor, Korona - SMS Łódź, ŁKS Łódź - Widzew, Escola - Hutnik, Jagiellonia - Polonia, Resovia - Cracovia.

mp

IV LIGA gr.I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Powiślak - Górnik II 2:0
Stal - Lewart 1:1
Orlęta - Huragan 0:2
Motor II - Opolanin 4:1
Świdnicz. - Bug 5:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	8	24	29:0
2	Huragan	8	19	19:7
3	Powiślak	8	13	18:12
4	Stal Poniatowa	8	13	18:7
5	Motor II Lublin	8	13	12:12
6	Lewart Lubartów	8	13	10:7
7	Górnik II Łęczna	8	6	13:14
8	Orlęta Łuków	8	6	14:29
9	Opolanin	8	6	13:27
10	Bug Hanna	8	3	3:34

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.10): Huragan - Świdniczanka (sob., godz. 15:00), Lewart - Orlęta (sob., godz. 12:00), Górnik II - Stal (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Powiślak (niedz., godz. 14:00), Bug - Motor II.
(15/16.10): Huragan - Lewart, Świdniczanka - Motor II, Bug - Powiślak, Opolanin - Stal, Górnik II - Orlęta.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
Grom - Kryształ 2:0
Tomasovia - Granit 3:0
Start - Błękitni 2:0
POM Iskra - Sparta 2:1
Gryf - Stal 2:2

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	8	20	19:5
2	Tomasovia	8	19	22:5
3	Stal Kraśnik	8	16	24:8
4	Gryf Gmina Zamość	8	15	12:4
5	Granit Bychawa	8	13	7:9
6	Grom Różaniec	8	11	12:17
7	Sparta Rejowiec	8	10	12:14
8	Iskra Piotrowice	8	6	7:18
9	Błękitni Obsza	8	2	4:22
10	Kryształ Werbkowice	8	1	4:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.10): Stal - Grom, Sparta - Gryf, Błękitni - POM Iskra, Granit - Start, Kryształ - Tomasovia.
(15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.

ZNAJDŹ NAS NA facebook
BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Absolwent zadziwia. Grom Rozbity. „Kołyska” dla Kacperka

Za piłkarzami Klasy Okręgowej ósma seria gier. Lider z Kąkolewnicy przegrał 0:3 z Orłem. Lutnia pokonał 4:3 Tytan, a 110. gola w barwach klubu zdobył Damian Artymiuk. Tym razem wyjątkowego! Nie przestaje zadziwiać beniaminek z Domaszewnicy, który tym razem poradził sobie z Unią Krzywda.

Piłkarze Lutni wykonali „kołyskę” na cześć synka Damiana Artytmiuka - Kacperka, który przyszedł na świat 26 września. Dla „Artyma” gol z karnego był 110 w barwach klubu z Piszczaca

Łabęcki miał przeczucie

Orzeł poradził sobie z Gromem.

Prowadzenie dał Marek Piotrowicz, z którego dośrodkowania wyszedł strzał. Podwyższył były gracz Gromu Kacper Fijałek, kończąc głową na krótkim słupku centrę Wojciecha Żuka. Asystent przy tym golu ustalił wynik zawodów, wykorzystując błąd obrońcy przy wyprowadzaniu piłki.

- Zagraliśmy bardzo słabo w defensywie. Sami sprezentowaliśmy dwie bramki przeciwnikom, a do tego byliśmy nieskuteczni pod bramką rywali. Nie pamiętam, kiedy ostatnio przegraliśmy przed własną publicznością w takim stosunku - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

- Przed meczem powiedziałem zawodnikom, że mam przeczucie, iż wygramy. Nikt w nas nie wierzył, ale wyszliśmy na boisko z nastawieniem walki o zwycięstwo. Gospodarze mają piekielnie mocne boki. Cierpieliśmy, ale udało się wygrać - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

GROM KĄKOLEWNICA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 0:3 (0:1)

Bramki: Piotrowicz 25`, Fijałek 65`, Żuk 67`.
Grom: Kaczmarek - Kosel, P. Zieliński, R. Zieliński (55` Marczuk), Rycaj, Siudaj, Płudowski (60` Kot), Samociuk, Kanatek, P. Muszyński, Lecyk.
Orzeł: Bocian (82` Pałys) - Sosnowski, Fijałek, Król, Pi. Cholewa, Orzechowski, Sobieszek, Żuk, Kaliński, Piotrowicz (70` Mańko), Powałka (76` Łaskarzewski).

„Kołyska” dla Kacperka

Lutnia ograła Tytan. Po niespełna 50 minutach miejscowi wygrywali 4:0. Skończyło się wynikiem 4:3.

Wyjątkowego gola z rzutu karnego zdobył Damian Artymiuk. 31-latek trafił po raz 110. w barwach klubu z Piszczaca. Wraz z kolegami wykonał „kołyskę” na cześć Kacperka, czyli swojego synka, który przyszedł na świat 26 września. Mierzył 59 cm i ważył 3640 g.

- Przegraliśmy po własnych błędach. Przy karnym faulował Mateusz Kiryczuk. Cieszy to, że nie zwątpiliśmy i zdobyliśmy trzy bramki, ale triumf Lutni jest jak najbardziej zasłużony - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

- Po raz kolejny zagraliśmy dobre zawody na słabej nawierzchni. Mimo to dobrze graliśmy w piłkę. Nie dopuściliśmy rywali do klarownych sytuacji. Kontrolowaliśmy grę. Przy wysokim prowadzeniu wdarła się dekoncentracja. Wszyscy chcieli zdobywać bramki i przez to przeciwnik nas kontrował - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - TYTAN WISZNICE 4:3 (3:0)

Bramki: Tuttas 16`, Artymiuk 21` (k), Hołownia 36`, 49` - Daniłosio 67`, Oniszczuk 80`, E. Jakubiuk 86`.
Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Kurowski, Powszuk (46` Dobosz), Hołownia (62` Lipiński, 82` Stubiński), Magier, Całka, Kuczyński (65` Praszczak -Tracz), Artymiuk, Tuttas (75` Korzeniewski), Ramotowski (65` Bołtowicz).
Tytan: Bancarzewski - E. Jakubiuk, Oniszczuk, J. Bujnik, Kiryczuk (46` Wtykło), Gromysz, Kisiel (70` P. Bujnik), Szyszłow, Semeniuk, Pasternak, Daniłosio. (75` D. Bujnik).

Koncert Bad Boys

Zespół z Zastawia pewnie ograł Młodzieżówkę.

- O tym meczu musimy jak najszybciej zapomnieć. To był najsłabszy występ zespołu pod moją wodzą. Do tego boisko było w katastrofalnym stanie, ale to nie tłumaczenie naszej równie kiepskiej gry - mówi Artur Idzikowski, trener zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego.

- Od pierwszej do ostatniej minuty byliśmy zespołem, który miał przewagę. W pierwszej połowie mogliśmy prowadzić różnicą czterech goli. Dominowaliśmy. Dość powiedzieć, że goście ani razu mocno nam nie zagrozili - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

BAD BOYS ZASTAWIE - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODL. 4:0 (1:0)

Bramki: Kania 42`, 64`, Mat. Cizio 72`, Śledź 83`.
Bad Boys: Bojanek - Góral (46` A. Nurzyński), Marcin Cizio, Świętochowski, Kępka (77` A. Wołoszka), Stosio, Walo (70` Śledź), Niedziółka, Król (55` Mateusz Ciozio), Kania (75` Grochowski), R. Wołoszka.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Sidor, Kobojek, Syta, Reszka, Łoziński, Fijałek (75` Ślusarczyk), Arent (40` Sadowski), M. Łukaszuk (46` Koczkodaj), Mitura (46` Dymek), Mazurek.

Wiara czyni cuda. „Młotek” Leszczak

Zespół Absolwenta wygrał czwarty mecz w sezonie, a trzeci z rzędu.

- Mówiłem chłopcom i oni uwierzyli w swoje umiejętności. W pierwszych kolejkach musieliśmy nauczyć się ligi, a teraz potrafimy rywalizować z ekipami, które mają doświadczenie w „Okręgówce”. Mam nadzieję, że nie będziemy dostarczycielami punktów - mówi Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun zespołu z Domaszewnicy.

- Tak to jest, jak nie wykorzystuje się sytuacji. Przy prowadzeniu Maciej Kamiński nie trafił do pustej bramki, a następnie Dawid Rosłoń zmarnował okazję sam na sam - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

Jego ekipa przegrywała po rzucie rożnym Radosława Cieślaka i strzale Grzegorza Filipa. Wyrównał Cezary Mościcki po wrzutce z lewej strony Marcina Kabata. Kolejne dwa gole to zasługa Mateusza Bogusza. Za pierwszym razem wykorzystał podanie w uliczkę od Błażeja Leszczaka, a następnie skończył zagranie Adriana Piotrowskiego.

Ozdobą spotkania był gol Leszczaka. Błażej huknął z 42 (!) metrów w samo okienko. Właśnie otrzymał ksywę „Młotek”, gdyż tydzień wcześniej trafił z wolnego z odległości 35 metrów!

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - UNIA KRZYWDA 4:1 (1:1)

Bramki: C. Mościcki 42`, M. Bogusz 64`, 70`, B. Leszczak 90+1` - Filip 6`.
Absolwent: Zborowski - Ksok, Jędruchniewicz, Kudlak, Piotrowski, B. Leszczak, M. Bogusz (85` Turski), D. Kabat (70` Ośkiewicz), Piekarski, M. Kabat (46` Zalewski), C. Mościcki.
Unia: Lamek - M. Łukasik, Filip, K. Białach, Bieńczyk, Cieślak, Komar, A. Białach, Rosłoń, Kryczka (75` Wojtaś), Kamiński (60` Kot).

POZOSTAŁE WYNIKI

LZS DOBRYŃ - AGROTEX MILANÓW 1:1 (1:0)

Bramki: Kot 29` - Ostapiuk 88` (k).
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Caruk, Starostka, Kot, R. Andrzejuk, Korneluk (55` Kozłowski), Selewoniuk, Demidziak.
Agrotex: Kozieł - Gil, Daszczyk, Pieńkus (74` K. Kamiński`), Witkowski, Kolęda, Antoniuk (70` Samorański), Dąbrowski, Kowalski (65` Iwaniuk), Ostapiuk, Podgajny.

VICTORIA PARCZEW - UNIA ŻABIKÓW 0:0

Victoria: Gołacki - Bancerz, W. Lewczuk, Chilimoniuk, B. Lewczuk, Jemioł, Osieleniec (88` Tokarzewski), Chomiuk, Syryjczyk, Gryczuk, K. Waniowski.
Unia: Sposób - Kałuski, Palica, Błyskun (63` Borkowski), Bednarczyk, Garbacik, Rybak, Kozłowski, Ptaszyński, Wachnik (71` Golec), Pawelec.

ŁKS ŁAZY - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 2:1 (1:0)

Bramki: Olszewski 38`, Szustek 85` - Paczuski 56`.
ŁKS Łazy: Dąbrowski - Gałach, Krukow (70` Ostojski), Wereszczyński (90` Zarzycki), Goławski, Szustek, Ł. Ebert, M. Ebert, Fortuna, Olszewski, Wysokiński (80` Janaszek).
Az-Bud: Stężała - Sokołowski, K. Klimiuk, Borkowski, Derlukiewicz, M. Klimiuk, Barańczuk, Jędrzejewski (62` K. Zieniuk), Osypiuk, Bogucki, Mróz.

SOKÓŁ ADAMÓW - KUJAWIAK STANIN 1:0 (0:0)

Bramka: Pracz 34`.
Sokół: Dzido - Wrzosek, K. Nowicki, Domański, Kośmider, Cąkała (55` Czubek), Jarosław Bosek (80` Strzyżewski), Okniński (85` Wierzbicki), Sokołowski, Pracz (60` J. Nowicki), Baran (50` Osial).
Kujawiak: Kęnder - Abramek, Adamiak, Gajowy (46` Grzyb), Kąkol, Goławski, Mucha (46` Michał Skwarek), Osiak, Osiński (80` Stępniewski), Siwiec, Szewczak (46` Zabłocki).

mp

KLASA B

WYNIKI 5. KOLEJKI
Bystrzyca - Az-Bud II 1:1
Agrotex II - Orlęta 1:5
Gręzovia - Unia II 6:1
Orzeł II - Wenus - przeł.
Tur - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	4	12	23:6
2	Orzeł II Czemierniki	3	9	13:1
3	Wenus Oszczepalin	3	9	10:6
4	Tur Turze Rogi	3	6	5:8
5	Agrotex II Milanów	5	6	13:20
6	Gręzovia Gręzówka	5	6	16:12
7	Bystrzyca Borki	5	4	10:14
8	Az-Bud II	4	1	3:13
9	Unia II Żabików	4	0	4:17

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 12:00): Orzeł II - Unia II, Az-Bud - Agrotex II, Tur - Bystrzyca (godz. 15:00), Orlęta - Wenus (godz. 15:00), Gręzovia - pauza.

KLASA A GR. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Bór - Wóldom 18:0
Dwernicki - Bizon 5:0
Orlęta II R. - Armaty 8:1
Orlęta II Ł. - Start 1:0
Olimpia - Polesie 0:2
AR-TIG - Orkan 1:2

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II	7	21	43:6
2	Bór Dąbie	7	19	44:8
3	Polesie Serokomla	7	14	16:12
4	Orlęta II Łuków	7	12	25:12
5	Dwernicki Stoczek Ł.	7	11	20:9
6	Armaty Stoczek Ł.	6	10	15:16
7	AR-TIG Huta D.	7	10	24:21
8	Orkan Wojcieszków	7	9	11:11
9	Bizon Jeleniec	7	7	18:15
10	Olimpia Okrzeja	7	6	10:14
11	Start Gózd	7	0	5:25
12	Wóldom Wólka D.	6	0	0:82

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 12:00): Start - Olimpia, Armaty - Orlęta II Ł., AR-TIG - Orlęta II R., Bizon - Orkan, Bór - Dwernicki, Polesie - Wóldom.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Sokół - Kujawiak
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:1
Bad Boys - Młodzież. 4:0
Dobryń - Agrotex 1:1
Absolwent - Unia K. 4:1
Victoria - Unia Ż. 0:0
Grom - Orzeł 0:3
Lutnia - Tytan 4:3

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	8	19	29:6
2	ŁKS Łazy	8	16	30:13
3	Lutnia Piszczac	8	16	21:14
4	Victoria Parczew	8	15	22:9
5	Unia Krzywda	8	13	16:21
6	Absolwent	8	12	18:28
7	Orzeł Czemierniki	8	12	18:20
8	Bad Boys Zastawie	7	10	16:12
9	Kujawiak Stanin	7	10	9:8
10	Młodzieżówka	8	9	10:16
11	Sokół Adamów	8	9	10:15
12	Az-Bud Komarówka	8	8	14:14
13	Unia Żabików	7	8	9:11
14	Tytan Wisznice	8	7	13:31
15	Agrotex Milanów	7	6	7:15
16	LZS Dobryń	8	4	17:26

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 15:00): Tytan - Sokół, Orzeł - Lutnia, Unia K. - Victoria, Agrotex - Absolwent, Młodzieżówka - LZS Dobryń, Az-Bud - Bad Boys, Kujawiak - ŁKS Łazy, Grom - Unia Ż.

KLASA A GR. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Agrosport - Sielczyk 1:5
Dąb - Granica 2:1
Olimpia - Podlasie II 0:5
Rokitno - Huragan II 2:6
Niwa - Krzna 2:1
Twierdza - Rogo 1:1

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	6	16	25:4
2	Red Sielczyk	7	14	25:12
3	Krzna Rzeczyca	7	13	20:8
4	Niwa Łomazy	6	12	18:12
5	Huragan II	7	12	19:20
6	Agrosport Leśna P.	7	8	9:14
7	Olimpia Jabłoń	6	8	9:9
8	Rogo Rogoźnica	6	8	10:5
9	Dąb Dębowa Kłoda	6	7	10:18
10	Twierdza Kobylany	5	6	6:6
11	GLKS Rokitno	6	1	5:25
12	Granica Terespol	7	1	2:25

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 12:00): Red Sielczyk - Rogo, Krzna - Twierdza, Huragan II - Niwa, Podlasie II - GLKS Rokitno, Granica - Olimpia, Agrosport - Dąb.

mp

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

AZS już liderem

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska wygrali po raz trzeci w sezonie. Podopieczni Marcina Stefańca po zwycięstwie 37:24 z Nielbą Wągrowiec wskoczyli na pierwsze miejsce w Lidze Centralnej.

Przed spotkaniem prezes klubu Mariusz Lichota oraz rektor bialskiej uczelni sportowej Jerzy Sadowski wręczyli pamiątkowe odznaczenie Eugeniuszowi Izdebskiemu z firmy Budomex za wieloletnie wspieranie piłki ręcznej w grodzie nad Krzną (fot. Gerard Maksymiuk)

Najskuteczniejszym graczem AZS-u okazał się Norbert Maksymczuk, który trafił do siatki aż 11 razy (fot. Gerard Maksymiuk)

- Zagramy z mocną drużyną, gdzie w bramce jest doświadczony Artur Gawlik. Niby przegrali dwa pierwsze spotkania, ale musimy być czujni, by trzy punkty zostały w Białej - mówił przed spotkaniem Łukasz Adamiuk, bramkarz AZS-u.

Słowa potwierdziły się, ale tylko przez kilkanaście pierwszych minut. Goście dotrzymywali kroku naszym. Wówczas na tablicy widniał wynik 8:0. Kolejne fragmenty to dużo lepsza gra w ataku oraz szczelniejsza obrona z Emilem Wiejakiem na czele między słupkami. Do przerwy biało-zieloni wypracowali sobie siedmiobramkową przewagę, którą po zmianie stron tylko powiększali. Skutecznością błysnął Norbert Maksymczuk. Skrzydłowy AZS-u zaliczył aż 11 trafień.

- To był strasznie dziwny mecz obfitujący w dużą ilość dwuminutowych kar. Przez większość meczu graliśmy w osłabieniu, jednakże podkręciliśmy tempo i Nielba tego nie wytrzymała. Zrobiła się przewaga w pierwszej połowie, której już nie wypuściliśmy z rąk - mówi Dominik Antoniak, 21-letni rozgrywający AZS-u.

AZS AWF Biała Podlaska - Nielba Wągrowiec
37:24 (20:13)

AZS AWF: Wiejak, Kwiatkowski, Adamiuk - Maksymczuk 11, Ziółkowski 3, Tarasiuk 1, Niedzielenko 2, Szendzielorz 3, Stefaniec 4, Mazur 2, Kozycz 3, Kandora 3, Antoniak 3, Lewalski 1, Baranowski, Wojnecki.
Nielba: Gawlik - Wachowiak, Drobik, Drzazgowski 3, Skrzypczak 1, Hoffmann 3, Szmania, Widziński 4, Przychodzeń 9, Duszyński 1, Kelm 1, Jankowski, Świątkiewicz 1.
Kary: 20 min. (Szendzielorz x2, Baranowski x2, Niedzielenko, Stefaniec, Kozycz, Kandora, Antoniak, Lewalski); 18 min. (Skrzypczak x3, Drobik, Drzazgowski, Hoffmann, Widziński, Duszyński, Świątkiewicz).
Czerwona kartka: Skrzypczak 38`, za faul.
Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).
Widzów: 500.

Nietypowo we czwartek

Już 6 października bialczanie zagrają kolejny mecz o punkty.

Wydaje się, że naszych czeka najtrudniejsze dotąd zadanie. W Legionowie zmierzą się z KPR-em, który chce włączyć się do walki o miejsce premiowane awansem do PGNiG Superligi. W miniony weekend zespół Michała Prątnickiego wygrał po rzutach karnych ze Stalą Gorzów. W zespole spod Warszawy występuje wychowanek Kraszaka Biała Podlaska - Kamil Ciok.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 3. KOLEJKI
AZS AWF - Nielba
Anilana - Olimpia 29:23
Orlen - Stal M. 31:35
Stal G. - Legionowo 21:21, k. 4:5
Śląsk - Padwa 33:25
Żukowo - Zagłębie 35:33
Warmia - MKS Wieluń 30:26

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	AZS AWF Biała Podl.	3	9	102:81
2	KPR Legionowo	3	8	84:70
3	Stal Mielec	3	8	93:80
4	Warmia Olsztyn	3	6	84:76
5	Śląsk Wrocław	3	6	92:85
6	Stal Gorzów	3	6	72:66
7	Olimpia Piekary Śl.	3	4	84:85
8	MKS Wieluń	2	3	56:56
9	Orlen Przemyśl	3	3	88:93
10	Zagłębie Sosnowiec	3	3	83:90
11	Anilana Łódź	3	3	75:85
12	KPR Żukowo	3	3	77:88
13	Padwa Zamość	2	0	48:57
14	Nielba Wągrowiec	3	0	67:93

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 19:00): KPR Legionowo - AZS AWF, Olimpia - MKS Wieluń, Zagłębie - Warmia, KPR Żukowo - Śląsk, Nielba - Padwa, Stal M. - Stal G., Anilana - Orlen.

mp

Falstart Trójki

Drugoligowi siatkarze z Międzyrzeca Podlaskiego rozpoczęli sezon od porażki 0:3 z KKS-em Kozienice.

Siatkarze Trójki nie tak wyobrażali sobie początek sezonu

Pojawiło się zbyt dużo nerwowości i to w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. W pierwszym secie obie ekipy popełniały sporo błędów. Wynik oscylował wokół remisu. Gospodarze dużo lepiej radzili sobie na zagrywce. Odrzucili nas od siatki i zdobywali przewagę - mówi Marcin Śliwa.

Szkoleniowiec przyznaje, że jego podopieczni dużo słabiej spisywali się w polu zagrywki. - Musimy nad tym popracować, bo rywale nie wybaczają. Kulało u nas przyjęcie. Nie tak miała wyglądać nasza inauguracja. Liczyłem na więcej, ale wróciliśmy do punktu wyjścia. Nie byliśmy faworytem w meczu z KKS-em, który ma doświadczony i grający ze sobą kilka lat zespół - dodaje.

KKS Kozienice - Trójka Międzyrzec Podlaski
3:0
(25:20, 25:20, 25:16)

Trójka: Jankuniec, Sobieszczak, Klepacz, Lechowski, Kępka, Szaniawski, Kołodziej (libero) oraz Jurkowski, Nowacki, Leppert, Jesień.

W niedzielę

Nasi siatkarze pierwszy mecz przed własną publicznością rozegrają w niedzielę.

Rywalem będzie Camper Wyszków. Kilka dni temu międzyrzeczanie zagrali sparing z tym zespołem. Skończyło się remisem 2:2. - Wiemy, na co stać naszych przeciwników. Po to trenujemy, by walczyć i coś wywalczyć. Camper w poprzednim sezonie był mocny. W ekipie nie doszło do wielu zmian kadrowych - mówi Śliwa.

II LIGA SIATKÓWKI
WYNIKI 1. KOLEJKI
Kozienice - Trójka 3:0
Arka - AZS UWM 3:0
MOS Wola - Czarni 3:0
Camper - Centrum 3:0
Metro - SMS II
Sparta - Lechia II - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 18:00): Trójka - Camper, AZS UWM - Centrum, Czarni - KKS Kozienice, SMS PZPS II - MOS Wola, Lechia II - Metro, Arka - Sparta.

mp

Oliwia ze złotem. Wiktora dwa razy z brązem

Oliwia Krasuska wywalczyła złoto (z prawej), zaś Wiktoria Krasuska dwukrotnie stawała na najniższym stopniu podium

Zawodnicy SKS Bushido wzięli udział w Upper Silesia Cup w Siemianowicach Śląskich. Nasi wrócili z trzema medalami.

W ogólnopolskim turnieju wzięło udział około 300 sportowców. Oliwia Krasuska wywalczyła złoto w kategorii kumite kadetek do 40 lat, zaś Wiktoria Krasuska stanęła na najniższym stopniu podium w kumite juniorek młodszych do 50 kg oraz w kata.

- Turniej był jednym z zaplanowanych przez nas startów przed zbliżającym się Pucharem Europy w Myślenicach, który odbędzie się na początku listopada - mówi Cezary Kotecki, szkoleniowiec SKS Bushido.

Zapisz się już dzisiaj

SKS Bushido zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na treningi karate do Międzyrzeca Podlaskiego oraz Białej Podlaskiej. Więcej informacji pod numerem tel. 728 813 485.

mp

Mario Presto i Centrumsas.pl bez strat

Za zespołami Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich piąta kolejka. Dwa zespoły mają na koncie komplet punktów.

WYNIKI 5. KOLEJKI
Unidom - Trójka 11:4
Czarni - Ognioodp. 2:1
Liderzy - Mario Presto 0:3
Centrumsas.pl - Detailers 15:3
Wola - AC Macarski 4:8
Promil - PMS 7:3
Top Mar - przeł.

TABELA BLSP

Mario Presto	5	15	55:16
Centrumsas.pl	4	12	71:10
Promil	5	12	35:28
Top Mar	4	9	39:15
Unidom	5	9	37:27
AC Macarski	4	9	25:15
Wola Pasze	5	7	22:24
Trójka	5	7	29:42
Czarni	5	7	21:39
IP Detailers	5	2	16:36
PMS	5	2	15:46
Ognioodporni	5	1	16:33
Ultimate Team	4	1	12:32
K-P Liderzy	5	1	15:45

NASTĘPNA KOLEJKA (03/05.10): K-P Liderzy - Trójka, Top Mar - Autocentrum Macarski, Unidom - Ognioodporni, Ultimate Team - Mario Presto, Promil Łomazy - Centrumsas.pl, Czarni ECRP Rehabilitacja - IP Detailers, Wola Pasze - Polska Myśl Szkoleniowa.

mp

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Gminy dostały pierwsze transze środków na wypłaty dodatku węglowego

Sprawdź, czy dostałeś już dodatek węglowy

GMINY MIĘDZYRZEC PODL. I DRELÓW Gminy Międzyrzec Podlaski i Drelów rozpoczęły już wypłaty dodatków węglowych. Jednak sumy, jakie urzędy otrzymały na ten cel, nie wystarczą dla wszystkich.

Pierwsze transze środków na wypłaty tzw. dodatków węglowych trafiły w poprzednim tygodniu do gmin i instytucji zajmujących się ich dalszym rozdysponowaniem.

Potrzeba ponad 10 mln zł

Z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na konto gminy Międzyrzec Podlaski wpłynęło dotychczas 3 mln 555 tys. 170 zł. Pierwsze przelewy GOPS miał wykonać już w piątek. Nie jest to jednak cała kwota, która wystarczyłaby na wypłatę środków wszystkim, którzy się o dodatek ubiegali.- Szacujemy, że na terenie gminy Międzyrzec Podlaski na ten cel potrzeba 10 mln 327 tys. 500 zł i taką kwotę zapotrzebowania zgłosiliśmy do wojewody - poinformował podczas ostatniej sesji wójt gminy Krzysztof Adamowicz.

Kto będzie szczęściarzem i już w tym tygodniu zobaczy na koncie pieniądze? O tym każdy mieszkaniec gminy przekona się sam. Nie wiadomo, kiedy na konta gmin trafią kolejne transze środków na dodatki dla mieszkańców.

Bożena Piątek,
skarbnik gminy Drelów:
To nie wynika ze złej woli, ale przepisy są naprędce wprowadzane

Dostanie mniej niż połowa

Skarbnik gminy Drelów Bożena Piątek ogłosiła 29 września podczas sesji Rady Gminy Drelów, że w piątek (30 września) ruszy wypłata pierwszych środków w ramach tzw. dodatków węglowych. Gmina otrzymała bowiem pierwsze pieniądze na ten cel - dokładnie na konto gminy wpłynęło 1 mln 266 tys. 940 zł.

- Część wypłat ruszy już jutro, ale nie jest to cała kwota. Po zmianie przepisów pracownicy GOPS muszą wszystkie wnioski przepatrzeć, sprawdzić, czy np. ktoś w tym czasie nie dokonał zmian źródła ciepła. Jest z tym sporo pracy. Proszę o cierpliwość - apelowała Bożena Piątek.

- To nie wynika ze złej woli, ale przepisy są naprędce wprowadzane i są nie do końca jasne, nie ma wyjaśnień z ministerstwa, nie ma interpretacji. Pracownicy muszą szczegółowo wszystko badać, weryfikować - skomentowała skarbnik drelowskiej gminy.

Zapotrzebowanie jest jednak większe - w sumie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej musi wypłacić dodatki na kwotę 3 mln 29 tys. 400 zł.

Dodatki na węgiel i nie tylko

Wnioski o wypłatę dodatku węglowego (w wysokości 3 tys. zł) można składać do 30 listopada 2022 r. Warunkiem otrzymania dodatku jest wpis lub zgłoszenie źródła ogrzewania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.
Od 15 września o dodatek mogę także ubiegać mieszkańcy gospodarstw z innym niż węgiel źródłem ogrzewania: pellet lub inny rodzaj biomasy (3 tys. zł), drewno (1 tys. zł), skroplony gaz LPG (500 zł), olej (2 tys. zł).

Gmina Międzyrzec Podlaski
3 mln 555 tys. 170 zł
- tyle dostali
10 mln 327 tys. 500
zł - tyle potrzeba

Gmina Drelów
1 mln 266 tys. 940 zł
- tyle dostali
3 mln 29 tys. 400 zł
- tyle potrzeba

karo

Wójt ukarany, inwestor ma kłopot ze stawami

Przedsiębiorca musiał zasypać w części staw, który wykopał jako zbyt głęboki, a Wojewódzki Sąd Administracyjny ukarał wójta Drelowa grzywną 1 tys. zł za „bezczynność organu oraz przewlekłe prowadzenie postępowania".

Przed rokiem informowaliśmy o konflikcie w drelowskiej gminie („Kopalniostawy dla grubych ryb") związanym z kuriozalną budową dwóch stawów rybnych bez żadnego dopływu i odpływu wody powierzchniowej. Chodziło o wydobywany tam cenny piasek doskonały na różne inwestycje. Oburzeni sąsiedzi zaczęli skarżyć się w kilku instytucjach na wykopane na czterohektarowej działce w Pereszczówce przepastne doły głębsze o co najmniej o 2 m poniżej poziomu określonego w zatwierdzonym projekcie. Reprezentujący ich prawnik Zbigniew Korolczuk wystąpił do wielu urzędów z pismami, protestując na lekceważenie interesów sąsiadów jako strony w postępowaniach dotyczących inwestycji.

Deweloper Sławomir H., działający w imieniu swojej żony, która formalnie była inwestorem, wyjaśniał nam, że podczas wykonywania dwóch stawów nieświadomie „operator koparki przekopał na głębokość 3.40 metra", czyli 60 cm głębiej, niż wynikało z pozwoleń. Obiecał doprowadzenie tych wykopów do głębokości wyznaczonej w postanowieniu powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Białej Podlaskiej. Twierdził, że kopalina nie trafiła na żadne inwestycje znanej firmy Wipasz.

- Współpraca inwestora i wójta była dobra, a obecnie z posiadanych decyzji wynika, że była ona wręcz znakomita, pomimo że była podejmowana wbrew obowiązującemu prawu oraz wbrew obowiązkowi wójta dbania o lokalną społeczność. Przed wójtem toczyły się dwa postępowania. W obu przypadkach stosował taką samą obstrukcję, co było stwierdzone przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Białej Podlaskiej i w jednym przypadku WSA w Lublinie – podkreśla prawnik Zbigniew Korolczuk.

Bezczynność wójta i przewlekłość sprawy

Okazuje się, że w czerwcu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie wydał prawomocne orzeczenie. Zobowiązał drelowskiego wójta do wydania decyzji w sprawie o nakazanie właścicielowi działki ze stawami przywrócenia stanu poprzedniego na gruncie lub wykonania urządzeń zapobiegających szkodom. WSA stwierdził, że wójt z rażącym naruszeniem prawa dopuścił się bezczynności oraz przewlekłego prowadzenia postępowania w sprawie dotyczącej inwestycji w Pereszczówce. Wymierzył wójtowi gminy grzywnę 1 tys. zł.

Fot. Zbigniew Korolczuk (archiwum)

Przed ponad rokiem na budowie stawów były maszyny do przesiewania kruszywa

Wskazał, że doszło do naruszania przepisów odnoszących się do terminu załatwienia sprawy, uchylania się od podjęcia czynności zmierzających do załatwienia sprawy w terminie, opieszałości oraz braku podejmowania jakichkolwiek czynności procesowych przez długi czas.

Wójt zniecierpliwiony gradem skarg

Piotr Kazimierski, wójt gm. Drelów sprawę sprowadza do sąsiedzkiego konfliktu.

- Mam już po dziurki w nosie pana Korolczuka! Gminy nie stać, by była instrumentem w walce sąsiedzkiej. Niech się nami nie wyręczają, skoro mieszkańcy nie uważają tych spraw za ważne. Ja mam poważne obowiązki! - mówi wójt i informuje, że powiatowy inspektor nadzoru budowlanego ukarał inwestora i doprowadził do zasypania przez niego części stawów.

Z informacji pozyskanych ostatnio wynika, że jednak wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego uchylił tę decyzję w sprawie rozbiórki i polecił ponowne rozpoznanie sprawy.

Zbigniew Miszczuk, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Białej Podlaskiej, potwierdza, że już blisko zakończenia jest sprawa związana z zasypaniem nazbyt głęboko wykopanego stawu. Usunięte zostały hałdy ziemi, które leżały przy granicy działek i przeszkadzały sąsiadom.

- Musimy sprawdzić pomiary geodezyjne, czy zgodnie z procedurą nastąpiło wykonanie naszych postanowień. Czekamy na orzeczenie WSA w sprawie złożonej skargi – mówi inspektor.

Marek Pietrzela

Fot. Marek Pietrzela

Piotr Kazimierski,
wójt gm. Drelów

Wszyscy nasi urzędnicy mają dość zajmowania się sprawami stawu i drogi, ciągłego wyjaśniania w nadzorze tych problemów. To kwestie dziesiątej kategorii. Kiedy inwestor spotkał się z oporem mieszkańców przeciw wożeniu urobku ze stawów drogami gminnymi, on wyprosił u rolników z gminy zamianę gruntu, aby utwardzić jedną warstwą drogę za ponad 100 tys. zł. Po skargach prawnika początkowo inspektor nadzoru budowlanego twierdził, że to samowola. Rozpoczęliśmy procedurę legalizacyjną na koszt inwestora.

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Co się zmieści w przyszłorocznym budżecie?

Inteligentne ławki, ulice, termomodernizacje budynków. Kluby radnych przedstawiły swoje propozycje do budżetu

Radni Koalicji Obywatelskiej, Białej Samorządowej oraz Zjednoczonej Prawicy mają już pomysły na to, jak ma wyglądać miejski budżet w przyszłym roku. Jest miejsce na projekty i budowy ulic, chodników, ale i obiekty oświatowe i kulturalne. Dużo miejsca poświęcono na rewitalizację centrum miasta oraz budowę rond. Nie brakuje również oryginalnych pomysłów jak inteligentne ławki. W obszernej liście prezentujemy wszystkie propozycje radnych do przyszłorocznego budżetu miejskiego.

Propozycje klubów radnych w formie wniosków zostają przekazane do prezydenta miasta, wtedy na bazie tych propozycji prezydent podejmuje decyzje, które z punktów wpisze lub nie wpisze do projektu budżetu. Takie wnioski z propozycjami do budżetu miejskiego są składane do 15 listopada.

(McM)

Inteligentna ławeczka to jeden z pomysłów Białej Samorządowej do przyszłorocznego budżetu

Propozycje Klubu Zjednoczonej Prawicy

Projekty i budowa ulic
- wykonanie projektu przebudowy całego przebiegu ulicy Sidorskiej
- wykonanie projektu ulicy Kasztanowej
- utwardzenie ulicy Turystycznej
- wykonanie przejścia na żądanie na skrzyżowaniu Alei Solidarności z ulicą Zagrodową
- wykonanie projektu poszerzenia ulicy Janowskiej do wiaduktu na E30
- wykonanie projektu ulicy Żwirki i Wigury w celu skomunikowania z ul. Lubelską i Grzybową
- Przebudowa ul. Twardej z chodnikiem
- budowa pierwszego etapu ul. Ceglanej
- utwardzenie łącznika pomiędzy ul. Nałkowskiej a ul. Norwida
- zaprojektowanie ul. Stefana Okrzei

Projekty i wykonanie chodników
- budowa chodników po obu stronach Drogi Wojskowej
- wykonanie chodnika przy ul. Dolnej od ul. Nowej do Jana Pawła II
- wykonanie chodnika i miejsc parkingowych przy ulicy Żeromskiego od ul. Armii Krajowej do ul. Werszki.
- wykonanie chodnika po prawej stronie ulicy Kąpielowej od ul. Wyszyńskiego do ul. Sidorskiej
- Wykonanie chodnika na ul. Łukaszyńskiej i Włoskiej od łącznika Łukaszyńska - Orzechowa do skrzyżowania ul. Włoskiej z ul. Orzechową.
- Wykonanie chodnika na lewej strunie ul. Artyleryjskiej od ul. Zamkowej do Spółdzielczej.

Nakładki bitumiczne
- Nakładka bitumiczna na ul. Orzechowej od ul. Kąpielowej do Jana Paw ta II.
- Nakładka bitumiczna nu ul. Podleśnej.
- Nakładka bitumiczna na ul. Żeromskiego od Jana Pawła II do ul. Nowej.

Parkingi, ścieżki rowerowe
- budowa parkingu przy Społecznej Szkole Podstawowej w Sielczyku.

Propozycja do budżetu, jeżeli projekt nie uzyska akceptacji w Budżecie Obywatelskim
- budowa parkingów przy ul. Łukaszyńskiej i Piaskowej dla minimum 20 pojazdów w obu lokalizacjach
- budowa ścieżki rowerowej łączącej ul. Zamkową z Al. 1000-lecia na wysokości Małpiego Gaju

Projekty sportowe
- budowa namiotu przykrywającego sztuczne boisko na obiektach Top54
- zakup 2 stołów do Teqballu
- stoły 32 tys. zł montaż i zagospodarowanie przestrzeni.

Obiekty oświatowe i kulturalne
- budowa trwałej sceny na pl. Wolności
- „Higiena i sport to zdrowie" generalny remont szatni i łazienek w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 6 (ul. Leszczynowa 12- 16).

Propozycja do budżetu, jeżeli projekt nie uzysku akceptacji w Budżecie Obywatelskim

Wykupy gruntów
- wykup pl. Szkolny Dwór z przeznaczeniem nu parking.
- Wykup gruntów niezbędnych do wykonania ul. Sidorskiej
- Wykup działek 3332 i 3333 przy ul. Warszawskiej z przeznaczeniem na parking dla mieszkańców i BCK

Budowa lub adaptacja budynków mi cele społeczne
- adaptacja budynku Policealnego Studium Medycznego na Dom Pomocy Społecznej.
- adaptacja budynku przy ul. Łomaskiej na mieszkaniu komunalne.
- zaprojektowanie budynku z przeznaczeniem im Dom Kultury na działce pomiędzy ul Ceglaną i Grzybową.
- budowa tężni solankowej oraz drewnianego tarasu do zejścia do rzeki w celu morsowania lub wędkowania, wraz z drewnianą wiatą do przebierania się (ul. Na Skarpie).
Propozycja do budżetu, jeżeli projekt nie uzyska akceptacji w Budżecie Obywatelskim
- budowa Ekojurty + montaż instalacji fotowoltaicznej - pompy ciepła (ul. Olszowa 4) na potrzeby Azylu** - jeżeli projekt nie zostanie wykonany w Budżecie Obywatelskim.

Rewitalizacja - zagospodarowanie terenu
- opracowanie koncepcji kompleksowego zagospodarowania i rewitalizacji centrum Białej Podlaskiej pomiędzy ulicami Nową, Artyleryjską, Zamkowa i Narutowicza. Budowa brakujących przyłączy kanalizacyjnych wodociągowych i cieplnych

Propozycje Klubu Białej Samorządowej

- Termomodernizacja Bursy Szkolnej - 1 mln zł

- Uruchomienie programu „Złap Deszczówkę" - 1 mln zł

Dotacja dla mieszkańców na zatrzymanie wód opadowych w gospodarstwie domowym: wsparcie 80 proc. kosztów kwalifikowanych, maksymalnie 5 tys. zł na jedną nieruchomość

- Budowa małej architektury, np. przy ścieżkach rowerowych i chodnikach (ławki, miejsca odpoczynku) - 500 tys. zł

- Zakup i montaż inteligentnych ławek z hotspotem i możliwością ładowania urządzeń mobilnych, zasilana jest przez system paneli fotowoltaicznych - 500 tys. zł

- Przebudowa ul. Beka (włącznie z budową kanalizacji burzowej) - 1 mln zł

- Budowa ul. Łowieckiej - 800 tys. zł

- Budowa kolumbarium na cmentarzu komunalnym - 800 tys. zł

Propozycje Klubu Koalicji Obywatelskiej

Drogi publiczne
- budowa mostu na rzece Krznie
- budowa rond na ulicach: Jana III Sobieskiego - Janowska, Sitnicka - Glinki, Brzeska
- Jana Pawła II, Żwirki i Wigury
- Długa
- Remont kładki przy moście na ulicy Jana Pawła II (przy ogródkach działkowych)
- przebudowa ulicy Żeromskiego
- przebudowa ulicy Wyzwolenia
- Przebudowa ulicy Szymanowskiego
- Budowa ulicy Ceglanej
- Budowa ulicy Kruczkowskiego
- budowa ulicy Lelewela
- budowa ulicy Grota Roweckiego
- budowa ulica dojazdowych Robotnicza - Olszowa
- nakładki bitumiczne na ulicach : Borowikowej, Orzechowej
- budowa chodnika przy ul. Łukaszyńskiej i Witoroskiej
- budowa chodnika przy ul. Kąpielowej (od ul. Łukaszyńskiej do rzeki)
- budowa chodnika wokół cmentarza Jeńców Włoskich
- budowa przejść dla pieszych i rowerzystów

Rewitalizacja placu Wolności (nawierzchnia, oświetlenie, nawodnienie, fontanna)

Energooszczędne oświetlenie
- wymiana lamp na energooszczędne
- wymiana opraw oświetleniowych w szkołach (czujniki ruchu)

Budowa boiska do koszykówki i ulicznej 3+3 przy ul. Świerkowej

Budowa boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej nr 3

Budowa ścieżki rowerowej na ulicy Kosynierów i Malczewskiego

Budowa wiat rowerowych przy szkołach i na terenie miasta

Modernizacja Galerii Podlaskiej

Dofinansowanie zakupu wozu strażackiego dla OSP Sidorki

Zwiększenie środków finansowych na sport

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

Bogaty program obchodów stowarzyszenia

Koło Bialczan ma już 100 lat

Stowarzyszenie liczy około 140 członków w samej Białej Podlaskiej

Przy I LO im. J.I. Kraszewskiego odsłonięto pamiątkową tablicę z okazji 100-lecia Koła Bialczan

BIAŁA PODLASKA: **Hucznie obchodzono pod koniec września 100-lecie Koła Bialczan, prawdopodobnie jednego z najstarszych stowarzyszeń społecznych na południowym Podlasiu. - W funkcjonowanie koła angażuje się cały przekrój różnych środowisk w mieście - mówi jeden z członków koła.**

Obecnie stowarzyszenie liczy około 140 członków w samej Białej Podlaskiej. Filia warszawska ma na liście 60 nazwisk. W Lublinie to około 25 osób.

Zwieńczeniem obchodów 100-lecia był koncert w auli Akademii Wychowania Fizycznego

Pośmiertnie nadano tytuł „Honorowego Członka Koła Bialczan" śp. Markowi Światłowskiemu, który był prezesem stowarzyszenia w latach 2005 - 2017. Wyróżnienie odebrała jego córka (na zdjęciu druga od prawej)

Decyzja o utworzeniu Koła Bialczan zapadła na pierwszym zjeździe absolwentów szkół bialskich w dniach 21-22 września 1922 r.

Pomoc i wsparcie

Założycielom przyświecała idea niesienia pomocy i wsparcia absolwentom Gimnazjum Męskiego im. J. I. Kraszewskiego studiującym w Warszawie. Z czasem objęło to też gimnazjum im. E. Plater. To ówczesne, pierwsze Koło Bialczan, zainicjowane w Białej Podlaskiej, miało siedzibę w Warszawie. Utrzymywało ścisłe więzi ze swoją „bazą kadrową" - gimnazjami, potem liceami im. J.I. Kraszewskiego i Emilii Plater.

Organizowano wspólnie ze szkołami spotkania informacyjne z uczniami na temat różnorodnych kierunków studiów możliwych do podjęcia w stolicy, zjazdów absolwentów.

Wybuch II wojny światowej w 1939 r. spowodował, że życie koła zamarło. Jedyną formą działalności w warunkach okupacyjnych było tajne nauczanie.

W latach powojennych podejmowane były próby wznowienia formalnej działalności. W roku 1947 r. członkowie zarządu, jeszcze z początków organizacji, podjęli wysiłek reaktywacji Koła, jednak spotkało się to z odmowną decyzję Zarządu Miasta Warszawy. Wznowienie działalności nastąpiło dopiero w roku 1959.

Propagowanie bialskiej historii

Do najważniejszych zadań koła należało wtedy utrzymywanie łączności między członkami a młodzieżą szkół bialskich i z miejscowym społeczeństwem, koleżeńska samopomoc materialna, pogłębianie i propagowanie wiedzy o ziemi bialskiej, roztaczanie opieki nad zabytkami i pamiątkami Białej Podlaskiej i okolic oraz nad grobami profesorów i wychowanków szkół bialskich.

Pierwszym prezesem Koła Bialczan w 1922 r. został jego najaktywniejszy współtwórca notariusz Stefan Pliszczyński. Pierwszym prezesem stowarzyszenia w okresie powojennym była Aniela Walewska, absolwentka Gimnazjum im. Kraszewskiego z 1922 roku, a następnie długoletnia nauczycielka w tej szkole. Kolejnym został radca prawny Leopold Chmielowiec. Jego „Kronika Koła Bialczan" stanowi ważny zapis dziejów stowarzyszenia. Następnym prezesem była Lidia Przesmycka. Po niej funkcję prezesa piastował zaangażowany społecznik, aktywny działacz publiczny, udzielający się głównie w Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców Marian Sobieszczuk. Aż nastał czas prezesury Kazimierza Wojciecha Sucharzewskiego. Pierwszy raz piastował tę funkcję przez dwie kadencje. Kolejnym prezesem został Waldemar Godlewski. Po nim znów powrócił Kazimierz Sucharzewski. Był prezesem urzędującym w sumie aż 15 lat.

Kolejnym, dość długo, bo przez 12 lat sprawującym funkcję prezesem był Marek Światłowski. Miał wiele zasług, ale najbardziej zostaje zapamiętany, jako oddany misji prezes Stowarzyszenia Koło Bialczan. Uaktywnił działalność filii w Warszawie, Lublinie i Szczecinie.

Rozszerzył formułę działania koła, wychodząc poza ramy samych zjazdów koleżeńskich absolwentów szkół bialskich. Marek Światłowski był też radnym miejskim.

Po jego nagłej śmierci funkcję prezesa i przygotowanie nadzwyczajnego zebrania wyborczego przyszło pełnić dotychczasowej wiceprezes Ewie Siekielewskiej. Od 25 września 2020 r. prezesem stowarzyszenia jest Krystyna Nowicka.

Kwesty, aktywne działanie

Jak mówi Jerzy Trudzik, członek koła i sekretarz stowarzyszenia, realizowane są ważne przedsięwzięcia dla miasta, chociażby zajmowanie się renowacją zabytkowych nagrobków. To wielkie zadanie.

Przypomnijmy, że Koło Bialczan jest organizatorem i realizatorem dorocznej kwesty na cmentarzu. W przedsięwzięciu uczestniczą członkowie stowarzyszenia, ale są też zapraszani reprezentanci władz, organizacji przedsiębiorców, oświaty, instytucji kultury, uczniowie szkół średnich, harcerze.

Do tej pory zebrano kwotę prawie 422 tys. zł. Przedsięwzięcie jest wspierane finansowo z budżetu miasta. Odnowionych zostało 68 nagrobków.

- Angażuje się cały przekrój różnych środowisk w mieście - radni, posłowie, instytucje. Wszyscy czują istotę i potrzebę tego. Szanujemy naszą przeszłość. Dodać należy, że kiedyś koło było organizacją elitarną, bo mogli wstępować do niego osoby z LO Kraszewskiego i LO Plater, w tej chwili ma charakter otwarty. Każdy, kto chce pracować dla dobra miasta, jest mile widziany - mówi sekretarz.

Nowe pomysły

Justyna Krupa, nauczycielka członkini zarządu Koła Bialczan w stowarzyszeniu jest już od prawie dziesięciu lat.

- Tak naprawdę zaczęła się od śp. pana Marka Światłowskiego, który pokazał mi jak pięknie można kwestować. Zaczarował mnie chęcią pomocy bialskiemu społeczeństwu. To już prawie 10 lat mija. Kawał czasu, mam nadzieję, że będzie trwać dalej - mówi.

Jako młoda działaczka uważa, że atmosfera w kole jest wspaniała.

- Nie sądziłam, że osoby z takim doświadczeniem i pozycją w mieście, potraktują mnie zwykłą nauczycielkę, jako swoją. Są otwarci na nowe pomysły, inicjatywy. Zaczynamy mieć stronę na facebooku, będą pracę nad profilem na instagramie. By młodych ludzi z bialskich szkół dołączyli do nas, byśmy wspólnie działali - zapowiada pani Justyna.

Bogaty program obchodów

Obecnie stowarzyszenie liczy około 140 członków w samej Białej Podlaskiej. Filia warszawska ma na liście 60 nazwisk. W Lublinie to około 25 osób. W setną rocznicę utworzenia Koła Bialczan zarząd stowarzyszenia podjął uchwałę o nadaniu tytułu Honorowego Członka Koła Bialczan śp. prezesowi Markowi Światłowskiemu. W ramach 100-lecia stowarzyszenia miała miejsce uroczysta sesja rady miasta. Udekorowano medalem prezydenta działaczy. Miała miejsce również konferencja popularnonaukowa. Otwarta została też wystawa w Muzeum Południowego Podlasia. Na ścianie budynku LO Kraszewskiego odsłonięto tablicę pamiątkową, a wisienką na torcie był koncert galowy, podsumowujący obchody.

Maciej Maciejuk

Fot. Marek Pietrzela

Jerzy Trudzik,
sekretarz zarządu Koła Bialczan
100-lecia Koła Bialczan jest ważne dla wszystkich członków, ale i dla aktywnych mieszkańców miasta

Justyna Krupa,
członkini zarządu Koła Bialczan, nauczycielka
Nie sądziłam, że osoby z takim doświadczeniem i pozycją w mieście, potraktują mnie zwykłą nauczycielkę, jako swoją

BIA

eprasa.pl 31ba57b331

W SKRÓCIE

Czeka nas ciemność

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI W związku z podwyżkami cen energii elektrycznej, która dla gminy od nowego roku będzie 4,5 raza droższa niż w pierwszej połowie bieżącego roku, władze gminy zdecydowały się na wyłączanie oświetlenia ulicznego w godzinach nocnych. Lampy zgasną o godz. 23, a zapalą się ok. godz. 4.30-5. Trwa ustawianie odpowiednich parametrów na urządzeniach kierujących oświetleniem. Decyzja obowiązuje od 23 września do odwołania.

Przedszkola coraz droższe

GMINA DRELÓW Od 1 listopada wzrośnie opłata za pobyt dziecka w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych działających na terenie gminy Drelów. Chodzi o czas powyżej 5 bezpłatnych godzin pobytu dziecka. Dotychczas opłata ta wynosiła 1 zł za każdą rozpoczętą godzinę. Radni gminy zdecydowali podczas ostatniej sesji 29 września, że opłata zostanie podniesiona do 1,14 zł za godz. Podczas głosowania nad tą uchwałą 11 radnych zagłosowało za, dwoje wstrzymało się od głosu.

Niestety to nie jedyna podwyżka, jaka czeka rodziców i opiekunów najmłodszych. Jak zapowiedziała dyrektor przedszkola w Drelowie, wzrosną także opłaty za wyżywienie. Obecnie posiłki dowozi zewnętrzna firma cateringowa.- Rosną nam ceny wyżywienia, ale nie mamy się co dziwić, widzicie Państwo, jak ceny wzrastają też w sklepach - powiedziała Katarzyna Słonecka, dyrektor przedszkola. Dodała też, że koszty znacznie by się obniżyły, gdyby placówka dysponowała własnym zapleczem kuchennym.

Jak ma rozwijać się dolina Krzny?

REGION Trwają konsultacje społeczne dotyczące projektu Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Doliny Krzny 2022-2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Strategia obejmuje obszar: miasta Międzyrzec Podlaski oraz gmin Drelów, Kąkolewnica, Międzyrzec Podlaski i Trzebieszów. Partnerem wiodącym jest miasto Międzyrzec Podlaski.

Wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją na stronach internetowych gmin oraz w siedzibach urzędów. Uwagi i wnioski można składać pisemnie na specjalnych formularzach do 17 października.

Będą montować solary

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. W tym tygodniu gmina Międzyrzec Podlaski podpisze umowę z wykonawcą inwestycji dotyczącej montażu 505 instalacji solarnych na terenie gospodarstw domowych oraz instalacji fotowoltaicznej na budynku gminnym w Wysokim. Wartość projektu to 6,8 mln zł. Wykonawcą jest spółka DAJK Maciej Kańczugowski z Lublina.

karo

Zaczęło się od kilkunastu osób, teraz schola liczy sobie ponad 100 członków

Podwójny jubileusz w międzyrzeckiej parafii

Fot. Paweł Jakubiuk

Obecnie w do Scholi należy ponad 100 osób. Oprócz osób śpiewających są takie, których rolą jest czytanie, a także znakomita sekcja instrumentalna

35-lecie Scholi dziecięco-młodzieżowej i 15-lecie chóru Veritatis świętowała 25 września międzyrzecka parafia pw. św. Mikołaja.

- Jesteśmy wielką rodziną - mówi Zdzisław Frydrychowski, założyciel, dyrygent i autor aranżacji zarówno Scholi młodzieżowej, jak i chóru Veritatis, a także radny miasta Międzyrzec Podlaski.

Schola powstała 35 lat temu. Próby zaczęły się jesienią 1987 roku.

- Chciałem urozmaicić śpiew w naszym kościele. Postawiłem na młodzież. Poprosiłem siostrę zakonną, która była katechetką w SP nr 2, by znalazła dziewczęta chętne do śpiewania w zespole typu schola - opowiada początki powstania grupy Zdzisław Frydrychowski.

Na początku zespół liczył kilkanaście osób. Nie było łatwo się do niego dostać. Osoby chętne do śpiewania musiały przechodzić weryfikację dotyczącą predyspozycji muzycznych.

Zespół z każdym rokiem powiększał się. Przychodziły też osoby z umiejętnościami gry na instrumentach.

- Chciałem, by osoby chcące rozwijać swoje talenty muzyczne, znalazły tutaj swoje miejsce - tłumaczy Frydrychowski.

Na początku XXI wieku schola liczyła już ponad 100 osób. Tak jest także obecnie. Przekrój wiekowy członków scholi jest bardzo duży - najmłodsze osoby mają 7 lat, najstarsi to studenci.

- Młodsi uczą się do starszych - zaznacza założyciel scholi.

Podczas spotkań panuje bardzo przyjazna atmosfera, to też okazja do integracji.

- Przez te lata nie było jakichś trudnych sytuacji w zespołach. Rozumiemy cel tej naszej posługi. Chcemy śpiewem na dobrym poziomie zachęcać ludzi do uczestnictwa w nabożeństwach, aby śpiew przyciągał ludzi do Kościoła i do wiary - zaznacza Zdzisław Frydrychowski.

Oprócz osób obecnie należących do zespołu jest też wielka grupa ludzi, którzy do scholi już nie należą, ale w ciągu tych kilkudziesięciu lat uczestniczyli w spotkaniach zespołu i nadal czują się bardzo z nią związani. Takich osób jest kilkadziesiąt.

- To ogromna radość, że to, co się wtedy zaczęło, trwa aż do dzisiaj i że to już 35 lat - komentuje organista parafii św. Mikołaja.

Schola spotyka się regularnie na próbie w każdy piątek po wieczornej mszy świętej (oprócz wakacji). Od 35 nieprzerwanie zapewnia oprawę muzyczną podczas niedzielnej mszy świętej. Repertuar scholi to prawie 300 pieśni i piosenek religijnych.

Obok scholi w parafii św. Mikołaja działa także od 15 lat chór Veritatis. Zaczęło się od trzech osób, a obecnie należą do niego 24 kobiety.

- Część z tych osób kiedyś śpiewały w scholi - mówi Zdzisław Frydrychowski.

Fot. Paweł Jakubiuk

Chór Veritatis tworzą obecnie 24 osoby. Grupa ta prezentuje bardzo wysoki poziom muzyczny

Zdzisław Frydrychowski,
założyciel i dyrygent Scholi oraz chóru Veritatis:
Chcemy, aby śpiew przyciągał ludzi do Kościoła i do wiary

Chór prezentuje wysoki poziom muzyczny. Występuje m.in. podczas różnych miejskich i kościelnych uroczystości.

Na jubileusz 35-lecia scholi oraz 15-lecia chóru Veritatis licznie przybyli zarówno ci obecni członkowie scholi, jak i ci, którzy należeli do niej w przeszłości, członkowie chóru Veritatis, a także przyjaciele i sympatycy obu grup. Uroczystości rozpoczęła msza dziękczynna. Później był koncert i czas na podziękowania.

karo

MDZ

eprasa.pl 31ba57b331